

Dziennik ŁÓDZKI

Poniedziałek,
27.10.2025

Wydanie A B C D
Nr 250 (27117)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE W ŁÓDZKIEM NA RAZIE DOTYCZY TO JEDNEJ PLACÓWKI

Szpitala przesuwają operacje na przyszły rok

Matylda Witkowska
Łódzkie

Szpitala mogą przesunąć zabiegi na przyszły rok z powodu wyczerpania finansowania ze strony NFZ. W Łódzkiem kosztowne zabiegi ortopedyczne przełoży szpital w Brzezinach.

Minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda przyznała w minionym tygodniu na antenie radia RMF FM, że w kasie NFZ brakuje pieniędzy. Dlatego część zaplanowanych na koniec roku operacji może być przekładana na rok 2026.

Decyzje dotyczyć mają mniej pilnych operacji, na przykład ortopedycznych. Takie przekładania zdarzały się już w listopadzie i grudniu ubiegłego roku.

W regionie łódzkim decyzję o przełożeniu niektórych operacji podjął już Szpital Specjalistyczny w Brzezinach. To prywatna placówka, która część zabiegów wykonuje komercyjnie, a część na zasadzie kontraktu NFZ. Ten zaś jest już na ten rok poważnie przekroczony.

- Przekładane na rok następny będą u nas wyłącznie operacje z zakresu endoprotezoplastyki stawu biodrowego i kolanowego w związku z obecnym wysokim przekroczeniem wartości kontraktu z NFZ oraz informacją, że nie znajdują się środki na zapłatę za te nadwykonania - informuje prezes Renata Mikołajczyk.

Jak podkreśla są to zabiegi kosztowne dla szpitali, więc brak refundacji ze strony NFZ, choćby częściowej, jest dużym obciążeniem finansowym.

- Jednak ze wskazań życiowych i w przypadkach pilnych będziemy je wykonywać, mimo spodziewanego braku finansowania ze strony płatnika - zapewnia.

Prezes Mikołajczyk uspokaja pacjentów, że przekładane zabiegi dotyczą tylko wąskiego zakresu, pozostałe realizowane będą zgodnie z planem.

Anna Leder, rzeczniczka łódzkiego oddziału NFZ podkreśla, że dyrektorzy szpitali, podpisując umowę z NFZ i znając jej roczną wartość, planują realizację świadczeń w okresie obowiązywania umowy.

- Żaden ze szpitali w Łódzkiem nie przekazał nam informacji o przesuniętych na przyszły rok zabiegach. Medycy w szpitalach sami decydują o pilności wykonywanych zabiegów, zabiegi ratujące życie są priorytetem i nie mogą być odkładane - zaznacza.

Anna Leder podkreśla też, że NFZ spodziewa się wkrótce dodatkowych środków finansowych, z których zostaną opłacone nadwykonania za świadczenia nielimitowane za drugi kwartał tego roku. - Część z tej kwoty otrzyma także Łódzki NFZ. To pozwoli nam na opłacenie nadwykonanych świadczeń nie-limitowanych - zaznacza.

Finansowanie operacji ma też ułatwić przesuwanie środków. Część placówek wykonuje bowiem więcej zabiegów niż przewidziano w kontrakcie, ale część nie wykorzystuje całej przyznanej puli.

- W łódzkim NFZ przesuwamy pieniądze w umowach między nadwykonaniami i niewykonaniami, po to żeby optymalnie wykorzystać środki finansowe w umowach na leczenie pacjentów - zaznacza Anna Leder.

Konwencje PiS i PO przyniosły dwie różne wizje rozwoju Polski **str. 6**

Bankructwo firmy, która miała budować apartamenty w Łodzi **str. 5**

Łódzkie Korekta rozkładu jazdy Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej **str. 4**

Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044
9 772353 618010 44



FOT. KRZYSZTOF SZYMČAK

ŁÓDŹ
Charyzmatyczny George Clooney zawładnął Igrzyskami Wolności, a prezydent Hanna Zdanowska George'm Clooneyem. str. 2

ŁÓDŹ
Rosną szanse Bełchatowa na atom

Podczas Igrzysk Wolności w Łodzi odbył się panel poświęcony planom budowy elektrowni jądrowej w okolicach Bełchatowa. Prowadził go Marek Krzciuk, redaktor naczelny Dziennika Łódzkiego. Poseł Adrian Witczak z KO stwierdził, że prawdopodobieństwo

budowy siłowni atomowej w okolicy Bełchatowa wynosi ok. 60 proc. Ekspert podkreślał jednak, że inwestycja wymaga dużej wiedzy i nakładów, a projektem tego typu często towarzyszą opóźnienia. Czytaj str. 7

REKLAMA

0011409011

18+

BIG ZDRAP
WYGRAJ 1 000 000 zł

Koralowa
WYGRAJ 200 000 zł

CAŁY NARÓD DRAPIE ZDRAPKI

SZCZĘŚLIWA LICZBA 13
WYGRAJ 234 000 zł

RUBINOWA
WYGRAJ 214 000 zł

Podaruj radość WYGRYWANIA

DRAPNIJ NAWET 1 000 000 ZŁ

Zdrapki

LOTTO
Gdy grasz, wszystko gra!

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Polski Komitet Olimpijski ogłosił, że licencjonowana giełda kryptowalut została Sponsorem Generalnym PKOl i Olimpijskiej Reprezentacji Polski

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

Charyzmatyczny George Clooney zawładnął w weekend Igrzyskami Wolności w Łodzi

Dariusz Pawłowski
Łódź

Krótką i wspaniałą lekcją, czym jest charyzma. Gościem specjalnym XII Igrzysk Wolności w Łodzi był aktor i reżyser George Clooney, który wchodząc na scenę po mialkich i pretensjonalnych wystąpieniach oficjeli przy okazji różnych paneli wydarzenia, w chwilę zawładnął rzeczywistością i zgromadzoną w hali Expo Łódź publicznością. Tym się różni klasa wynikająca z autentycznych dokonań od pozycji wynikającej jedynie z urzędu.

George Clooney przyleciał na łódzkie lotnisko w piątkowy (24 października) wieczór prywatnym odrzutowcem. Spędził noc w Grand Hotelu, spotkał się z ekipą Igrzysk Wolności, odbył krótki spacer ulicą Piotrkowską. W sobotę (25 października) wieczorem przybył do hali Expo Łódź na godzinne spotkanie pod hasłem „Historia niezwykła”, które znakomicie poprowadził Leszek Jażdżewski, dyrektor programowy Igrzysk Wolności i redaktor naczelny „Liberté!”.

W rozmowie z Leszkiem Jażdżewskim Clooney opowiadał o swoich działaniach, stosunku do prezydentury Donalda Trumpa i - jak jego poprzednicy na Igrzyskach Wolności - o wartościach, do których należałoby

się odwoływać, by życie uczynić znośniejszym. Pokazał się jako człowiek różnych talentów, swobodny, naturalny, niebywale wiarygodny (nawet, gdy wiele z jego zachowań i sformułowań było doskonale wyreżyserowanych), który z dużym luzem wzbogacał istotne wyjaśnienia, osobistymi opiniami i anegdotami.

George Clooney podkreślał w Łodzi, że choć sam spotkał się w swoim kraju z szykanami (na przykład Donald Trump nazwał go aktorem drugiej kategorii) to wierzy w demokrację.

- Nic nie jest dane na zawsze. Rząd nazywał mnie zdrajcą kraju. Fox News odmawiał mi patriotyzmu. Ale to się zmieni wraz z nadejściem wyborów. Właśnie na tym polega demokracja - zaznaczył.

Aktor dodał jednak, że demokracja i wolność słowa to wartości, o które nieustannie trzeba walczyć.

- Demokracja jest jak wojna, ona ciągle wymaga naszego zaangażowania i walki - powiedział. - Demokracja jest żywa, aktywna. By istniała, musimy opowiadać się za swoimi poglądami i wartościami. I ponosić konsekwencje takiej postawy. Odwaga to odpowiedź na nasze wątpliwości.

Artysta mówił też sporo o swoim dorobku filmowym, aktorstwie i reżyserii. Przywołał współpracę z braćmi Coen, z którymi nakręcił kilka filmów, ulubione produkcje, aktorskich



Spotkanie z George'm Clooneyem poprowadził Leszek Jażdżewski, dyrektor programowy Igrzysk Wolności

przyjaciół, jak Matt Damon. Opowiedział też kilka anegdot, które związane są z jego karierą, między o tym, jak wysłał Meryl Streep w imieniu Brada Pitta płyty CD z lekcjami do nauki akcentu w różnych językach, z zaleceniem, by aktorka popracowała nad tą częścią swoich kreacji. Meryl Streep miała się dowiedzieć o tym, że to był żart, dopiero po dziesięciu latach. A po występie w filmie „Idy marcowe”, w którym Clooney zagrał kandydata na prezydenta USA, aktor wysłał gwiazdom Hollywood listy pisane na specjalnie przygotowanej papeterii z prezydenckimi oznaczeniami.

- Jestem przekonany, że wiele osób ma je poprawione

na ścianie - wyznał z uśmiechem.

Kolejny film, „Good Night and Good Luck” w reżyserii George'a Clooney'a, miał być też opowieścią o tym, co politycy powinni głosić swoim wyborcom.

- Nie oznacza to, że chciałbym zostać politykiem - wyznał aktor. - Zresztą gdybym miał taki pomysł, moja ukochana żona chyba by mnie zabiła.

Właśnie żonie, Amal Clooney, artyście poświęcił wiele ciepłych słów.

- Wspólnie założyliśmy naszą fundację, ona jest prawnikiem, ma wiele sukcesów i jest prawdziwym twardzielem - nie krył aktor. - To ona powinna być prezydentem.

Wiele z działań fundacji Clooney'ów poświęconych jest sytuacji w Sudanie.

- Nikt nie myślał wtedy o Sudanie, gdzie mordowano setki tysięcy ludzi. Nikt nie myślał o prawach kobiet - przypomniał. - Jako gwiazda mogłem silnie zwrócić na to uwagę, nasświetlić, zainteresować innych tą tragedią. Staram się, jak mogę, by pomagać słabszym i stawiać opór ludziom, którzy mają dużo władzy. Amal doprowadziła kilku złoczyńców przed trybunał w Hadze. To była duża satysfakcja, bo nie zdarza się to zbyt często.

Aktor wspominał też swoją młodość i pracę na plantacji tytoniu.

- To była ciężka, fizyczna praca, za niewielką opłatą - opowiadał. - W telewizji oglądałem wówczas program, w którym występowały największe gwiazdy kina. I każda z nich narzekała, na przykład na jakieś niedogodności w złoty rolls-royce'ie. Dziś sam jestem gwiazdą, ale nie zmusicie mnie do tego, żebym narzekał. Bo doskonale pamiętam, co to znaczy praca na plantacji tytoniu. I wiem, że to, co mam, osiągnąłem dzięki własnej determinacji, ale i dawce szczęścia.

A co być może najistotniejsze, George Clooney niezmienił wierzy w swój kraj i w solidarność pomiędzy ludźmi.

- Jestem optymistą - nie miał wątpliwości. - Możemy się

nie zgadzać, ale zawsze znajdziemy przestrzeń, żeby się dogadać. Ameryka wciąż może wrócić do swoich wartości. Ale najpierw my, każdego dnia, musimy się za nimi opowiadać. Mój kraj zrodził się z buntu przeciw angielskiej herbacie i silnej władzy. Dziś również, gdy zaistnieje taka konieczność, musimy protestować, głośno wyrażać swoje zdanie, nie bać się. Wtedy za nami pójdą też inni.

64-letni aktor zaznaczył, że to, co dziś jest dla niego ważne, to spokój i szczęście jego rodziny oraz bycie przykładem dla dwójki dzieci.

- Chcę móc im powiedzieć, gdy dorosną, że w swoim czasie robiłem, co mogłem, by pomóc innym, bronić słabszych, przeciwstawiać się silniejszym - dodał.

Na koniec spotkania zwrócił się też bezpośrednio do zgromadzonych w hali Expo gości.

- Dokonałiście w Polsce wielkich rzeczy. Odzyskaliście niepodległość, zmieniliście swój kraj, pokazaliście światu siłę solidarności. Możecie być z tego dumni. I nie bójcie się nadal stać po stronie humanistycznych wartości - te słowa pozostawił aktor w Łodzi jako swoje przesłanie. I został pożegnany burzą oklasków. Po spotkaniu zaś i rozmowach w kulisach wrócił prywatnym odrzutowcem do swojego hollywoodzkiego świata.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
8°C	5°C	9°C	6°C
Środa		Czwartek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
11°C	6°C	13°C	3°C
Barometr 997 hPa Wiatr pld-zach., 25 km/godz. Biomet niekorzystny			

Ciepło i pochmurno do połowy tygodnia, możliwe przelotne deszcze

27 PAŹDZIERNIKA 2025

Dziś 300. dzień roku.
Do końca roku zostało 65 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 6.28, a zachód o godz. 16.24. Dzień będzie trwał 9 godz. 55 min. i będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 6 godz. 42 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Iwona, Józef, Manfred i Sabina

Przysłowie na dziś:
Kłamstwo ma krótkie nogi

KALENDARIUM

1806

Po rozgromieniu armii pruskiej Napoleon Bonaparte wkroczył triumfalnie do Berlina

1922

Rozpoczął się faszystowski zamach stanu zwany marszem na Rzym, w wyniku którego władzę we Włoszech przejął Benito Mussolini.



FOT. WIKIMEDIA

1988

Prezydent USA Ronald Reagan nakazał rozebrać nowo wybudowany budynek ambasady w Moskwie z powodu wykrycia w nim podsłuchu

1962

Nad Kubą został zestrzelony amerykański samolot rozpoznawczy Lockheed U-2 (na zdjęciu), którego pilot został jeńcą wojennym i zmarł na krzyżu

1991

Odbyły się przedterminowe, pierwsze od zakończenia II wojny światowej wolne wybory do Sejmu oraz wybory do Senatu

Fundusze Europejskie

Jesteś beneficjentem Funduszy Europejskich?

Zgłoś się do konkursu i zostań Sigmą!



Centrum
Obsługi
Przedsiębiorcy

Fundusze Europejskie
z ludzkiej perspektywy

Trwa nabór kandydatur do nagrody UE Sigma, wyróżnienia dedykowanego sektorowi małych i średnich przedsiębiorstw w województwie łódzkim. Nagroda kierowana jest do firm, które zrealizowały co najmniej jeden projekt unijny współfinansowany z dotacji przyznanych za pośrednictwem Centrum Obsługi Przedsiębiorcy (COP) w perspektywie 2014-2020 lub 2021-2027.

Kim jest Sigma?

Nazwa nagrody nawiązuje do kilku kluczowych wartości. Sigma to młodzieżowe słowo roku 2024, symbolizujące osobę niezależną i samowystarczającą. Sigma nie idzie utartymi ścieżkami, lecz sama wyznacza drogę! Nagroda kierowana jest do ludzi ambitnych, skoncentrowanych na celu, tych, którzy zmieniają region.

Natomiast w matematyce litera Σ (sigma) oznacza sumę, symbolizując łączenie różnych elementów w całość. W odniesieniu do nagrody – jest to firma, która cierpliwie i sukcesywnie podejmuje działania, które mają pozytywny wpływ na województwo.

Liderzy zmian w Łódzkiem

UE Sigma to wyróżnienie dla beneficjentów niezależnych, konsekwentnych, odważnych w działaniu i sukcesywnie budujących swoją przewagę konkurencyjną. Firm, które potrafią przekuć unijne wsparcie w konkretne, prak-

tyczne rozwiązania, np. poprzez usprawnienie procesów, wdrożenie nowych produktów czy usług. Mogą to być przedsięwzięcia, które na pierwszy rzut oka wydają się niewielkie i niepozorne, ale wnoszą realną, innowacyjną wartość – zarówno dla firmy, jak i dla całego regionu.

Konkurs wyróżnia również postawy proekologiczne i zrównoważony rozwój, czyli projekty, które wprowadzają oszczędność zasobów, poprawiają efektywność energetyczną czy promują gospodarkę obiegu zamkniętego. Ważne są także firmy, które realnie wpływają na lokalną społeczność, współtworząc jej potencjał, np. nowe miejsca pracy.

Zgłoś się!

Jeśli zrealizowałeś projekt z dotacją unijną w ramach naborów organizowanych przez COP, nie zwlekaj i zgłoś się do konkursu o Nagrodę UE Sigma. Aby wziąć udział, wystarczy wypełnić formularz zgłoszeniowy. Zadanie jest proste – udowodnij, że Twoja firma jest prawdziwą Sigmą w biznesie!

Co będzie potrzebne?

- Krótki opis projektu.
- Jego efekty, wprowadzone innowacje, ekologiczne rozwiązania lub przykłady wpływu społecznego.
- Informacje o tym, jak projekt wpłynął na rozwój firmy i regionu. Liczą się nie tylko liczby, ale realne efekty – poprawienie jakości życia, czy wpływ na otoczenie.

- Kandydaci, poza zrealizowaniem co najmniej jednego projektu unijnego za pośrednictwem COP, muszą także:
- Przestrzegać przepisów prawa oraz zasad etyki i uczciwej konkurencji.
- Kierować się zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu.
- Prowadzić działalność i posiadać główną siedzibę na terenie województwa łódzkiego.

Ważne terminy

Zgłoszenia konkursowe przyjmowane są do **3 listopada 2025 roku**. Komisja Konkursowa, pod przewodnictwem Pani Marszałek Województwa Łódzkiego, wyłoni trzech finalistów, z którymi zostaną przygotowane wyjątkowe filmy i sesje zdjęciowe. Ogłoszenie laureata oraz wręczenie statuetki odbędzie się podczas uroczystej gali w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej w dniu 9 grudnia.

Więcej informacji znajdziesz
na stronie internetowej:

funduszeUE.lodzkie.pl

Formularz zgłoszeniowy

Obserwuj nasze kanały w social mediach i bądź na bieżąco z Funduszami Europejskimi dla Łódzkiego!



Prezydent Bełchatowa Patryk Marjan wziął ślub kościelny

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Patryk Marjan, prezydent Bełchatowa, wziął w sobotę ślub kościelny z Justyną Marjan. Państwo Marjan kilka lat temu pobrali się przed urzędnikiem stanu cywilnego.

Patryk Marjan, prezydent Bełchatowa wziął w sobotę ślub. Państwo Marjan 10 lat temu wzięli ślub cywilny, teraz przysięgali sobie ponownie przed księdzem.

Uroczystość odbyła się w parafii NMP Matki Kościoła i Św. Barbary na osiedlu Dolnośląskim w Bełchatowie. Gościnnie uczestniczył w niej także ks. Zbigniew Zgoda, dziekan dekanatu bełchatowskiego.

Tego popołudnia świątynia wypełniła się gośćmi. Byli wśród nich oczywiście najbliżsi młodej pary, przyjaciele, znajomi, współpracownicy, ale też znane osoby ze świata polityki. Zaproszenie na ślub dostali i przyjęli m.in. Sławomir Mentzen, lider Konfederacji i Ewa Zajączkowska-Hernik, posłanka do Parlamentu Europejskiego, Piotr Wojtyśiak, wicemarszałek województwa łódzkiego.

Nie zabrakło też radnych z ugrupowania Patryka Marjana, życzenia złożył też przed kościołem m.in. Dariusz Rogut, dyrektor Muzeum Regionalnego w Bełchatowie. Obecni byli też wiceprezydenci Bełchatowa - Agnieszka Ludwiczak-Maszewska i Wojciech Piasecki.



Prezydent Patryk Marjan z żoną Justyną

FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Jacek Zemła
Kolej

Wczoraj weszła w życie korekta rozkładu jazdy Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, która będzie obowiązywać do 13 grudnia br. A w niej nie tylko zmiany, ale też sporo nowości. To m.in. dwa dodatkowe połączenia bezpłatnej Kolejowej Komunikacji Autobusowej.

Od wczoraj mieszkańcy powiatu tomaszowskiego zyskali dwie nowe linie bezpłatnej Kolejowej Komunikacji Autobusowej. Linia ŁA12 pojedzie z Bukowa przez Ujazd do przystanku kolejowego w Skrzynkach. To pięć par kursów dziennie, dzięki którym będzie można przesiąść się do pociągów ŁKA jadących w kierunku Łodzi. Trasa autobusu prowadzi m.in. przez Sangroź, Tobiasze i Ujazd.

Linia ŁA13 zapewni z kolei dojazd do przystanku kolejowego Zaosie oraz do stacji Tomaszów Mazowiecki. Codziennie na trasę wyjedzie 8 par kursów, które umożliwią mieszkańcom gminy Ujazd i Tomaszów wygodną przesiadkę do pociągów ŁKA jadących w kierunku Łodzi, Opoczna czy Drzewicy.

Do 14 września liczba codziennych kursów na linii ŁA1 Łask - Żelów - Szczerców. Z kolei na linii ŁA8 Rawa Mazowiecka - Rogów zostanie uruchomiony przystanek Marianów Rogowski I - w kierunku Rogowa.



FOT. JACEK ZEMŁA

Korekta rozkładu jazdy ŁKA będzie obowiązywać do 13 grudnia br.

Linia Łódź - Radomsko honorowanie biletów w IC

Rozpoczynają się prace remontowe na odcinku Koluszki - Częstochowa. Modernizacja torów, sieci trakcyjnej i urządzeń sterowania ruchem kolejowym na linii nr 1 pozwoli w czwartym kwartale 2026 r. zwiększyć prędkość pociągów na tym odcinku do 160 km, co zdecydowanie skróci czas przejazdu na trasie. Po zakończonej modernizacji, ŁKA planuje wprowadzenie kursów przyspieszonych, które umożliwią szybsze podróże z dużych miast województwa łódzkiego do stolicy regionu.

Ze względu na wprowadzenie jednotorowych odcinków dwukierunkowych, zmienią się godziny kursowania poszczególnych pociągów ŁKA oraz ich liczba. W celu zminimalizowania utrudnień dla pasażerów, w wy-

branych pociągach PKP Intercity na odcinku Koluszki - Radomsko zostanie wprowadzone honorowanie biletów ŁKA. Ponadto, od 26 października do 13 grudnia br., pociąg PKP IC nr 1631 będzie miał wyznaczone dodatkowe postoje handlowe w Rozpry, Gorzkowicach i Gomunicach. Na stacji Radomsko zostaną zachowane najważniejsze skomunikowania do i z Częstochowy pomiędzy pociągami ŁKA i POLREGIO.

Linia Skierniewice - Łowicz Główny

Ze względu na trwające prace modernizacyjne na odcinku Skierniewice - Bełchów, zostanie wprowadzony ruch jednotorowy. W związku z tym, zmienią się godziny kursowania poszczególnych pociągów ŁKA.

Stacja Tomaszów Mazowiecki

W związku z modernizacją stacji kolejowej Tomaszów Mazowiecki zmienią się godziny kursowania wybranych pociągów ŁKA w kierunku Łodzi. Zmodernizowana stacja podniesie standard obsługi pasażerów oraz jakość podróżowania w kierunku Łodzi, Radomia i Kielc. Prowadzone prace obejmą m.in. przebudowę dwóch peronów oraz budowę nowego przejścia podziemnego

Linia Łódź - Warszawa

Od 8 listopada od godz. 12:00 do 16 listopada do godz. 04:00 pociągi nie będą zatrzymywać się

na stacji Warszawa Centralna. W tym okresie PKP PLK będzie prowadzić prace modernizacyjne związane z budową trapezu rozjazdowego, który znacząco zwiększy przepustowość stacji i umożliwi przejazd większej liczby pociągów.

W dniach 8 (od godz. 12:00), 9, 11, 15 listopada br., wszystkie pociągi kategorii ŁKA Sprinter zakończą i rozpoczną swój bieg na stacji Warszawa Główna (stacja w centrum miasta). Pozwoli to na zachowanie obsługi stacji Warszawa Zachodnia.

Prace związane z wymianą rozjazdów będą prowadzone również na stacji Warszawa Włochy. Od 8 listopada od godz. 12:00 do 14 listopada do godz. 12:00 nastąpi zamknięcie toru nr 2 na odcinku Warszawa Włochy - Józefinów. Zamknięcie ma wpływ na zmiany godzin kursowania pociągów ŁS w dniach 8, 9 i 11 listopada br.

1 listopada podróżujemy ŁKA za darmo

1 listopada w pociągach ŁKA będą obowiązywać bezpłatne przejazdy na obszarze Łodzi ograniczonym przystankami Łódź Radogoszcz Zachód, Łódź Radogoszcz Wschód, Łódź Lublinek oraz dodatkowo do przystanku Justynów. Tego dnia warto więc pozostawić samochód w domu i przesiąść się do pociągu. Podróż na cmentarze komunikacją publiczną pozwoli uniknąć stresu związanego z korkami i parkowaniem.

REKLAMA

0011420748



OBWIESZCZENIE

Zarządu Stowarzyszenia Łódzki Obszar Metropolitalny

Konsultacje społeczne projektu dokumentu „Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego do roku 2030”

wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko projektu dokumentu.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 r. 1112),

podaje się do publicznej wiadomości

„informację o możliwości zapoznania się z projektami dokumentów „Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego do roku 2030” wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje będą trwały do 1 grudnia 2025 roku.

Projekt dokumentu „Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego do roku 2030” razem z prognozą oddziaływania na środowisko wraz z formularzem uwag i wniosków dostępne są na:

- stronie internetowej: www.lom.lodz.pl w zakładce OGŁOSZENIA,
- w sekretariacie Biura Stowarzyszenia Łódzki Obszar Metropolitalny, al. Kościuszkowski 59/61 w Łodzi w godzinach pracy Biura, gdzie są wyłożone do wglądu.

Uwagi i wnioski należy składać na formularzu uwag i wniosków, wpisując w tytule korespondencji „Uwagi i wnioski do Strategii Ponadlokalnej”, za pośrednictwem:

1. poczty elektronicznej na adres e-mail: biuro@lom.lodz.pl
2. w formie pisemnej za pośrednictwem operatora wyznaczonego do świadczenia usług powszechnych, na adres: Biuro Stowarzyszenia Łódzki Obszar Metropolitalny al. Kościuszkowski 59/61 90-514 Łódź
3. w formie pisemnej poprzez złożenie w Biurze Stowarzyszenia Łódzki Obszar Metropolitalny, 90-514 Łódź, al. Kościuszkowski 59/61

w terminie 35 dni od ukazania się obwieszczenia, tj. do dnia 1 grudnia 2025 r.

Uwagi i wnioski można wnieść również ustnie do protokołu w sekretariacie Biura Stowarzyszenia Łódzki Obszar Metropolitalny, al. Kościuszkowski 59/61 w Łodzi, w godzinach pracy biura.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniesionych uwag i wniosków jest Zarząd Stowarzyszenia Łódzki Obszar Metropolitalny. Informacja o przyjęciu dokumentu Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego do roku 2030 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i możliwości zapoznania się z jego treścią oraz o zakresie uwzględnienia uwag i wniosków zostanie podana do publicznej wiadomości.

Uwagi i wnioski z datą wpływu po 1 grudnia 2025 r. nie będą rozpatrywane.

Zarząd Stowarzyszenia ŁOM

Czy tanie znicze z supermarketów palą się tyle, ile obiecuje producent? Przeprowadziliśmy wielki test zniczy

Matylda Witkowska
Łódź

Jakie znicze kupić? Ile naprawdę palą się tanie znicze z Biedronki, Lidla, Dino, Kauflandu czy z sieci Aldi? To pytanie przed dniem Wszystkich Świętych zadaje sobie wielu klientów.

W ubiegłym tygodniu wybraliśmy się do supermarketów po znicze. Odwiedziliśmy popularne wśród klientów miejsca: supermarket sieci Aldi, Lidl, Biedronka, Kaufland i Dino. Wszędzie szukaliśmy najkrócej palących się zniczy - 20 godzinnych, a tam gdzie ich nie było - kupowaliśmy większe.

W ofercie są znicze, które palą się 20, 27, 30, 32 godziny, a także znicze długoterminowe, które palą się... grubo ponad sto godzin.



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚKINSKI

Redakcyjny test zniczy przyniósł kilka zaskoczeń

Jak testowaliśmy znicze?

Zakupione znicze podzieliliśmy na dwie sekcje: 20 i 30-godzinną, znicze ustawiliśmy na dworze i podpaliśmy. Zgodnie z przewidywaniami najpierw zaczęły gasnąć znicze 20-godzinne. Pierwszy zgasł znicz Opal

z Lidla, który niemal co do minuty palił się obiecane 20 godzin.

Pozostałe znicze paliły się znacznie dłużej niż obiecane 20 godzin. Znicz z Kauflandu płonął 22 godziny, a znicz z Aldiego świecił aż 24 godziny, czyli całą dobę! I był najtańszy w tej sekcji!

Potem nasze zaskoczenie rosło. Okazało się, że godzinę po maluchu z Aldiego zgasł kupiony razem z nim... wkład 30-godzinny. Palił się zaledwie 25 godzin. Wkrótce potem zaczęły gasnąć kolejne znicze z jego sekcji. Szkłane serce z Dino paliło się przez 27 godzin, zaś zwycięzcą tej sekcji rankingu został znicz parafinowy z Biedronki, który zgasł po 28 godzinach od zapalenia. W ten sposób żaden ze zniczy nie dotrwał do 30 godzin. Choć niektórzy producenci na etykietach lojalnie ostrzegali, że wahanie może wynieść plus/minus 10 proc. obiecanego czasu.

Co więc wynika z naszego testu? Okazało się, że znicze 20 i 30-godzinne niewiele się różnią czasem palenia. A te droższe wcale nie palą się lepiej od tańszych.

Wyniki testu zniczy

Sekcja zniczy 20-godzinnych.

1. Aldi znicz szklany zalewany mały (2,59 zł) - 24 godziny,
2. Kaufland znicz 60 g sprzedawany w czteropak (16,99 zł za 4 sztuki) - 22 godziny,
3. Lidl Znicz Opal (4,99 zł) - 20 godzin.

Sekcja zniczy 30-godzinnych

1. Biedronka - Znicz parafinowy biały 100 g (3,99 zł) - 28 godzin,
2. Dino - znicz szklany serce (3,99 zł) - 27 godzin,
3. Aldi - wkład parafinowy z dwupaku (3,99 zł za dwie sztuki) - 25 godzin.

Bankructwo spółki, która miała budować apartamenty w Łodzi

Dariusz Gabryelski
Łódź

Sąd ogłosił bankructwo spółki Apartamenty Tuwima, która miała w Łodzi wybudować Tuwima Sky, czyli pięć 16-piętrowych wieżowców z 874 mieszkaniami, lokalami handlowo-usługowymi.

O bankructwie spółki Apartamenty Tuwima, która należała do grupy HRE Investments napisał „Puls Biznesu”. Dziennik przypomniał, że zespół wieżowców Tuwima Sky w Łodzi, którego wartość szacowano na 440 mln zł, miał być perłą w koronie grupy HRE Investments. Niestety, ale na działce przy ul. Tuwima 95A zrobiono tylko fundamenty, a spółka będąca właścicielem działki właśnie zbankrutowała.

Łódzki sąd ogłosił upadłość spółki Apartamenty Tuwima
Inwestycja Tuwima Sky od kilku lat miała spore opóźnienie. Kiedy we wrześniu 2025 r. reporterzy „Dziennika Łódz-



FOT. JAKUB MLONKA

Kiedy we wrześniu 2025 r. reporterzy „Dziennika Łódzkiego” odwiedzili nieruchomość przy ul. Tuwima 95A były tam tylko fundamenty

kiego” odwiedzili nieruchomość przy ul. Tuwima 95A nadal były tam tylko fundamenty.

Inwestycja miała być ukończona w pierwszym półroczu 2025 roku. Te plany pokrzyżowały jednak problemy finansowe spółki. Teraz okazuje się, że kilka dni temu łódzki sąd,

ogłosił upadłość właściciela nieruchomości, czyli spółki Apartamenty Tuwima.

HRE nie korzystało z kredytów bankowych, a inwestycje finansowano przede wszystkim z pieniędzy inwestorów indywidualnych. Kłopot w tym, że firma miała duże opóźnienia

swoich inwestycji, które realizowała nie tylko w Łodzi, ale także w wielu innych miastach. To spowodowało, że klienci, którzy zainwestowali w mieszkania steki tysięcy złotych nigdy nie dostali do nich kluczy.

Prezes HRE Investments przebywa w areszcie

Sprawa trafiła do prokuratury. Śledztwo w sprawie z grupy kapitałowej HRE nadzoruje Prokuratura Okręgowa w Łodzi. W połowie września 2025 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia aresztował na trzy miesiące Michał S., prezesa oraz większościowego udziałowca grupy dewelopersko-inwestycyjnej HRE Investments.

Michał S. był w przeszłości prezesem Murapolu i wiceprezesem Widzewa Łódź. Murapol miał zostać większościowym udziałowcem łódzkiego klubu, ale ostatecznie do tego nie doszło. W tej sytuacji Michał S. został odwołany z zarządu Widzewa na początku czerwca 2018 roku.

Jeden patron ma w Łodzi dwie ulice. Czy urzędnicy będą to prostować?

Jacek Zemła
Łódź

Na łódzkim Olechowie są aż dwie ulice, którym patronuje... ta sama osoba. Jeśli urzędnicy zdecydują się na sprostowanie tej pomyłki, mieszkańców jednej z tych ulic czekają duże kłopoty.

To także koszty związane ze zmianą adresu w dokumentach, na szyldach i wizytówkach.

Chodzi o okolice ulicy Zakładowej i dochodzące do niej z dwóch stron ulice: Bolesława Szczodrego i Bolesława Śmiałego. Problem w tym, że to ta sama postać – Bolesław II, który w latach 1076-1079 był królem Polski.

– Dlaczego stale zły losu palec dotyka mnie tym nadmiarem? – mógłby zanucić sobie za Kaliną Jędrusik, słowami Jeremiego Przybory, ów król. Gdyby żył, oczywiście.

Czym więc zasłużył sobie aż na dwie ulice w naszym mieście? Nie wiadomo. Prawdopodobnie jego zaskakująca nobi-



FOT. GRZEGORZ GAŁĄSIŃSKI

A nieco dalej jest ul. Bolesława Szczodrego. To ta sama osoba

litacja wynikała z roztargnienia lub ignorancji dawnych radnych Rady Miejskiej. Oni to na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku zajmowali się nazewnictwem ulic na rosnącym wówczas osiedlu Słowiańskim na Olechowie.

Sprostowanie błędu urzędników sprzed lat byłoby dużym problemem. Sens tego po ponad 30 latach jest wątpliwy. Zmiana przysporzyłaby kłopotów i wydatków mieszkańcom i prowadzącym firmę na obu ulicach króla Bolesława.

REKLAMA

0011413744

SENIORKO, SENIORZE!

Renta Wdowia to średnio 350 zł miesięcznie!*

Renta Wdowia to realne wsparcie dla budżetów domowych milionów Seniorów i Seniorek. To możliwość łączenia renty rodzinnej z innym świadczeniem emerytalno-rentowym, np. emeryturą czy rentą z tytułu niezdolności do pracy. To wsparcie zarówno dla Wdów, jak i Wdowców.

Poproś wnuczka o pomoc



**Na wypłaty Renty Wdowiej
przeznaczaliśmy już ponad
293,5 mln złotych.**

**Dowiedz się więcej
w najbliższej placówce
ZUS lub zeskanuj kod**

*średnia wysokość świadczenia
Renta Wdowia / dane: ZUS

KRÓTKO

PUSZCZA BIAŁOWIESKA

Dlaczego umierają jastrzębie?

Naukowcy z Uniwersytetu w Białymstoku w ramach badań ptaków drapieżnych w Puszczy Białowieskiej oznaczyli nadajnikami GPS ponad czterdzieści jastrzębi i myszolewów. Obserwacje biologów wskazują na wysoką śmiertelność jastrzębi, co może być przyczyną zmniejszającej się ich liczebności w Polsce.

Prowadzący badania dr Paweł Mirski zwrócił uwagę na kilkukrotnie wyższą śmiertelność jastrzębi. – Liczebność jastrzębia w Polsce

spada, a wysoka śmiertelność może być jednym z głównych powodów – podkreślił biolog. Naukowiec wskazał, że analiza przyczyn śmierci drapieżnych ptaków wykazała wyraźny wpływ działalności człowieka.

Pierwsze wyniki badań były prezentowane na kongresie w San Jose (Kostaryka). W najbliższych miesiącach – jak zapowiadają naukowcy – powstaną publikacje omawiające szerzej wyniki projektu. PAP

LESZNO

Jesienią wszędzie królują dynie



W sobotnie popołudnie na starówce w Lesznie odbył się Dzień Dyni. Przygotowano atrakcje dla najmłodszych. Można było skosztować także dyniowych specjałów. Dynia jest bogata w witaminy oraz minerały, a także błonnik oraz potas. Polska od 2020 r. jest największym producentem dyni w Europie.

ZAKOPANE

Tragedia w Tatrach Wysokich

W sobotę odnaleziono ciało turysty z Węgier, który dzień wcześniej został porwany przez wezbrany potok w słowackich Tatrach Wysokich. W akcji ratowniczej i poszukiwawczej uczestniczyli również ratownicy TOPR z Zakopanego – poinformowała Horska Zachranna Służba (HZS).

Mężczyzna próbował sforsować wezbrany po intensywnych

opadach potok Mała Zimna Woda wypływający z Wielkiego Stawu Spiskiego. Jak relacjonują ratownicy HZS, 41-latek poślizgnął się i wpadł do wody, po czym porwany przez silny nurt zniknął pod jej powierzchnią.

Po piątkowych opadach śniegu w Tatrach ogłoszono pierwszy stopień zagrożenia lawinowego. PAP

WARSZAWA

1 listopada, dzień Wszystkich Świętych, przypada w tym roku w sobotę. Pracownicy, dla których sobota jest dniem wolnym od pracy, muszą dostać dodatkowy dzień wolny. Jego termin ustali pracodawca – przypomniał Główny Inspektor Pracy Marcin Stanecki. – To pracodawca decyduje, kiedy udzieli dnia wolnego od pracy. Może zgodzić się na nasz wniosek, ale nie jest do tego zobowiązany – dodał. PAP

„

Jeśli Polacy mają wolność, to są gotowi i zdolni do robienia rzeczy wielkich

Premier Donald Tusk na konwencji KO

Dwie konwencje partyjne, dwie różne wizje Polski

Dorota Kowalska
Warszawa

W piątek i sobotę odbyła się w Katowicach dwudniowa konwencja PiS. Z kolei na sobotniej konwencji w Warszawie ogłoszono powstanie partii pod nazwą Koalicja Obywatelska.

To koniec Platformy Obywatelskiej, początek Koalicji Obywatelskiej. – Dzisiaj jednoczymy się, ponieważ rozumiemy, że tu nie chodzi tylko o walkę o władzę, o przyszłe wybory. Nie, tu chodzi o absolutnie fundamentalne rzeczy: o to, czy Polska będzie państwem suwerennym i czy Polacy utrzymają wolność uzyskaną w 1989 r. wbrew zagrożeniom, wbrew manipulacjom i naciskom od wewnątrz i z zewnątrz – powiedział premier Donald Tusk, otwierając konwencję Platformy Obywatelskiej.

O zjednoczeniu Nowoczesnej, Inicjatywy Polskiej i PO mówiło się od jakiegoś już czasu, ale też od kilku lat te trzy ugrupowania wystawiały wspólne listy wyborcze, chodziło więc bardziej o formalność. Ostatecznie „zielone światło” w kwestii połączenia miał dać zarząd partii Donalda Tuska w ubiegłym tygodniu.

W sobotę Donald Tusk w pewnym momencie stwierdził, że „chcę powiedzieć kilka słów prawdy”.

– Widzę dziś tutaj nasze koleżanki poseł Filiks, europoseł



FOT. ADAM JANKOWSKI

– Polska będzie bezpieczna, jeśli my będziemy rządzić i wygrywać z tymi, którzy chcą to zrujnować – mówił Tusk

Adamowicz. Wiecie, co czuję, gdy mówię: „mówmy prawdę”. Nie chcemy, by znowu wróciła fala pogardy i nienawiści – zauważył szef rządu.

– My, jako pierwsi po wielu latach w 2023 roku, postanowiliśmy nazywać rzeczy po imieniu. Udało nam się zjednoczyć wielu ludzi. Ci, którzy stają po stronie dobra, nie muszą być bezsilni. Wszyscy znamy i kochamy słowa naszego papieża „zło dobrem zwyciężaj”, ale polityka to nie romantyczny idealizm. Dobro zwycięża zło, ale musi być silne – kontynuował Donald Tusk.

I przekonywał, że gdyby PiS wrócił do władzy, to „fortyfikacje, setki kamer, tysiące żołnierzy i funkcjonariuszy straży granicznej chcieliby postawić na granicy Polski z resztą Europy. Na zachodzie, a nie na wschodzie”.

– Każdy ma czasem tę pokusę, żeby powiedzieć: „co ten Kaczyński chrzani, co się staruszkowi pomyliło”, bo on widzi we Francji głównego wroga. Ktoś by mógł pomyśleć, że coś nie gra. Ale to nie o to chodzi. Zło ma dzisiaj wymiar geopolityczny. Trudno niektórym przyjąć do wiadomości, że tu się toczy

gra bardzo serio. Nie na złośliwości, tylko czy Polska obroni swoją suwerenność i drogę do dobrobytu, którą idzie od ponad 30 lat – mówi premier.

Tusk podkreślił, że bezpieczeństwo naszego kraju budowane jest dziś z państwami bałtyckimi dzięki Tarczy Wschód.

– Polska będzie tak długo bezpieczna, jeśli my będziemy rządzić i wygrywać z tymi, którzy chcą to zrujnować. To, co powiedział Kaczyński i jego akolici, świadczy o tym, że proponują tam kompletną samotność, zimną wojnę z zachodnimi sąsiadami. Nie zlekceważmy tego – powiedział.

Ale też w miniony weekend swoją dwudniową konwencję w Katowicach miało Prawo i Sprawiedliwość.

Spotkanie PiS pod hasłem „Myśląc Polska” miało pokazać, w którą stronę pójdzie Polska po wygranych wyborach przez partię Jarosława Kaczyńskiego. – Ta konferencja programowa rozpoczyna naszą drogę: długą drogę, która powinna zakończyć się finałem w postaci kolejnego już poważnego programu PiS, programu dla Polski. To jest zadanie dziś szczególnie trudne, ponieważ mamy w tym momencie generalny kryzys naszego państwa – wyliczał Kaczyński.

Zarówno przed Koalicją Obywatelską jak i opozycją dwa bardzo ważne lata, więc każda ze stron mobilizuje swoich działaczy i elektorat. PAP

Trzy osoby nie zostaną deportowane z Polski po skandalu na koncercie białoruskiego rapera

Mateusz Bagiński
Warszawa

Po zamieszkach podczas koncertu na Stadionie Narodowym w Warszawie trzech cudzoziemcy nie zostaną na razie deportowani. Złożyli wnioski o ochronę międzynarodową w Polsce.

Do zamieszek doszło 9 sierpnia podczas koncertu białoruskiego rapera Maksa Korzha na Stadionie Narodowym w Warszawie.

Impreza zakończyła się interwencją służb porządkowych. Zatrzymano łącznie 109 osób po tym, jak część uczestników zaczęła przeszkadzać przez bariery, odpalać race i wdawać się w bójki z ochroną.

W wyniku tych wydarzeń premier Donald Tusk zapowiedział, że Polska wywali z kraju 63 cudzoziemców uczestniczących w burdach – 57 obywateli Ukrainy i sześciu obywateli Białorusi.

Jak poinformowała Straż Graniczna, wobec trzech zatrzyma-

nych – dwóch obywateli Ukrainy i jednego obywatela Białorusi – procedura deportacyjna została zawieszona. Złożyli oni wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej w Polsce. – Z uwagi na złożony przez nich wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej postępowanie o zobowiązanie do powrotu zostało w związku z tym zawieszone – poinformował w rozmowie z nami rzecznik Komendy Głównej Straży Granicznej, podpułkownik Andrzej Juźwiak.

Łącznie 27 cudzoziemców opuściło Polskę: 14 osób zobowiązano do przymusowego powrotu (12 obywateli Ukrainy i 2 obywateli Białorusi), 13 wyjechało dobrowolnie.

Wobec 33 cudzoziemców (32 Ukraińców i jednego Białorusina) dokonano wpisów do wykazu osób niepożądanych na terytorium RP oraz do Systemu Informacyjnego Schengen (SIS) – co oznacza zakaz wjazdu do Polski i innych krajów strefy Schengen.

Elektrownia atomowa w Bełchatowie. Panel dyskusyjny podczas Igrzysk Wolności w hali Expo

Jakub Mlonka
Łódź

W sobotę, 25 października, w sali wykładowej Hali Expo w Łodzi odbył się panel dyskusyjny „Atom w Bełchatowie”, będący jednym z wydarzeń tegorocznych Igrzysk Wolności 2025.

Spotkanie poświęcone było planom budowy elektrowni jądrowej w regionie bełchatowskim. Moderatorem dyskusji był redaktor naczelny Dziennika Łódzkiego i Expressu Ilustrowanego Marek Krzciuk, który poprowadził rozmowę z posłem Adrianem Witczakiem, Magdaleną Chawułą z Forum Energii oraz profesorem Łukaszem Bartelą z Politechniki Śląskiej.

Eksperti i przedstawiciele świata polityki rozmawiali o przyszłości regionu po wygaszeniu działalności kompleksu energetycznego opartego na węglu. Marek Krzciuk przypomniał, że budowa elektrowni jądrowej to proces skomplikowany i długotrwały.

- Nie zawsze i nie wszędzie kończy się sukcesem, dlatego warto uczyć się na doświadczeniach innych krajów - podkreślił na początku spotkania.

Polityczna kielbasa czy realna inwestycja?

Poseł Adrian Witczak z Koalicji Obywatelskiej wskazał, że dyskusje o lokalizacji drugiej polskiej elektrowni atomowej w Bełchatowie nie są już jedynie politycznymi deklaracjami. - Te rozmowy dotyczące lokalizacji atomowej przesunęły się o krok milowy - podkreślał poseł.

Jak dodał, Bełchatów ma realne szanse, by stać się drugim po Lubiatowie-Kopalinie miejscem budowy reaktora jądrowego. - Od dwóch lat prowadzone są analizy, konsultacje z ekspertami i prace, które potwierdzają, że to dobre miejsce. Patrząc na potrzeby energetyczne i proces inwestycyjny, można ocenić, że dziś prawdopodobieństwo realizacji projektu wynosi około 60 procent - zaznaczył poseł.



Spotkanie ekspertów w sprawie elektrowni atomowej poprowadził redaktor Marek Krzciuk (z lewej)

Atom impulsem dla regionu

Magdalena Chawuła, dyrektorka programu Ludzie, miasta, regiony w Forum Energii, zwróciła uwagę, że choć projekt atomowy w Bełchatowie niesie duże nadzieje, wymaga ogromnej wiedzy i przygotowania.

- Założyłam, że mówiąc o transformacji energetycznej, będę mówić pozytywnie - w kontekście korzyści, jakie może przynieść regionowi. Ale z tym atomem trochę jest jak z kimś, kto dostał kluczyki

do Porsche i nie wie, jak nim pojechać. To zupełnie inny poziom wiedzy i ekspertów, którzy będą potrzebni, by rozwinąć tę technologię - podkreśliła ekspertka.

Magdalena Chawuła dodała, że obserwując podobne inwestycje w innych krajach, widać, że często ulegają one opóźnieniom.

- Dlatego moim zmartwieniem jest to, by myśleć o tym, jak zapewnić lokalnej gospodarce impuls do rozwoju jeszcze zanim pojawi się atom - zaznaczyła dyrektorka.

Węgiel musi odejść

Swoją perspektywę przedstawił również profesor Łukasz Bartela z Politechniki Śląskiej, który podkreślił, że odejście od węgla w regionie bełchatowskim jest nieuniknione.

- Musimy to zrobić zarówno z powodów ekologicznych, jak i ekonomicznych. Złoża węgla brunatnego są na wyczerpaniu, a dalsze utrzymywanie dotychczasowego modelu nie ma już uzasadnienia - wyjaśnił profesor.

Według profesora Bartela, rozpoczęcie inwestycji w energię jądrową to szansa, by region nie został pozostawiony sam sobie po zamknięciu kopalni.

- To moment, w którym powinniśmy głęboko zastanowić się, co potem - jak zapewnić miejsca pracy i nowy kierunek rozwoju dla Bełchatowa - dodał wykładowca.

Kadry dla atomu, których dziś nie ma

Redaktor naczelny Marek Krzciuk dopytał podczas panelu, ilu specjalistów będzie potrzebnych przy realizacji tak

ogromnego przedsięwzięcia, jak budowa elektrowni jądrowej w Bełchatowie. To pytanie skierowało dyskusję na kwestię przygotowania odpowiednich kadr.

Profesor z Politechniki Śląskiej podkreślił, że problem zaczyna się już na poziomie edukacji zawodowej i wyższej.

- Energetyka jądrowa to nie jest proste przedsięwzięcie. Budowa kadr sama w sobie jest bardzo skomplikowana, a dzisiejsze szkoły zawodowe i kierunki studiów nie nadążają za potrzebami rynku - zaznaczył profesor.

Ekspert zwrócił uwagę, że w polskiej energetyce brakuje nie tylko wykwalifikowanych techników, ale też specjalistów średniego szczebla, którzy mogliby rozpocząć pracę w nowoczesnym sektorze energetyki.

- Dzisiaj absolwentów techników energetycznych jest coraz mniej, wiele szkół tego typu zniknęło. Trzeba zadbać o odbudowę systemu kształcenia, aby przygotować ludzi na potrzeby przyszłych inwestycji - dodał.

MATERIAL INFORMACYJNY TOTALIZATOR SPORTOWY

0011416606

Totalizator Sportowy odważnie stawia na młodych sportowców

Totalizator Sportowy w ubiegłym roku przekazał do Ministerstwa Sportu i Turystyki, a także do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego łącznie ponad 1,5 mld zł. Dodatkowo podzielił się również swoim zyskiem, aby mocniej wesprzeć sportowców, także tych uprawiających niszowe dyscypliny - powiedział Radosław Kietliński, Doradca Zarządu Totalizatora Sportowego podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie.

- Dokładnie 19 groszy z każdej złotówki, którą nasi gracze zostawiają w kolekturach czy w internetowym LOTTO na gry liczbowe, trafia na kulturę i sport. To są ogromne kwoty. W zeszłym roku było to ponad 1,5 mld zł, z czego 1,23 mld zł przeznaczono na sport, a 330 mln zł na kulturę - podkreślił Radosław Kietliński.

Dziedzictwo i misja Totalizatora Sportowego Totalizator Sportowy od 1994 roku przekazał do Ministerstwa Sportu i Turystyki

łącznie ponad 18 mld zł, natomiast do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - 3,9 mld zł, licząc od 2003 roku.

- Totalizator Sportowy został powołany 70 lat temu, by po II wojnie światowej odbudowywać infrastrukturę sportową w Polsce. Dziś większość obiektów już istnieje. Dlatego skupiamy się na wsparciu celowym - wspieramy drużyny, całe dyscypliny, ligi, ale również indywidualnych sportowców - zaznaczył Kietliński.

Odpowiedzialność i przywilej wspierania talentów

Radosław Kietliński zwrócił uwagę, że Totalizator Sportowy jako spółka Skarbu Państwa posiada nie tylko szczególną odpowiedzialność, ale i przywilej podejmowania decyzji biznesowych z myślą o długofalowych efektach.

- W wyjątkowych sytuacjach, gdy widzimy szansę na dobre wyniki, szczególnie na medal olimpijski, możemy odejść od sztywnego patrzenia wyłącznie na ekwiwalent medialny czy marketingowy sportowca - dodał.

Odważne decyzje - historia Aleksandry Mirosław

Taką decyzję Totalizator Sportowy podjął w przypadku Aleksandry Mirosław, której zaoferował długoterminowe wsparcie finansowe. - Zaczęliśmy współpracę z Aleksandrą Mirosław, gdy wspinaczka sportowa była w Polsce dyscypliną niezwykle niszową. W zasadzie nikt o niej nie słyszał, brakowało transmisji w telewizji, a sama zawodniczka była szerzej nieznana. Tymczasem menadżerowie i doradcy zewnętrzni przekonali nas, że to właśnie ona ma potencjał na mistrzynię olimpijską. Podjęliśmy ryzyko, wsparliśmy jej treningi. Radość w dniu, w którym zdobyła złoto olimpijskie, była ogromna - wspomina Kietliński.

Nowa strategia sponsoringowo-partnerska

- Przez ostatni rok pracowaliśmy nad nową strategią sponsoringowo-partnerską. Myśleliśmy o niej od dawna. Równolegle pojawiły się wytyczne Ministerstwa Aktywności Państwowych dotyczące dobrych praktyk sponsoringowych. Staramy się zachować równowagę.



Kluczowe jest wspieranie zarówno młodych talentów z szansą na pierwsze sukcesy olimpijskie, jak i doświadczonych zawodników, którzy wciąż mają „głód” medalowy - wyjaśnił Kietliński.

Również dla amatorów i niszowych dyscyplin

Jak dodał, Totalizator Sportowy nie ogranicza się do sportu wyczynowego - wspiera także sport amatorski i popularyzację ruchu fizycznego. - Uważamy, że to bardzo ważne. Aktywizacja sportowa zwykłych ludzi oraz wsparcie lokalnych klubów sprawiają, że więcej osób zaczyna przygodę ze sportem. To idealna droga do zdrowia. Naszym zadaniem jako spółki Skarbu Państwa jest również

wspierać niszowe dyscypliny. Te rzadko otrzymują środki od sponsorów prywatnych, zwłaszcza na wczesnym etapie rozwoju - zaznaczył Kietliński.

Bezpieczeństwo i stabilizacja dla zawodników

Kietliński podkreślił, że jednym z najważniejszych elementów strategii Totalizatora Sportowego jest zapewnienie sportowcom stabilizacji. - Kluczowe jest, aby młodzi sportowcy mieli bezpieczeństwo finansowe i mogli w pełni skupić się na treningach. W naszej strategii stawiamy na współpracę długoterminową, a nie jednorazowe. Zależy nam na projektach korzystnych dla obu stron - zarówno dla To-

talizatora Sportowego, jak i dla samych zawodników - podsumował.

Totalizator Sportowy - silna marka i odpowiedzialny mecenas

Totalizator Sportowy to jedna z największych i najbardziej rozpoznawalnych polskich spółek. Nieprzerwanie od 70 lat oferuje klientom szeroki wybór produktów gamingowych. Spółka jest właścicielem marki LOTTO i zarządza siecią sprzedaży naziemnej obejmującą ponad 28 tysięcy punktów, jednocześnie oferując gry online. Prowadzi również jedyne legalne kasyno internetowe w Polsce oraz sieć salonów gier na automatach poza kasynami gry. Spółka pozostaje jednym z filarów finansowania polskiego sportu i kultury. Od 1994 roku z tytułu dopłat do gier liczbowych i loterii pieniężnych przekazała ponad 22 mld zł na te cele. Totalizator Sportowy prowadzi również mecenat w ramach środków własnych. Odpowiedzialną sprzedaż i przestrzeganie najwyższych standardów potwierdza certyfikat Responsible Gaming przyznany przez European Lotteries i World Lottery Association.

Dwaj mężczyźni zatrzymani w związku z kradzieżą klejnotów w Luwrze

Karolina Wrońska
Paryż

W związku z kradzieżą klejnotów w Luwrze zatrzymani zostali w sobotę dwaj mężczyźni. Są oni podejrzani o to, że należeli do grupy, która dokonała włamania 19 października.

Francuski dziennik „Le Parisien” podał, że mężczyźni są oni podejrzani o to, że należeli do grupy, która dokonała włamania 19 października. Jednego z mężczyzn zatrzymano na lotnisku Charles de Gaulle.

Mężczyzna ten przygotowywał się do opuszczenia Francji i prawdopodobnie miał udać się do Algierii. Po jego zatrzymaniu ujęto drugiego podejrzanego.

Obaj mężczyźni, w wieku około 30 lat, pochodzą z departamentu Sekwana-Saint-Denis w północno-wschodniej części aglomeracji paryskiej. Są znani policji z powodu poprzednich włamań i uważani za doświadczonych sprawców takich czynów. Według organów ścigania mogli działać na zlecenie.



Luwr jest szturmowany przez tłumy turystów po tym, jak został ponownie otwarty

Wciąż trwa śledztwo, którego celem jest wykrycie współników i całej siatki przestępczej stojącej za rabunkiem, jednak – jak podkreśla „Le Parisien” – aresztowania oznaczają, że dochodzenie przyspieszyło.

Dwóch podejrzanych przewieziono do aresztu podlegającego brygadzie ds. walki z bandytyzmem (BRB) na północnym zachodzie Paryża. Mogą tam pozostać przez 96 godzin. PAP

Handel i wojna w Ukrainie. Trump spotka się z Xi

Oprac. Karolina Wrońska
Kuala Lumpur

Donald Trump w tym tygodniu spotka się z przewodniczącym ChRL Xi Jinpingem, licząc na porozumienie handlowe i pomoc w zakończeniu wojny w Ukrainie.

Donald Trump wyruszył z Białego Domu w piątek w nocy w swoją pierwszą w tej kadencji podróż do Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Podczas sześciodniowego tournée odwiedził już Malezję, Japonię i Koreę Południową. Na koniec, w czwartek, 30 października, spotka się w koreańskim Pusan z przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinpingem. Będzie to ich pierwsza bezpośrednia rozmowa podczas drugiej kadencji Trumpa.

Podczas wizyty amerykańskiego prezydenta w Kuala Lumpur, stolicy Malezji, premierzy Kambodży i Tajlandii, Hun Manet i Anutin Charnvirakul, podpisali „porozumienie pokojowe” w obecności prezydenta USA Donalda Trumpa. Porozumienie ma na celu zakończenie konfliktu granicznego, który eskalował w lipcu. W wyniku pięciodniowych starć zbrojnych zginęło wówczas co najmniej 48 osób, a setki tysięcy musiało opuścić swoje domy.

Trump przypisuje sobie kluczową rolę w zażegnaniu kryzysu.



Donald Trump przypisuje sobie kluczową rolę w zażegnaniu kryzysu między Tajlandią i Kambodżą, który wybuchł w lipcu tego roku

– To ekscytujące, ponieważ zrobiliśmy coś, co wielu ludzi uważało za niemożliwe – powiedział Trump podczas ceremonii. W charakterystycznym dla siebie stylu dodał, że mediacje to jego pasja. – Uwielbiam to robić. (...) To coś, w czym jestem dobry – oznajmił.

W poniedziałek Trump odwiedzi z kolei Tokio, gdzie spotka się z nową premier Japonii Sanae Takaichi oraz zostanie przyjęty przez cesarza Naruhito. Stamtąd we wtorek uda się do Pusan w Korei Południowej, gdzie wygłosi przemówienie do liderów biznesu, spotka się

z amerykańskimi żołnierzami oraz z koreańskim prezydentem Li Dze Mjungiem. W ostatnim dniu podróży, w czwartek rano czasu lokalnego, prezydent USA ma spotkać się z przywódcą Chin.

Urzędnicy Białego Domu zapowiadali, że oprócz próby do-

prowadzenia do porozumienia handlowego, Trump poruszy też temat wojny w Ukrainie i chińskich zakupów rosyjskiej ropy naftowej. Sam prezydent mówił w środę, że Xi może mieć duży wpływ na postawę Władimira Putina.

W czwartek Trump zapowiadał też, że wśród najważniejszych tematów ma znaleźć się kwestia przemytu fentanylu i środków chemicznych do jego wytwarzania. Według amerykańskiego przywódcy Chin eksportują narkotyki do Wenezueli, skąd jest transportowany do USA. PAP

Prezydent Donald Trump w Kuala Lumpur: Mediacje to moja pasja. Uwielbiam to robić. To coś, w czym jestem dobry

Rosja będzie miała problem z budżetem z powodu sankcji Unii Europejskiej i USA

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Rosyjskie władze spodziewają się, że budżet otrzyma „cios” z powodu nowych sankcji, które dotknęły Rosnięft i Łukoil, informuje Bloomberg.

Straty skarbu państwa Rosji są nieuniknione, choć obecnie trudno oszacować ich wielkość. Dwie największe rosyjskie firmy naftowe zapewniają połowę eksportu, czyli 2,2 mln baryłek dziennie. A jeśli wziąć pod uwagę już wcześniej wpisane na „czarną listę” Surgutnieftgaz i Gazpromnieft, to pod sankcjami USA znajduje się już 70% ropy, która jest wywożona za granicę.

– Rosja będzie korzystać z „floty cieni” i sieci pośredników handlujących ropą, aby ograni-



Sytuacja gospodarcza Rosji pogarsza się

czyć finansowe skutki sankcji – powiedział informator agencji Bloomberg. Do pełnego wprowadzenia ograniczeń pozostał miesiąc – jest to czas na dostosowanie się do sytuacji; ponadto Trump może zmienić swoje stanowisko w zależności od wyni-

ków negocjacji z Kremlm, dodał rozmówca agencji.

Jeśli eksport Rosnieftu i Łukoilu spadnie o 5-10%, a rabaty na rosyjską ropę będą musiały zostać zwiększone, spowoduje to straty w budżecie w wysokości 120 mld rubli miesięcznie (ok. 1,5 mld USD), szacuje Władimir Czernow, analityk Freedom Finance Global. Zgodnie z planem Ministerstwa Finansów, w tym roku skarb państwa ma zebrać 8,3 bln rubli podatków od ropy i gazu, czyli średnio 690 mld rubli (8,5 mld USD) miesięcznie. Straty spowodowane sankcjami mogą zatem wynieść około 20% tej kwoty.

– Wielkość eksportu może spaść, dopóki logistyka nie zostanie przebudowana, a rabaty na ropę prawdopodobnie wzrosną – mówi Dmitrij Polewoj, dyrektor ds. inwestycji Astra Asset Management. Sytuację może

częściowo złagodzić wzrost cen ropy lub osłabienie rubla, dodaje.

Z powodu sankcji Trumpa zakupy rosyjskiej ropy zawiesiły już największe rafinerie w Indiach, a także państwowe koncerny naftowe w Chinach. Te dwa kraje kupują 90% ropy, którą tankowce wywożą z rosyjskich portów.

Budżet federalny, w którym co czwarty rubel pochodzi z ropy i gazu, już odczuwa trudności: dochody z surowców w okresie styczeń-wrzesień spadły o 21%, a deficyt, według ostatnich obliczeń Ministerstwa Finansów, pięciokrotnie przekroczył pierwotny plan – 5,7 bln rubli.

Aby znaleźć pieniądze na rekordowe od czasów sowieckich wydatki wojskowe, w tym roku rząd Rosji podniósł podatek od dochodów, planuje też podwyższyć stawkę VAT z 20% do 22%.

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Naszego Kolegi

śTp
**Stanisława
Wierzejskiego**

wieloletniego
Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej
Retkinia Południe w Łodzi.

Wyrazy głębokiego współczucia

rodzinie

składają

Zarząd i Członkowie

Stowarzyszenia Forum Zarządców Nieruchomości
Spółdzielczych w Łodzi

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana

ŚP
**Stanisława
Wierzejskiego**

Wieloletniego Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej
„Retkinia-Południe” w Łodzi.

Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Retkinia-Południe” w Łodzi

Za bramą wielkiej ciszy. I wszystko w sny odchodzi. Cmentarz Parafialny w Sieradzu

To jedna z najstarszych nekropolii w naszym regionie. Powstała w roku 1824. Jest tam też kościółek, który powstał w podzięce za Grunwald

Dariusz Piekarczyk

Snem wiecznym śpią tam zaci ni obywateli miasta i regionu, bohaterowie insurekcji kościuszkowskiej, powstania listopadowego, stycznioowego, żołnierze legionowi, ci, co bili się o Polskę z bolszewikami w latach 1918 i 1920, ale i ci z I i II wojny, zamęczeni księża, zakonnicy, siostry zakonne, oraz zwyczajni, często bezimienni ludzie. Nikt tak naprawdę nie wie ilu ludzi tam spoczywa.

Cmentarz, kiedyś leżący na obrzeżach Sieradza, powstał w roku 1824. 22 listopada 1824 roku cmentarz został poświęcony. Jego obszar wynosił początkowo 4,74 ha. Po poświęceniu rozpoczęły się też pierwsze pochówki, bo wcześniej grzebano zmarłych wokół kościołów. Pierwotnie cmentarz nie miał ogrodzenia. To pojawiło się dopiero w roku 1870. Pospacerujmy więc po nekropolii tuż przed Świętem Zmarłych.

Wchodząc w świat wielkiej ciszy bramą główną, wchodzimy na pięknie odnowiony modrzewiowy kościółek pod wezwaniem św. Ducha. Dziś często odprawiane są w nim msze święte pogrzebowe. Chowani są tu obecnie ci, którzy mają rodzinne grobowce. To zaś świątynia upamiętniająca zwycięstwo rycerstwa polskiego pod Grunwaldem nad Krzyżakami (1410). W bitwie tej nieposłanną rolę odegrała chorągiew Ziemi Sieradzkiej, którą dowodził wojewoda sieradzki Jakub na Koniecpolu Koniecpolski. Po powrocie z bitwy grunwaldzkiej rycerstwo sieradzkie opodatkowało się „po grzywnie od włóczni” w celu ufundowania wotywnego kościoła. Zamiar zrealizowano w 1416 lub 1417 roku. W roku 1746 kościółek strawił ogień. Został jednak odbudowany. Pierwotnie świątynia stała naprzeciw najstarszej części szpitala, przy zbiegu ulic Warckiej i Henryka Sienkiewicza). Tam bowiem był cmentarz, a rejon ten nazywano przedmiesciem świętoduskim. W roku 1853 kościółek rozebrano i przeniesiono tu, gdzie stoi obecnie.

O niektórych zmarłych, głównie zamęczonych w gułagach i obozach koncentracyj-

nych, lub zaginionych w wojennych zawieruchach, przypominają jedynie tablice epitafijne, często nikt bowiem nie wie, gdzie spoczywają, a ich szczątki rozrzucone są po całym globie. To też miejsce miejsce wiecznego spoczynku wyznawców religii rzymsko-katolickiej, ewangelików, prawosławnych. Cmentarz Parafialny przy Wojska Polskiego, to taki sieradzki Łyczaków (Lwów), czy też Rossa (Wilno), Powązki (Warszawa) lub Cmentarz Rakowicki (Kraków).

- Niestety, wielu grobów już nie ma, w ich miejscu powstały inne - mówi Edward Grobelny, ceniony sieradzki kamieniarz, który był w przeszłości także grabarzem, przejmując fach po ojcu Marianie. - Jak choćby kwatery żołnierzy niemieckich z pierwszej wojny światowej, która znajdowała się po prawej stronie od bramy głównej. Stare groby, którymi nikt się nie opiekuje, popadają w ruinę, a z każdym rokiem jest coraz gorzej. Najstarsze mogiły znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie modrzewiowego kościółka świętego Ducha. Tam jest między grób rodziny Wituskich, w którym spoczywa, między innymi, Anna, która żyła zaledwie dziesięć miesięcy, a zmarła w 1872 roku. Jest grób Józefa Rakowskiego, który walczył w powstaniu stycznioowym, czy Aleksandra Abrysiewicza, zacięgo sieradzanina, który również bił się o wolną Polskę w tymże zrywie, a na jego pogrzeb przyszło chyba całe miasto. Są tu też groby i grobowce rodzin, które były dla ziemi sieradzkiej bardzo zasłużone, jak choćby Strzeszewscy. Leopold, zmarły w 1893, był właścicielem majątku Dąbrówka, nieopodal Sieradza.

Niektórymi wiekowymi grobowcami nie ma się kto opiekować. Groby Szanserów, Godzińskich, Strzeszewskich, Kryszków popadają w ruinę, zapadają się w ziemię. Aż się prosi, żeby wzorem innych miast, powstało towarzystwo lub organizacja, którego celem jest ratowanie nagrobków będących częścią historii Sieradza. Zachowały się jeszcze, co prawda nieliczne groby z inskrypcjami pisanymi

cyrlicą, przypominające czasy zaboru rosyjskiego, jak choćby Serafina Nowickiej zmarłej w 1869 roku czy Stefana Bukara (1904). Nic to dziwnego, bo przecież Rosjanie też, w czasie zaborów, tworzyli historię miasta nad Wartą. Ostatnim burmistrzem miasta był Włodzimierz Ostapienko,

Tu spoczywa także austriacki lekarz z czasów II wojny, Leopold Maiditsch, który nie bał się pomagać Polakom. Zyskał szacunek sieradzan. Swoje kwatery mają urszulanki, które są w Sieradzu od 1921 roku. Przybyły tu dzięki świętej Urszuli Ledóchowskiej. Groby jeden obok drugiego, niczym paciorki różańca. W jednym z nich snem wiecznym śpi siostra Paulina Jaskulanka, autorka przejmującej „Kroniki okupacyjnej klasztoru sióstr urszulanek w Sieradzu”.

Po lewej stronie bramy natrafiamy na rozpadający się grobowiec w którym spoczywa między innymi Marii Kryszka. Ale idźmy dalej. Przejmujący pomnik poświęcony tym, którzy zostali bestialsko zamordowani w Katyniu. Tablice epitafijne wspominają kpt. Józefa Wronieckiego, por. rez. Romualda Juliana Łempickiego, funkcjonariusza Straży Więziennej Jerzego Kozłowskiego, st. posterunkowego Kazimierza Pokrakę, funkcjonariusza Służby Więziennej Adama Abrysiewicza, posterunkowego Leona Angermana, ppor. rez. Franciszka Sułkowskiego, funkcjonariusza służby więziennej Romana Gajewskiego, funkcjonariusza służby więziennej Jana Jareckiego, ppor. rez. Kazimierza Paszkowskiego, komisarza policji Józefa Kozubkiewicza, komisarza policji Wojciecha Kołacińskiego, por. Józefa Zielenkiewicza, por. Michała Kalinowskiego, nauczyciela Edmunda Mielczarka, przodownika Andrzeja Matejko, przodownika Jana Jaroszyńskiego.

Obok snem wiecznym śpi Marianna i Antoni Marzec - nauczyciele. On, pochodził z Tarnopola (obecnie Ukraina). Nigdy nie pogodził się z utratą swojego miasta. To był taki kresowiak z krwi i kości, człowiek z zasadami trochę jeszcze z XIX

wieku. Był też pilotem wojskowym. Zaraził mnie miłością do Lwowa, Stanisławowa, Stryja...

Potem nagrobek, jeden ze starszych na cmentarzu, Stanisława Obrapalskiego, co przeżył zaledwie 45 lat. Spoczywa tam też Janinka Obrapalska zmarła 6 lipca 1914 roku. Dalej grób rodziny Patockich i grobowiec, gdzie spoczywają Miłkowsy, Lubczyńscy i Julia z Łłowickich Olszowska. Nieopodal piękny grobowiec gdzie snem wiecznym śpi między innymi Jan Zalc - znany niegdyś i ceniony sieradzki lekarz. Obok snem wiecznym śpi inny z lekarzy. To, zmarły w roku 1896 Józef Raźniewski. Na nagrobku widnieje inskrypcja „Sercem myśląc i czynem służąc rodzinie i społeczeństwu. To prawda. Przez wiele lat był powiem lekarzem powiatowym, potem lekarzem sieradzkiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Zagłębiamy się cmentarne alejki. To jedna z ostatnich okazji aby zobaczyć grób Marii (zmarła w 1890) i Leopolda Strzeszewskich (zmarł w 1893 roku). Pomnik właściciela Dąbrówki koło Sieradza niedługo się rozpadnie. Jest w fatalnym stanie. Najbardziej przejmujący jest grób zwięziony aniołkiem wspartym na krzyżu. Tam spoczywa Stanisława Horky i jej zmarli od 23 do 30 marca 1913 roku trzej synowie. Trudno wyobrazić sobie żalność matki, która po stracie dzieci zamieszkała w klasztorze. Najmłodszy z jej dzieci miał trzy lata, najstarszy dziewięć. Stanisława nie podniosła się po śmierci dzieci - resztę życia spędziła w klasztorze.

Obok grób rotmistrza Józefa Pełzuckiego (zm. 1857). Wędrujemy dalej. Nieopodal groby Stefana Pomian-Cieńskiego i sławnego fryzjera rodem z Sieradza Antoniego Cierplikowskiego. Pochowany został w habicie mnicha, a jego grób zdobi kopia rzeźby Ksawerego Dunikowskiego „Dusza opuszczająca ciało”. Nieopodal snem wiecznym śpi ten, z którym wielki fryzjer się przyjaźnił, ksiądz Apolinary Leśniewski (zmarł w 1984 roku). Wielka to postać, na trwałe w historii miasta zapisana. W roku 1920, po święceniach kapłańskich, przez pe-

wien czas pracował wśród Polaków w Paryżu. Brał udział w obronie Warszawy w roku 1939 i powstaniu warszawskim (1944). Był majorem Armii Krajowej. W roku 1945 przywiózł do Sieradza (proboszczem fary został 10 marca 1945 roku) obraz Matki Boskiej Armii Krajowej, namalowany przez Irenę Pokrzywnicką. Obraz przechował w kolegiacie do roku 1962. Więziony przez komunistów przez dwa lata. W roku 1983 przeszedł na emeryturę przekazując parafię niedawno zmarłemu księdzu Józefowi Frątczakowi. Do historii przeszły wspólne spacerki, po Rynku, króla fryzjerów-fryzjera królów z bohaterskim kapłanem.

Nieopodal okazały grobowiec księży. Spoczywają tam między innymi ksiądz Walery Pogorzelski - rozkochany w Sieradzu kapłan, który opisał dzieje Sieradza oraz ksiądz Władysław Mikołajewski.

Docieramy do grobowca rodziny Szymańskich. Spoczywa tam też, zmarły 12 sierpnia 2005 roku, Jan - pierwszy w powojennych dziejach Sieradza olimpijczyk. Grobowiec, staraniem między innymi Macieja Spławskiego, byłego zapaśnika, działacza Polskiego Związku Zapaśniczego, został pięknie odnowiony. Na płycie jest pięć kół olimpijskich. Jan Szymański sportowcem był wielkim, ale w życiu nie poradził sobie.

Nieopodal grób znanej sieradzkiej rodziny Starowiczów. Tych z których pochodził Zbigniew Lew-Starowicz, zmarły nieco ponad rok temu. Spoczywa w Warszawie.

Zatrzymajmy się chwilę przy miejscu spoczynku Józefa Tyszkowskiego, który zmarł w 1973 roku, a zapisał się historii Polski. Bronił Ojczyzny w roku 1918, 1929 i 1939 roku. Był podoficerem 31. Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich. Tablica nagrobna informuje, że spoczywa tu Franciszek Raźniewski (zmarł w 1918), ziemianin, uczestnik powstania stycznioowego. Kolejna tablica i informacja - Zofia Bożena Raźniewska - żołnierz Armii Krajowej, odznaczona Krzyżem Wirtuti Militari. Jeden ze starszych grobowców - obywatela ziemskiego Juliana

Wituskiego (1872) oraz Zofii z Borowskich Kołdowskiej (1873). Krzyż na Giewoncie na sieradzkim cmentarzu? Tak, na grobie rozkochanej w górach Alicji Błaszczak. Ileż wycierpieć musiał Władysław Idzikowski, rotmistrz I Pułku Ułanów Krechowieckich - czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Zmarł 2 października 1924 roku. „Niech ci ta ziemia, za którą położyłeś życie lekką będzie” - głosi napis na grobowcu. Tuż przy parkanie natrafiamy na grób zacięgo sieradzanina Józefa Stanisławskiego, lekarza, działacza społecznego. Dalej piękny grób rodziny Proszewskich, Józefa Słomińskiego, Nieopodal spoczywa druh Stefan Cierplikowski, komendant 1. Sieradzkiej Drużyny ZHP, który poległ 15 sierpnia 1920 roku w bitwie pod Radzyminem. W okresie międzywojennym często stała tam warta honorowa harcerzy. Tuż obok zbiorowa mogiła sieradzan poległych w listopadzie 1918 roku.

Odwiedzmy jeszcze groby Zbigniewa Misiaka, który stworzył sieradzką telewizję oraz Andrzeja Jaworskiego - kamerzystę, który współpracował między innymi z Kazimierzem Kutzem. Obaj odeszli z tego świata przedwcześnie.

Zanim wyjdziemy z cmentarza odwiedzmy zbiorową mogiłę sieradzkich zakładników zamordowanych bestialsko przez Niemców na cmentarzu żydowskim 14 listopada 1939 roku. „Nie ludzie, lecz psy okrwawione i nie żołnierze, lecz kaci przyszli, by śmiercią porazić was....” - głosi inskrypcja na pomniku. To była elita naszego miasta, jak choćby burmistrz Ignacy Mąkowski, naczelnik więzienia Bronisław Geniusz, czy dyrektor Szkoły Powszechnej Stanisław Solhaj.

Swoje kwatery mają żołnierze 31. Pułku Strzelców Kaniowskich, 10. Dywizji Piechoty Armii Łódź i innych oddziałów, polegli w krawych bojach nad Wartą we wrześniu 1939 roku. Tutaj snem wiecznym śpi zmarły w roku 2016 lubiany starosta sieradzki Dariusz Olejnik.

Pora wyjść z nekropolii. Zamyka się brama „Wielkiej ciszy”, a wszystko w sny odchodzi...



To jeden z najstarszych nagrobków na Cmentarzu Parafialnym przy Wojska Polskiego

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Biedronka musi zapłacić ponad 30 000 złotych mobbingowanej przez kilka lat kasjerce pracującej w sklepie tej sieci w Wąbrzeźnie – orzekł sąd pracy w Toruniu. Wyrok jest już prawomocny. I jest ewenementem na skalę kraju

Małgorzata Oberlan

Wyzwiska i szykany. Biedronka płaci za mobbing

Niesłusznie krytykowana, ośmieszana, upokarzana i szykanowana przez kierownictwo sklepu kasjerka Biedronki z Wąbrzeźna (Kujawsko-Pomorskie) wygrała batalię z pracodawcą. Na mocy wyroku sądu pracy w Toruniu właściciel tej wielkiej sieci handlowej – spółka Jeronimo Martins – musi kobiecie zapłacić ponad 30 tysięcy złotych.

Składa się na to 25 tys. zł zadośćuczynienia za krzywdy, jakich kobieta doznała wskutek mobbingu oraz 6061 zł odszkodowania. A wszystko to z odsetkami ustawowymi, licznymi od dnia wniesienia pozwu do sądu (zgodnie z prawem, wyrok podlega wykonaniu z datą uprawomocnienia się i wtedy następuje wypłata pieniędzy).

Mobbing trwał w jednym ze sklepów Biedronki w Wąbrzeźnie. Kasjerka przez kilka lat cierpiała upokorzenia i szykany ze strony swojej przełożonej, aż w końcu przypłaciła to zdrowiem. Potwierdzili to biegli medycy. Szukała pomocy, ale ze strony pracodawcy jej nie dostała. A ten – zgodnie z prawem – odpowiada za przeciwdziałanie mobbingowi w miejscu pracy i ponosi za niego odpowiedzialność.

– Wyrok jest już prawomocny – przekazuje nam sędzia Jędrzej Czerwiński, prezes Sądu Rejonowego w Toruniu.

A to oznacza, że podlega wykonaniu – pieniądze trzeba zapłacić. Suma może nie jest jakaś zawrotna, ale zbieżna z tym, o co wnosiła kasjerka. Sam wyrok natomiast jest ewenementem w skali kraju. Dlaczego?

Mobbing – trudny do udowodnienia. A wygrać z wielkim koncernem jest jeszcze trudniej

W internetowej wyszukiwarce na próżno szukać wyroku w analogicznej sprawie z ostatnich lat. Powody są dwa. Podstawowe.

Po pierwsze, udowodnić w Polsce mobbing przed są-



Sąd potwierdził. Mobbing miał miejsce w jednym ze sklepów Biedronki w Wąbrzeźnie. Kasjerka przez kilka lat cierpiała upokorzenia i szykany ze strony swojej przełożonej, aż w końcu przypłaciła to zdrowiem

dem jest naprawdę trudno. A domagając się za niego zadośćuczynienia i odszkodowania, dodatkowo udowodnić trzeba związek przyczynowo-skutkowy między tym, czego doświadczało się w pracy, a rozstrojem zdrowia.

Cały ciężar dowodowy w takim procesie leży po stronie pokrzywdzonego pracownika. Najlepiej, żeby dysponował dziennikiem opisującym długotrwałe go szykanowanie, ośmieszanie, nękanie, a także świadkami (jak namówić jesz-

cze pracujących kolegów?!) oraz stosowną dokumentacją lekarską.

Po drugie – wygrać proces pracowniczy z wielką korporacją czy koncernem to wyzwanie. Z jednej strony najczęściej staje wtedy zwykły człowiek wspierany najwyżej przez jednego prawnika. Z drugiej – cała machina, wspierana nierzadko całym sztabem doświadczonych adwokatów czy radców prawnych.

Kasjerce z małego Wąbrzeźna w województwie

kujawsko-pomorskim udało się wygrać z wielkim Jeronimo Martins.

Jak to się stało?

W październiku wyrok w jej sprawie, już prawomocny, wraz z bardzo obszernym uzasadnieniem opublikowany został w Portalu Orzeczeń Sądowych – stąd znamy szczegóły historii krzywdy kobiety, ale i procesu. Sąd pracy w Toruniu opowiedział się po jej stronie, bo przekonały go dowody. Oczywiście, ważna była ich ocena – i w tej

materii wąbrzeźnianka trafiła dobrze – IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w Toruniu znany jest nie tylko ze swojego profesjonalizmu i wnikliwości, ale i empatii.

Koszmar za kasą

W tym procesie przed sądem pracy zeznawało wielu świadków, w tym – byli i obecni pracownicy Biedronki w Wąbrzeźnie oraz ich przełożeni. Ustalając przebieg wydarzeń i jego skutki, sąd opierał się

także na opinii biegłego psychologa i dokumentach.

Co ostatecznie ustalili?

Przez kilka lat kasjerka była upokarzana i zastraszana przez bezpośrednich przełożonych. Szczególnie jednak dokuczała jej zastępca kierownika sklepu – pani A.K. To przez nią pracownica była regularnie wulgarnie wyzywana w obecności współpracowników i klientów, a epitet „tępa” nie należał do najgorszych.

Kobieta długo musiała znośić nie tylko permanentne złośliwości, ale też ośmieszanie, upokarzanie i nieuzasadnioną krytykę.

Nieuzasadnioną, bo jak podkreślił sąd, bez zarzutu wykonywała swoje obowiązki.

Co jeszcze robiła pani A.K.?

Nagle i celowo zmieniała kasjerce harmonogram pracy bez uprzedzenia. Uniemożliwiała jej wychodzenie na przerwę do toalety, a nawet wymuszała obsługę niesprawnych urządzeń – choćby pieca do wypieku pieczywa.

Wszystko to odnotował sąd.

Nie było tak, że wąbrzeźnianka niczym potulne cięło znosiła te razy. Szukała wsparcia i ratunku u przełożonych, ale jej próśby były bagatelizowane i zbywane – ustalił sąd.

A koleżanki i koledzy z pracy? Niektórzy też cierpieli wskutek zachowań pani A.K., ale bali się reagować.

Inni milcząco lub aktywnie mobberów... wspierali. To mechanizm znany w psychologii, a grono takich wspierających określa się jako „krąg mobbera”.

W końcu udrczona kasjerka podupała na zdrowiu psychicznym tak, że musiała leczyć się u specjalisty. Także – farmakologicznie. Co dość przerażające w tej historii, nawet wtedy pani A.K. nie dawała jej spokoju – robiła jej zdjęcia na chorobowym...

Po chorobie kasjerka złożyła wniosek o rozwiązanie umowy o pracę z winy pracodawcy – jako przyczynę wskazując mobbing. Nie zrobiła tego osobiście, ale już przez pełnomocnika prawnego.

Była już wtedy silniejsza i postanowiła zaważać o sobie.

POLITYKA ANTYMOBBINGOWA W JERONIMO MARTINS

- „Polityka Antymobbingowa” Biedronki to dokument wewnętrzny określający zasady przeciwdziałania mobbingowi w firmie oraz procedury postępowania w przypadku otrzymania informacji o takich incydentach oraz możliwość ich zgłoszenia do zarządu.
- Złożone skargi są rozpatrywane przez Komisję Antymobbingową, która po przeprowadzeniu postępowania

wyjaśniającego, w tym przesłuchań świadków, organizuje wewnętrzną konsultację w celu podjęcia decyzji o zasadności skargi i dalszym trybie postępowania.

● „Gwarantujemy poufność i ochronę sygnalisty w każdej prowadzonej sprawie, ale także niezależność Komisji Antymobbingowej” – zapewnia firma.

● Biedronka ma także osobną politykę przeciwdziałania dyskryminacji i molestowaniu. Ta z kolei określa wewnętrzne zasady przeciwdziałania dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej oraz molestowaniu, w tym seksualnemu. Opisuje procedury zgłaszania takich przypadków oraz wskazuje osoby odpowiedzialne za ich rozpatrzenie.

● „Podobnie jak w przypadku mobbingu Komisja Antymobbingowa jest odpowiedzialna za rozwiązywanie takich spraw. Komisja Antymobbingowa działa niezależnie, a w każdej prowadzonej przez nas sprawie gwarantowana jest poufność i ochrona sygnalisty” – podkreśla firma. (Za: „Raport zrównoważonego rozwoju sieci Biedronka”).

„W oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę jako przyczynę wskazała uporczywe i długotrwałe nękanie i zastraszanie, co spowodowało zaniżoną ocenę przydatności zawodowej. Wskazała, że poniżanie i ośmieszanie następowało w obecności pozostałego zespołu współpracowników – odnotował sąd.

Jeronimo Martins uważa, że ma politykę antymobbingową

Takie wypowiedzenie umowy o pracę w wielkiej sieci handlowej musiało skutkować wszczęciem określonym procedur.

I one faktycznie ruszyły.

Powołano Komisję Antymobbingową, która „znamion mobbingu nie potwierdziła”. Później w sądzie pracy był to jeden z głównych argumentów prawników spółki Jeronimo Martins.

Pozwana spółka twierdziła też, że „kontrola pracy powódki nie była przejawem mobbingu, była obiektywnie uzasadniona, a wszelkie działania korygujące wynikały z niewłaściwego wykonywania przez powódkę jej obowiązków. Działania przełożonych i współpracowników nie nosiły cech mobbingu” – przekonywali prawnicy JM.

Przed sądem Jeronimo Martins przedstawiło też swoją politykę antymobbingową.

Jest ona faktycznie rozbudowana i daje szansę pracownikom na szukanie pomocy. Jest również dowodem na to, że ten pracodawca przeciwdziała mobbingowi, a przynajmniej konkretnie stara się to czynić (szczegóły tej polityki – w ramce pod tekstem). Jak zawsze jednak w życiu procedury zderzają się z „czynnikiem ludzkim”; nawet najlepsze muszą być po prostu przez ludzi stosowane w praktyce.

„Mimo szeregu dokumentów dotyczących polityki antymobbingowej, nie przyniosła ona żadnych skutków, skoro A.K. (zastępca kierownika sklepu – przyp. red.) przez kilka lat dopuszczała się nieprawidłowych zachowań, a A.W. (wyższa przełożona) je bagatelizowała. Tym bardziej że sytuacje dotyczące takich zachowań nie dotyczyły tylko powódki” – podkreśliła w uzasadnieniu wyroku sędzia Alina Kordus-Krajewska.

W sądzie pracy na korzyść Jeronimo Martins zeznawali: pani A.K., wyżsi od niej rangą przełożeni, ale również niektórzy z pracowników sklepu w Wąbrzeźnie.

Z kolei wersję wydarzeń kasjerki potwierdzili inni pracownicy sklepu (także – byli) oraz członkowie rodziny będący świadkami jej cierpień. Jasna dla sądu była też opinia biegłego medyka, który wskazał na bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy między tym, czego kobieta doświadczała



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Wyrok sądu pracy w Toruniu jest już prawomocny i podlega wykonaniu

czała latami w pracy, a jej stanem zdrowia.

Wyrok: właściciel Biedronki odpowiedzialny i musi płacić

Proces w tej sprawie prowadził i wyrok ogłosiła wspomniana już wyżej doświadczona sędzia Alina Kordus-Krajewska z IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w Toruniu.

Po pierwsze – potwierdziła, że do mobbingu w Wąbrzeźnie doszło. Uznała, że kasjerka doświadczyła w pracy długotrwałego i uporczywego nękania, czyli mobbingu.

Po drugie, wskazała, że pracodawca – nawet jeśli sam nie jest mobberem – w myśl prawa zobowiązany jest mobbingowi przeciwdziałać i ponosi odpowiedzialność, gdy do niego dojdzie.

Po trzecie zaś, sędzia podkreśliła, że wdrożenie polityki antymobbingowej przez Jeronimo Martins problemu nie rozwiązało.

„Sąd miał w sprawie na uwadze, że działania A.K. były długotrwałe. Ich nieprawidłowość nie była subiektywnym odczuciem powódki. Jak ocenili biegli: „... nie stwierdza się u pani (tu: personalia kasjerki) innych przyczyn, w tym osobowościowych, które mogły prowadzić do subiektywnego przekonania, że stała się ofiarą mobbingu. U powódki wystąpiły zaburzenia adaptacyjno-depresyjne. Ich podłożem był przewlekły stres psychologiczny. Jego nasilenie było na tyle silne, że istniała konieczność leczenia psychiatrycznego” – wskazała, uzasadniając wyrok sędzia Alina Kordus-Krajewska.

Jak piszemy na wstępie, ten wyrok się ostatecznie uprawomocnił i Jeronimo Martins zo-

stało zmuszone do zapłaty pokrzywdzonej ponad 30 tysięcy złotych za krzywdy.

Mobberka dwa razy awansowała – podkreślił sąd

Sądowi w trakcie procesu nie umknęło i to, że przez długie lata, gdy kasjerka doświadczała szykan i upokarzania, jej główna mobberka była nie tylko bezkarna, ale wręcz premiowana.

„Niewątpliwie krzywdę powódki potęgował fakt, że A.K. nie tylko nie poniosła konsekwencji za swoje zachowanie, ale jeszcze dwukrotnie awansowała” – podkreśliła sędzia Alina Kordus-Krajewska.

Przez ludzi z niewielkiego miasta, a takim jest Wąbrzeźno, sytuacja komentowana jest krótko. „Zawsze rację mają ci, którzy są przy korycie” – mówią jedni. „Właśnie tacy kierownicy są najbardziej potrzebni szefom, nie tylko w Biedronce” – konstatują smutno drudzy.

Mobbing nie tylko w sklepach. Polak zwykle cierpi po cichu

Jesteśmy jednym z najbardziej zapracowanych narodów w Europie, a jednocześnie – jednymi z najbardziej narzekających na traktowanie w tej pracy.

Aż 24 procent kobiet i 15 procent mężczyzn w Polsce oświadczyło doświadczyło mobbingu w pracy – wynika z ubiegłorocznego badania portalu Pracuj.pl. W tym samym badaniu 65 procent osób potwierdziło, że złe traktowanie pracowników to wciąż istotny problem w Polsce – jeśli nie doświadczyli go na własnej skórze, to byli jego świadkami.

Co niepokojące, 71 procent badanych zdecydowało się na tzw. ciche protesty, nie zgłaszając problemu przełożonym lub odpowiednim organom. Dlaczego? Często powodem

jest brak wiary w skuteczność takiego zgłoszenia.

– A co by mi dała jakaś skarga? Przez pół roku byłam niszczone psychicznie przez brygadzystę: dociążany bezsensownymi zleceniami, wyśmiewany przy innych, złośliwie pozabawiany premii. Reszta brygady udawała, że problemu nie widzi. Zgłosiłem to wszystkiemu kierownikowi działu, ale niczego to nie zmieniło, więc po prostu się zwolniłem – opowiadał nam pan Przemysław, były już pracownik zakładu produkcyjnego w Toruniu (dane do wiadomości redakcji).

Mimo wszystko jednak świadomość tego, czym jest

mobbing – wzrosła. I skargi do Państwowej Inspekcji Pracy jednak płyną – choć w świetle wyżej przytoczonych badań uznać trzeba, że stanowią prawdopodobnie tylko wierzchołek góry lodowej. Jak przekazywał nam inspektor Waldemar Adametz z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Bydgoszczy, co roku takich spraw jest blisko 100. Np. w 2023 roku było ich 84, a tylko w pierwszym kwartale kolejnego – już 55. Rok obecny jest podobny.

Skąd jest najwięcej zgłoszeń? Cierpią pracownicy praktycznie we wszystkich branżach, ale najliczniejsze skargi płyną z firm usługowych i z handlu.

Co roku zdarzają też zgłoszenia z placówek oświatowych, służby zdrowia, urzędów i instytucji, produkcji.

Co może inspekcja pracy, a co pozostaje w gestii sądu?

Tu ważna uwaga! PIP w toku prowadzonych przez siebie kontroli nie rozstrzyga kwestii mobbingu.

Mobbing jest zjawiskiem należącym do spraw spornych, natomiast zgodnie z art. 262 Kodeksu pracy spory o roszczenia ze stosunku pracy rozstrzygają sądy pracy. Inspektor pracy ma jedynie możliwość sprawdzenia, czy pracodawca podejmuje działania organizacyjne przeciwdziałające mobbingowi.

– W nielicznych przypadkach inspektorzy pracy przeprowadzają wśród pracowników kontrolowanych firm anonimowe ankiety celem zbadania występowania niepożądanych zachowań, mogących nosić znamiona mobbingu, i jednocześnie wykazania pracodawcy potrzeby podjęcia stosownych działań – objaśnia inspektor Waldemar Adametz.

Podsumowując – skarga na mobbing do PIP może skutkować tym, że inspektorzy pojawią się w danym zakładzie pracy z kontrolą, przeprowadzą ankietę, która potwierdzi lub wykluczy tzw. „znamiona mobbingu” oraz uczulą pracodawcę na problem.

Być może czasem już to poprawi czyjąś sytuację w pracy, ale – jeśli realnie ktoś ucierpiał na zdrowiu i chce za to zadośćuczynienia – pozostaje mu droga sądowa.

© P

CZYM JEST MOBBING?

Znamiona mobbingu

- Długotrwałość i uporczywość. Działania muszą być powtarzane przez dłuższy czas, a nie być pojedynczym incydentem.
- Nękanie lub zastraszanie. Obejmuje to zarówno ataki werbalne, jak i psychiczne, takie jak np. wyśmiewanie, poniżanie, obmawianie i rozsiewanie plotek. Chodzi też o takie zachowania jak publiczne upokarzanie lub krytykowanie w obecności innych, a także izolowanie od zespołu, np. poprzez pomijanie przy decyzjach lub wykluczanie z integracji.
- Kolejne zachowania wskazujące na mobbing to wydawanie absurdalnych poleceń lub przydzielanie zadań przerastających możliwości pracownika, po czym groźenie konsekwencjami. Ponadto utrudnianie wykonywania obowiązków, np. przez ukrywanie ważnych informacji.
- Zagrożenie dla psychiki. Wszystkie te działania – zgodnie z definicją mobbingu – mają mieć na celu obniżenie samooceny pracownika, wywołanie strachu lub wyeliminowanie go z zespołu.

Zachowania, które mobbingiem nie są, a niejednokrotnie są z nim mylone

- jednorazowy akt poniżenia, ośmieszenia, zlekceważenia pracownika – niezależnie od tego, jak niewłaściwe jest traktowanie pracowników/współpracowników, nie można go klasyfikować jako mobbing;
- uzasadniona krytyka – zwracanie uwagi pracownikowi, wskazywanie błędów, sugerowanie poprawy w sytuacjach niewywiązywania się z obowiązków bądź wywiązywania się w sposób nierzetelny oraz dający efekty niskiej jakości, to zachowania jak najbardziej słuszne i leżące w kompetencjach kadry kierowniczej;
- konflikt – sytuacja, w której ludzie się nie lubią, wzajemnie się konfliktują. Konflikt od mobbingu różni się tym, że w sytuacji konfliktowej obie strony teoretycznie dążą do jej rozwiązania, w mobbingu nie ma o tym mowy;
- warunki pracy niespełniające wymogów bhp (złe warunki pracy można by uznać za mobbing jedynie wówczas, gdy są one wymierzone wobec jednej osoby, która doświadcza również szkan w innej postaci);
- poczucie dyskomfortu w pracy – niezadowolony z przydzielanych obowiązków, niechęć do realizacji wyznaczonych zadań, znudzenie pracą, niespełnianie się w pracy, brak poczucia satysfakcji. (Za: pip.gov.pl).

Młoda piosenkarka wyruszy niebawem w swoją pierwszą klubową trasę koncertową po Polsce. Towarzyszy temu wydanie rozszerzonej wersji jej debiutanckiej płyty „Playhouse”. Nam Sara James opowiada, jak trzy lata funkcjonowania w polskim show-biznesie wpłynęły na jej zdrowie psychiczne

Patryk Gzyl

Sara James: Choć jestem młodą osobą, to już dokładnie wiem, czego chcę

Właśnie ukazuje się rozszerzona wersja Twojej debiutanckiej płyty – „Playhouse: The Full Story”. Skąd taki pomysł? Wydając ten album, miałam poczucie, że ta historia nie jest jeszcze dla mnie ostatecznie zamknięta. Zostało bowiem kilka utworów, które się na nim nie znalazły. Postanowiliśmy więc wraz z moją wytwórnią wydać jego rozszerzoną wersję i domknąć zawartą na nim historię tymi piosenkami. Jest wśród nich bardzo imprezowy utwór „Kiki”, emocjonalny „Gun Fight”, rapowy „M.I.A.” oraz hyper-popowy „Passport”. Każdy więc znajdzie tam coś dla siebie. Cały ten album jest mieszanką emocji, które przeżywałam w ciągu ostatnich lat. To takie moje dojrzewanie w pigułce.

Co te cztery dodane utwory wnoszą nowego do wcześniejszej całości? Myślę, że to świeże spojrzenie na to, o czym śpiewam na tej płycie. One po prostu dopełniają tę całość.

Najmocniejszy jest „M.I.A”, gdzie nawet ostro przeklinasz po angielsku. Co Cię tak poniosło? To jest numer, który był pisany bez jakiegokolwiek większego conceptu. Byłam jednak wtedy trochę zła, chciałam się odgryźć moim hejterom i pokazać, że to ja tutaj rządzę. W klipie do tej piosenki pokazujemy, jak porywam pewną dziewczynę, a u niej pojawia się syndrom sztokholmski i zaczyna się ze mną zaprzyjaźniać. Na koniec podejmuje ważną decyzję – a jaką, to już trzeba zobaczyć ten teledysk.

Który z tych nowych utworów jest Ci najbliższy? Myślę, że „Kiki”. To nie jest specjalnie emocjonalnie głębokimi utworami, a raczej skoczny i imprezowy. Pamiętam, że

bardzo się cieszyłam, kiedy go pisałam i potem długo się nim jarałam, kiedy jeszcze nie ujrzał światła dziennego i był tylko w plikach na moim telefonie. Co ciekawe, kiedy śpiewałam ten utwór na koncertach, mam zawsze wyjątkowo fajny przebieg z ludźmi. To piosenka, którą kończymy koncert. I naprawdę super to wychodzi, bo tam jest taki moment, kiedy publiczność może się powydziierać i poskakać na całego. Bardzo lubię taką energię.

Pracowałaś nad „Playhouse” aż trzy lata. To dość długo jak na światowe standardy. Dlaczego nie spieszyłaś się z wydaniem tej płyty?

Miałam wtedy tak bardzo dużo różnych rzeczy na głowie, że nie miałam czasu na nagrania. To mój debiutancki album, więc było dużo szkiców i wiele pierwszych numerów poszło do śmieci. To był początek mojego stawiania na swoim i próba odnalezienia siebie w tej muzyce. Trwało to tak długo, bo potrzebowałam po prostu dojrzeć. Czas płynął i dziś mam nieco inne spojrzenie na muzykę i wiele rzeczy zrobiłabym inaczej. Ale jest jak jest i myślę, że to dla mnie superpamiątka z tamtego okresu.

Część piosenek powstała w Stanach Zjednoczonych, a część w Europie. Inaczej pracuje się tam i tutaj?

Wygląda to bardzo podobnie. Może z tą różnicą, że w Stanach producenci prezentują bardzo wysoki poziom i są wyjątkowo ambitnymi ludźmi. Kiedy tam kończyłam jakiś numer i nawet jeśli było to jeszcze demo, to brzmiał on jakby był finalnie zmiksowany. Ale w Europie też dobrze mi się pracowało, nie widzę więc jakiejś wielkiej różnicy. Najważniejsze tu

i tam jest podejście do artysty – że powinno być tak jak on sobie zażyczy.

No właśnie: pracowałaś z różnymi kompozytorami i producentami. Ile jest Ciebie w tych piosenkach?

Bardzo dużo. Od czasu wydania pierwszego singla z tego albumu – „Blue” – to już jestem ja w stu procentach. Oczywiście tworzenie piosenek to zawsze praca w grupie, mam więc swoich songwriterów i producentów. Raz ktoś wpadnie z takim pomysłem, a kiedy indziej ktoś z innym. Cały concept, pomysł na muzykę i tekst za każdym razem wychodzi jednak ode mnie.

Na pewno na początku trudno Ci było przełamać się i wyjść z własnymi pomysłami na teksty i muzykę. Co Ci pomogło zebrać się na odwagę?

Pewnego dnia obudziłam się i powiedziałam sobie: „Sara, jeśli nie powiesz głośno, czego chcesz, to dalej będziesz robiła rzeczy, których nie lubisz i będziesz się musiała męczyć”. To oczywiście nie jest tak, że nie można ufać producentom, z którymi się pracuje, bo są to na pewno utalentowani ludzie i mnóstwo piosenek powstaje na całym świecie właśnie dzięki nim. Tylko kiedy ja nie będę miała żadnego wpływu na wykonywany utwór, to wtedy on nie będzie mój. Dlatego w pewnym momencie powiedziałam: „Sara, ty wiesz, czego chcesz, tylko boisz się tego głośno powiedzieć. A to nie-

dorzeczne, bo to przecież twoja muza”. I to zmieniło się bardzo naturalnie.

Z jaką reakcją wytwórni spotkały się Twoje pierwsze pomysły?

Z bardzo dobrą. Dzięki temu producentom było o wiele łatwiej. Bo kiedy artysta przychodzi do studia, siada i mówi: „Zrób mi numer”, to jaki jest dla nich „fun” z tego? Kiedy zaczęłam zgłaszać swoje pomysły, producenci nabrali do mnie większego respektu, bo okazało się, że choć jestem młodą osobą, to już dokładnie wiem, czego chcę.

Podobno najpierw widział w głowie obraz, a potem zamieniał się on w dźwięki. Zawsze tak się dzieje?

Tak. Ostatnio zauważyłam, że jestem romantyczką, która lubi tworzyć sobie w głowie własne historie. To taka moja alternatywna rzeczywistość, w której chronię się przed tą prawdziwą. Kiedy pisałam „Blue”, najpierw zaczęłam sobie wyobrażać jakiś błękit, to, co on mi daje, jak się dzięki temu czuję. I piosenka przyszła do mnie w naturalny sposób. Z kolei pracując nad „Salty”, zobaczyłam siebie w jakimś małym włoskim miasteczku. Poczulałam się jak jakaś Lana Del Rey: siedzę sobie na balkonie, wieje wiatr, rozwiewa mi włosy...

Czyli od razu masz gotowy teledysk do każdej piosenki? (śmiech) To prawda. Właśnie z tego wyobrażenia bierze się

wszystko. Muzyka i klip łączą się ze sobą.

„Playhouse” to mieszanka nowoczesnego popu, soulu, R & B, a nawet hip-hopu. Dlaczego nie chcesz się ograniczać do jednego gatunku w wykonywanych piosenkach?

Ciągłe jestem bardzo młoda i poszukuję siebie. Myślę, że pierwszy album jest po to, aby eksperymentować i próbować różnych rzeczy. Jak na razie czuję się dobrze w każdym z tych gatunków, dlatego trochę trudno było mi obrąć jedno brzmienie lub kierunek, w którym ta płyta miałaby podążać. Ale dzisiaj wielu artystów sięga po różne gatunki. Weźmy taką Beyoncé – każdy jej album jest przecież inny. Ostatnio wydała album country, wcześniej klubowy, a jeszcze wcześniej soulowy. Najważniejsze, żeby wypracować swoje brzmienie, tak aby jeśli ktoś usłyszy moją piosenkę, wiedział od razu, że to jestem ja. Na tym mi najbardziej zależy. Nie wiem, czy udało się to na „Playhouse”. Jeśli nie, to może stanie się tak przy następnej okazji. Ale uważam, że jak na płytę wokalistki mającej 14 lat w chwili jej nagrania nie jest źle.

Generalnie płyta ma bardzo amerykańskie brzmienie. Nagrywałaś ją przede wszystkim z myślą o tamtejszym rynku? Cały album jest po angielsku, bo o wiele łatwiej mi jest pisać teksty w tym języku. Od zawsze czułam też bliską relację z angielskojęzyczną kulturą. Najbliższe mi są amerykańskie gatunki muzyczne: soul, R & B, hip-hop, trap.

Z jakim przyjęciem płyta spotkała się w Stanach? Chyba z dość dobrym. Niektóre numery były puszczone w radiach, podobnie zresztą jak w Europie Zachodniej,

choćby w Londynie. A jedna z piosenek została nawet wykorzystana w jakimś serialu. Czyli całkiem spoko – choć wiadomo, że nie jest to jeszcze taki poziom, jaki chciałabym, aby był. Ale spokojnie: osiągnę to małymi kroczkami.

W Polsce modny jest teraz inny pop – w stylu Sanah czy Sylwii Grzeszczak. Nie ciągnie Cię w tę stronę?

Trudno powiedzieć. Ja chyba jestem bardziej... amerykańska. (śmiech) Mam swój styl i tego się trzymam.

Nie miałaś ochoty nagrać choć jednej piosenki po polsku?

Nie do końca. Cały concept tej płyty był raczej amerykański i takie to miało być, bo chcemy lansować te nagrania poza granicami Polski. Jestem jednak otwarta na kolaboracje z polskimi artystami.

A próbowałaś kiedyś w ogóle śpiewać po polsku?

Tak. Mam już numery z polskimi artystami, których cenię i lubię. Może więc kiedyś nagram też i cały swój utwór po polsku.

W piosenkach z „Playhouse” można zauważyć duży progres w Twoim posługiwaniu się głosem. Co Ci pomogło go uzyskać?

Może nie zabrzmiało to wyjątkowo skromnie, ale myślę, że to zawsze było we mnie. Myślę więc, że wyszło to naturalnie. Ostatnio bardzo dużo pracowałam i przerwałam lekcje śpiewu, ale na pewno będę chciała do nich wrócić. Mam to z tyłu głowy.

„Playhouse” to podsumowanie trzech najbardziej intensywnych lat w Twoim życiu. Bardzo zmieniłaś się przez ten czas? Bardzo. Pisząc te piosenki, byłam w dużym dołku psychicznym. Przeżywałam trudne

ZAUWAŻYŁAM, ŻE JESTEM ROMANTYCZKĄ. TO TAKA MOJA ALTERNATYWNA RZECZYWISTOŚĆ, W KTÓREJ CHRONIĘ SIĘ PRZED TĄ PRAWDZIwą

Budowa i remont domu

PARTNER DODATKU



swissporTON – nowa europejska marka na rynku pokryć dachowych

swissporTON: to europejska marka dachówek ceramicznych i cementowych. Szwajcarska jakość, design i trwałość.

swissporTON to nowa europejska marka dachówek ceramicznych i cementowych oraz wysokiej jakości akcesoriów dachowych należąca do Grupy swisspor. swissporTON zastępuje dotychczasową, cenioną markę CREATON dla dachówek produkowanych przez CREATON Polska i CREATON South East Europe. Zachowuje wszystko, co najlepsze z dziedzictwa CREATON, łącząc teraz szwajcarską jakość, design i trwałość. Jej produkty na dachy skośne tworzą z rozwiązaniami swisspor kompleksowy, wydajny i trwały system dla nowoczesnego budownictwa od jednego dostawcy.

Kompleksowe portfolio produktowe

swissporTON oferuje szeroką gamę dachówek ceramicznych: dachówkę płaską SIMPLA, półpłaską KODA, klasyczne TITANIA i BALANCE oraz inspirowaną historyczną formą RAPIDO, karpiówki KLASSIK Lenti i oryginalną pod względem formy zakładkową HORTOBÁGY.

Dachówki cementowe swissporTON reprezentują cztery sprawdzone kształty: dachówka płaska KAPSTADT, półpłaska KIOTO oraz tradycyjne GÖTEBORG i BREMA.

Portfolio uzupełnia kompleksowa gama wysokiej jakości akcesoriów ceramicznych i cementowych dopasowa-

nych pod względem barwy, kształtu i powłoki do dachówek pościowych, estetycznie wykonany i zapewniający bezpieczeństwo system komunikacji dachowej oraz ochrony przeciwśnieżnej. W ofercie dostępne są również różne akcesoria ułatwiające estetyczny i precyzyjny montaż dachu, taśmy RBF, membrany BLACK czy estetyczne i wydajne rozwiązania fotowoltaiczne zintegrowane z pością dachu.

Produkcja oparta na naturalnych zasobach

Wszystkie dachówki swissporTON powstają w pięciu nowoczesnych zakładach strategicznie zlokalizowanych

w Polsce (Olkusz, Chojnice, Widziszewo) i na Węgrzech (Lenti I, Lenti II). Ta lokalizacja wynika z dostępu do jednych z najlepszych źródeł gliny na kontynencie, co stanowi fundament wyjątkowej jakości produkowanych wyrobów.

Zakłady wykorzystują zaawansowane technologie produkcji oraz wieloetapowe procesy kontroli jakości odpowiadające rygorystycznym standardom europejskim. Dachówki przechodzą szczególne testy zapewniające długotrwałą niezawodność i estetykę przez dziesięciolecia użytkowania.

Potwierdzeniem tego jest (udzielana na określonych warunkach) jedna z najdłuższych

na rynku gwarancji – do 50 lat w zakresie nieprześlakliwości i mrozoodporności dla dachówek ceramicznych swissporTON.

Nowa marka w Grupie swisspor

Włączenie dachówek ceramicznych, cementowych i akcesoriów na dachy skośne pod marką swissporTON w imponujące portfolio, znanych doskonale energooszczędnych rozwiązań swisspor oddaje innowacyjny charakter produktów i otwartość na nowoczesne rozwiązania technologiczne.

Dla klientów oznacza to kontynuację najwyższych standardów jakości wypraco-

wanych przez trwające blisko 30 lat doświadczenie produkcyjne CREATON Polska, przy jednoczesnym dostępie do szerszej gamy innowacyjnych rozwiązań z imponującą ofertą swisspor – od fundamentów po dach.

Ta kompleksowa oferta pozwala na realizację budynków o najwyższych standardach energetycznych, gdzie każdy element jest zaprojektowany w ramach spójnej filozofii energooszczędnego budownictwa. Różnorodność rozwiązań umożliwia realizację najbardziej wymagających koncepcji architektonicznych przy zachowaniu optymalnych parametrów technicznych.



FOT. SWISSPOR.PL

REKLAMA

0011417414



Nowa marka znanych dachówek ceramicznych i cementowych



swissporTON.pl

Nowa generacja okien dachowych GREENVIEW. Akustyka na nowym poziomie

Żyjemy w czasach dynamicznych zmian, a zmiany klimatyczne są coraz bardziej widoczne i odczuwalne. Dbłość o środowisko staje się priorytetem, gdyż Ziemia to miejsce naszego życia, które musimy chronić, zarówno dla nas, jak i przyszłych pokoleń. Nowa generacja okien dachowych GREENVIEW z pakietem P50 od FAKRO łączy najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z dostosowaną do zmieniającego się klimatu energooszczędnością oraz rozwiązaniami zapewniającymi bezpieczeństwo w obliczu gwałtownych zjawisk pogodowych.

Inwestycja w lepszą przyszłość

Inwestycja w okna nowej generacji to krok w stronę lepszej przyszłości. FAKRO, inspirowane filozofią GO GREEN, projektuje swoje produkty z poszanowaniem środowiska. Dzięki nim każdego dnia oszczędzasz energię i obniżasz rachunki.

Innowacyjna konstrukcja z wyższym profilem skrzydła i pakietem trzyszybowym znacząco wpływa na ochronę ciepła, co przekłada się na mniejsze zapotrzebowanie na energię, aby ogrzać poddasze. Pa-

kiet szybowy ma 44mm grubości, dzięki czemu można go głębiej osadzić w konstrukcji skrzydła i w ten sposób całe okno zyskuje lepszą termoizolacyjność. Okno wykonane w technologii thermoPro, a współczynnik przenikania ciepła okien z kołnierzem Thermo jest na poziomie 0,9 W/m²K. Nawiewnik optymalizuje przepływ świeżego powietrza, minimalizując jednocześnie straty ciepła.

Dodatkowym atutem okien GREENVIEW z pakietem P50 o współczynniku izolacji akustycznej Rw sięgającym 40 dB jest bardzo dobre tłumienie hałasu, które zapewnia podwójna folia dźwiękoizolacyjna umieszczona pomiędzy szybami. Komfort miłej ciszy podczas odpoczynku to niewątpliwie nowa jakość życia, którą zapewniają okna dachowe nowej generacji. Ma to wpływ na regenerujący sen i nasze ogólne zdrowie. To również większa swoboda, ponieważ możesz oddawać się swoim pasjom w domu, nie zakłócając spokoju innym. Okna wyposażone są w hartowaną szybę zewnętrzną i laminowaną wewnętrzną klasy P2A, co zwiększa bezpieczeń-

stwo użytkowe, a zastosowany system topSafe podnosi także bezpieczeństwo antywłamaniowe okien.

Nowoczesny design i wyjątkowy wygląd

Zewnętrzna powłoka łatwowymywalna ułatwia utrzymanie okien w czystości, dzięki czemu mamy więcej czasu dla siebie. Okna GREENVIEW to także nowoczesny wygląd. Dolna klamka wpisuje się w obecne designerskie trendy, a atrakcyjny kształt obłachowania, opracowany we współpracy z Politechniką Krakowską, nadaje oknom wyjątkowy nowoczesny wygląd. Standardowy kolor obłachowania Antracyt (RAL7016) dopasowany jest do popularnych pokryć dachowych.

Okna GREENVIEW otrzymały certyfikat Carbon Footprint Approved, co dowodzi, że zostały wytworzone w odpowiedzialny środowiskowo oraz społecznie sposób. Pozwalają stworzyć dom funkcjonujący w zgodzie z naturą, oferując komfort i bezpieczeństwo na co dzień, jednocześnie dbając o piękny widok na otaczającą zielen.

www.fakro.pl



Oferowanie ekologicznych i energooszczędnych produktów jest wpisane w DNA firmy FAKRO



Obłachowanie okien dachowych GreenView dostępne jest w trzech kolorach: antracytowym, czarnym oraz szarobrazowym

REKLAMA

0011418679

NOWA GENERACJA OKIEN DACHOWYCH GREENVIEW z pakietem akustycznym

Okna GREENVIEW powstały z pasji tworzenia i zmieniania świata. Przedstawiamy nową generację okien dachowych, które łączą najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z wysoką energooszczędnością i wyjątkową akustyką.

Okna dachowe GREENVIEW z pakietem P50 o bardzo dobrym współczynniku izolacji akustycznej aż do $R_w = 41\text{dB}$ to cisza na poddaszu kiedy oddajesz się swojej pasji i w chwilach, gdy potrzebujesz odpoczynku.

FAKRO®

swissporPIR Alu – termoizolacja dla nowoczesnego budownictwa

W erze zrównoważonego budownictwa i efektywności energetycznej, wybór odpowiednich produktów izolacyjnych ma kluczowe znaczenie. Na tle innowacyjnych rozwiązań wyróżnia się nowość marki swisspor – swissporPIR Alu, zaawansowany materiał termoizolacyjny rewolucjonizujący projektowanie energooszczędnych budynków.

Czym jest swissporPIR Alu?

swissporPIR Alu to wysokiej jakości płyty izolacyjne z poliizocyanuranu (PIR) o zamkniętej strukturze komórkowej.

Charakteryzują się wyjątkowo niskim współczynnikiem przewodzenia ciepła (λ) wynoszącym zaledwie 0,022 W/mK, co czyni je jednym z najefektywniejszych rozwiązań izolacyjnych na rynku.

swissporPIR Alu wyróżnia się:

- doskonałymi właściwościami termicznymi,
- wyjątkową odpornością,
- stabilnością wymiarową,
- długą żywotnością oraz
- szeroką gamą zastosowania.

Kluczowe zalety swissporPIR Alu

Wyjątkowa efektywność termiczna – niski współczynnik przewodzenia ciepła pozwala osiągnąć ten sam poziom izolacji przy znacznie cieńszej warstwie materiału w porównaniu do tradycyjnych rozwiązań. W praktyce, 10 cm warstwa swissporPIR Alu może zastąpić nawet 17 cm wełny mineralnej (o współczynniku 0,038 W/mK), zachowując identyczne właściwości izolacyjne.

Maksymalna przestrzeń użytkowa – wysoka efektywność przy niewielkiej grubości przekłada się bezpośrednio na zwiększenie powierzchni użytkowej budynku. W kontekście rosnących cen nieruchomości i ograniczonych przestrzeni miejskich, możliwość zastosowania cieńszych ścian przy spełnieniu surowych norm energetycznych stanowi znaczącą zaletę.

Odporność na wilgoć i trwałość – zamknięta struktura komórkowa zapewnia minimalną absorpcję wody, gwarantując stabilność parametrów izolacyjnych w różnych warunkach atmosferycznych. Materiał zachowuje swoje właściwości



przez cały okres użytkowania budynku, nie degraduje się pod wpływem wilgoci i nie wymaga specjalnych zabezpieczeń przeciwwilgociowych.

Bezpieczeństwo pożarowe – płyty swissporPIR Alu są samogasnące, co oznacza wolny proces spalania w przypadku pożaru. Cechują się również niską emisją dymu i brakiem skroplin w wyniku

działania płomieni, co czyni je bezpiecznym wyborem dla projektów, gdzie kwestie bezpieczeństwa pożarowego są priorytetem.

Zastosowania swissporPIR

► **Taras** – dzięki niewielkiej wadze, małej grubości i niskim współczynnikowi przenikania ciepła, nie trzeba stosować grubej warstwy izolacji dla osiągnięcia satysfakcjonującego efektu ocieplenia. Skutecznie chroni pomieszczenia pod tarasem przed emisją ciepła.

► **Dachy płaskie** – wysoka wytrzymałość na ściskanie sprawia, że materiał doskonale sprawdza się w izolacji takich konstrukcji, umożliwiając tworzenie zielonych dachów czy tarasów użytkowych bez ryzyka utraty właściwości izolacyjnych.

► **Budownictwo pasywne i zero-emisyjne** – wyjątkowe właściwości termiczne czynią swissporPIR Alu materiałem pierwszego wyboru w takim budownictwie, umożliwiając osiągnięcie wymaganych parametrów przy zachowaniu racjonalnych grubości przegród.

► **Zrównoważony rozwój** – długa żywotność, stabilność parametrów i wyjątkowa efektywność energetyczna przekładają się na znaczące oszczędności energii przez cały okres użytkowania budynku, co kompensuje ślad węglowy związany z produkcją materiału.

swissporPIR Alu reprezentuje przyszłość materiałów izolacyjnych w nowoczesnej architekturze – łącząc najwyższą efektywność energetyczną z trwałością, bezpieczeństwem i możliwościami projektowymi. Umożliwia tworzenie smukłych, energooszczędnych i zrównoważonych budynków, stanowiąc odpowiedź na liczne wyzwania współczesnego budownictwa.

Więcej informacji:
www.swisspor.pl

REKLAMA

0011418685

swisspor

płyty XPS

ocieplenie fundamentu odporne na wilgoć i przemarzanie gruntu

- doskonale ocieplenie
- odporność na wilgoć
- wytrzymałość mechaniczna

xps.swisspor.pl



Stawiamy na te rozwiązania, które łączą komfort z estetyką. Wejście do domu ma w sobie coś z wizytówki – tworzy pierwsze wrażenie

Zatrzymują ciepło i przyciągają spojrzenia – aluminiowe wizytówki nowoczesnych domów

Kiedy za oknem robi się chłodniej, a rachunki za ogrzewanie rosną, wielu właścicieli domów boleśnie przypomina sobie o nieszczelnych wejściach. To właśnie okna i drzwi potrafią odpowiadać nawet za 25-30% strat energii potrzebnej do ogrzewania lub chłodzenia budynków.

To realne wartości, które przekładają się na domowy budżet i codzienny komfort. Nic dziwnego, że w ostatnich latach przepisy budowlane stały się pod tym względem bardziej wymagające, a za sprawą rosnącego znaczenia aspektów wizualnych, nowoczesne drzwi muszą dziś łączyć elegancję z energooszczędnością.

„Klienci coraz częściej oczekują od drzwi, że będą nie tylko szczelne i ciepłe, ale też designerskie. Wejście do domu ma coś w sobie z wizytówki. Stawiamy na rozwiązania, które łączą komfort z estetyką: drzwi mogą być jednocześnie praktyczne i efektowne” – mówi Michał Marcinowski, dyrektor rozwoju produktu systemów budowlanych w Aluprof.

Elegancja i technologia w jednym

Wejście do domu coraz częściej staje się ważnym elementem wizualnym budynku. To ono tworzy pierwsze wrażenie, a jednocześnie ma realny wpływ na komfort codziennego życia – chroni przed chłodem, hałasem i nieproszonymi gośćmi.

„Jeszcze kilka lat temu drzwi postrzegano głównie jako element techniczny. Dziś coraz częściej traktujemy je jako część aranżacji domu – coś, co podkreśla charakter całej jego bryły. Aluminium daje tu ogromne możliwości: pozwala na większe przeszklenia, proste formy i wyraziste proporcje, a jednocześnie zapewnia świetną izolację” – mówi Michał Marcinowski.

Właśnie na tym fundamencie powstają rozwiązania Aluprof. MB-79N to propozycja dla osób poszukujących solidnych i energooszczędnych drzwi w atrakcyjnej formie, spełniających wymogi współczesnego budownictwa. MB-86N daje architektom jeszcze większą swobodę – dzięki różnym wariantom izolacyjności można do-

pasować drzwi do indywidualnych potrzeb domu. Z kolei MB-104 Passive jest konstrukcją o najwyższych parametrach termicznych, rekomendowaną nawet do obiektów pasywnych, gdzie ograniczenie strat energii jest priorytetem. Osobną kategorię stanowi MB-86N Pivot Door – efektowne rozwiązanie, które dzięki przesuniętej osi obrotu zamienia wejście w architektoniczną atrakcję, podkreślając prestiż i indywidualny charakter budynku. Za jego pomocą można stworzyć imponujące konstrukcje o wymiarach skrzydła nawet do 2x3,4 m oraz masie do 500 kg.

Nowy standard wejścia

„Dom zaczyna się od drzwi, ponieważ to przez nie codziennie wchodzimy i to one jako pierwsze witają naszych gości. Jeśli łączą elegancję z energooszczędnością, zyskujemy coś więcej niż zwykły element architektury. Zyskujemy poczucie, że nasz dom jest piękny, oszczędny i praktyczny” – podsumowuje Michał Marcinowski.

REKLAMA

0011418665

PIVOT DOOR

Drzwi zewnętrzne z przesuniętą osią obrotu

Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

Światło Cię Uniesie

Okna, które zmieniają dom



Okna FAKRO | INNOVIEW powstały z połączenia drewna i aluminium, co wpływa na ich wyjątkową trwałość i daje możliwość tworzenia ogromnych przeszkleń. Naturalne drewno zapewnia ciepły klimat wnętrza oraz ponadczasową estetykę, a wysoka energooszczędność obniża rachunki za ogrzewanie. Okna są unikatowe, ponieważ każde wytwarzane jest na indywidualne zamówienie z szeroką możliwością personalizacji.



OKNA | MARKIZY | DRZWI | BRAMY GARAŻOWE

innoview.pl

FAKRO | **INNOVIEW**

Przestrzeń bez granic: jak nowoczesne drzwi panoramiczne otwierają dom na naturę

Rosnąca potrzeba życia w otoczeniu natury sprawia, że drzwi panoramiczne stają się kluczowym punktem każdego projektu domu. Odpowiednio zaprojektowana stolarka może uczynić wnętrze bardziej przestronnym i jaśniejszym. Nowoczesne rozwiązania techniczne i projektowe pozwalają osiągnąć ten efekt, wykorzystując optykę, światło oraz technologię do tworzenia iluzji wizualnych we współczesnych domach.

Więcej niż widok – okno jako rama dla natury

Duże przeszklenia zacierają granice między wnętrzem a otoczeniem, a światło dzienne modeluje przestrzeń, dodając jej lekkości i głębi. Architekci coraz częściej projektują domy tak, by okno stało się centralnym punktem kadru – prawdziwą ramą dla codziennych krajobrazów.

Ważną rolę odgrywają rozwiązania minimalizujące fizyczną obecność konstrukcji. Wąskie profile, ukryte skrzydła i zerowe progi pozwalają architekturze wtopić się w otoczenie. Panoramiczne drzwi rozszerzają salon na taras, a wielkoformatowe przeszklenia nadają aranżacji efekt te-



Drzwi panoramiczne stają się kluczowym punktem każdego projektu domu

atralny. Wrażenie ciągłości przestrzeni wzmacnia wysokiej jakości szkło, które nie zniekształca kolorów ani konturów.

Technologia iluzji – nowoczesne rozwiązania aluminiowe

Aluminiowe rozwiązania o wąskich profilach pozwalają na duże przeszklenia przy zachowaniu sztywności

i izolacyjności. Minimalne konstrukcje, niewidoczne okucia i ukryte mechanizmy sterujące przekładają się na czystą formę i maksymalne doświetlenie wnętrza. Zabudowa ościeżnic i progów pozwala stworzyć efekt jednej powierzchni łączącej wnętrze z tarasem.

Najważniejsze jest dla nas to, żeby architekt nie musiał wybierać między

jakością techniczną a estetyką – mówi Marek Rudyk. – Kiedy projektujemy produkty, szukamy rozwiązań, które umożliwiają pracę światłem i przestrzenią tak, by wnętrze i otoczenie przenikały się naturalnie. Przykładowo, drzwi panoramiczne takie jak MB-Skyline Type R pozwalają tworzyć duże, przesuwne przeszklenia z niemal niewidoczną ramą, co wspiera ten

efekt. Dzięki temu powstają wnętrza, w których technologia pozostaje w cieniu, a pierwszoplanową rolę odgrywa krajobraz – dodaje.

Iluzja z bliska – jak optyka zmienia odbiór wnętrza

Światło kształtuje postrzeganie przestrzeni – refleksy, cienie i przezierność szkła wpływają na nastrój wnętrza bardziej niż jego metraż. Minimalistyczne ramy i duże powierzchnie szkła pozwalają budować głębię bez dodatkowych elementów wystroju. Perspektywa staje się narzędziem projektowym – okno może optycznie poszerzyć pokój, „przedłużyć” salon w kierunku ogrodu albo stworzyć kontrast dla bryły budynku.

Systemy Aluprof, takie jak fasady słupowo-ryglowe czy drzwi podnoszone-przesuwne, pozwalają pracować na dużych płaszczyznach szkła bez utraty parametrów izolacyjnych czy statycznych. Znikają podziały między wnętrzem a zewnątrz – powstają przestrzenie pełne światła, otwarte i zmienne w ciągu dnia. Iluzja zanikania konstrukcji integruje technologię z przestrzenią, a dom zyskuje wymiar, którego nie da się zmierzyć w metrach kwadratowych.

REKLAMA

0011418676

PANUJ NAD KLIMATEM PANUJ NAD KOSZTAMI

DRZWI TARASOWE Z ALUMINIUM

SkyLine
Panoramiczne drzwi przesuwne z ukrytą ramą

ALUPROF
AMBASADOR
Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

GRAMY FAIR z NATURĄ

WE PLAY FAIR WITH NATURE

Nowa generacja rekuperacji – energooszczędne centrale Alnor dla wymagających inwestycji

Świeże powietrze, niższe rachunki i większy komfort życia. Nowoczesne budownictwo coraz częściej stawia na rekuperację, która odzyskuje energię i dba o zdrowy mikroklimat w domu. Alnor oferuje centrale wentylacyjne nowej generacji, tworzone z myślą o inwestorach poszukujących sprawdzonych i energooszczędnych rozwiązań.

W dobrze zaprojektowanym domu liczy się każdy detal, również sposób, w jaki oddycha budynek. Tradycyjna wentylacja grawitacyjna usuwa ciepło razem z powietrzem i generuje straty, które podnoszą rachunki. Rekuperacja odwraca ten schemat: odzyskuje energię, zapewnia stały dopływ świeżego powietrza i utrzymuje stabilny mikroklimat we wnętrzu. Taki system sprawia, że inwestycja spełnia wymagania energooszczędności, podnosi komfort mieszkańców i jednocześnie zwiększa wartość nieruchomości.

Centrale Alnor – dopasowane do każdej inwestycji

Centrale rekuperacyjne Alnor są wszechstronne, dlatego znajdują zastosowanie nawet w najbardziej wymagających inwestycjach.

► **Kawalerki i małe mieszkania** – w przestrzeniach, w których każdy centymetr ma znaczenie, najlepiej sprawdzi się **FlatAIR-X**, kompaktowa jednostka z elastycznymi przyłączami, montowana bez rozdzielaczy.

REKUPERACJA CZUĆ KLIMAT.



Alnor oferuje centrale wentylacyjne nowej generacji

Oszczędza miejsce, a jednocześnie zapewnia pełną funkcjonalność rekuperacji.

► **Domy jednorodzinne** – ciszę i niezawodność gwarantuje **BoxAIR**, czyli centrala łącząca elastyczny sys-

tem przyłączy z wydajnym wymiennikiem ciepła. Pracuje dyskretnie i energooszczędnie, zapewniając komfort codziennego użytkowania.

► **Budynki z ograniczoną przestrzenią techniczną** – w takich wa-

runkach najlepiej działa **SlimAIR**, niska centrala o kompaktowych wymiarach, którą można montować w kilku pozycjach. Zapewnia sprawność odzysku ciepła sięgającą 95 procent i bezproblemową pracę nawet przy trudnych warunkach zabudowy.

► **Mieszkania, w których kluczową jest dyskrecja** – tutaj doskonale sprawdza się **MinistAIR**, smukłe urządzenie mieszczące się w szafce lub wnęcie. Gwarantuje stabilny przepływ powietrza i wysoki komfort, pozostając praktycznie niewidoczne.

► **Inwestycje stawiające na design** – tam, gdzie technologia powinna harmonijnie współgrać z aranżacją wnętrza, najlepiej sprawdzi się **FlatAIR**, ultracienka centrala montowana w suficie podwieszanym. Zapewnia skuteczną wentylację i wygodne sterowanie przez aplikację mobilną.

► **Duże domy i prestiżowe realizacje** – w tego typu inwestycjach wymagane są najwyższe parametry, które gwarantuje **PremAIR**. To cen-

trala klasy premium z dużym wymiennikiem ciepła, wysokim sprzężeniem wentylatorów i zaawansowanym systemem sterowania.

Alnor dla wymagających inwestycji

Masz projekt, który wymaga niezawodnych i elastycznych rozwiązań? Centrale Alnor zapewniają energooszczędność, komfort i pewność, że inwestycja spełni najwyższe standardy.

Sprawdź centrale Alnor – rozwiązania stworzone dla wymagających inwestycji.



REKLAMA

0011418678



**REKUPERACJA
CZUĆ KLIMAT.**

ZESKANUJ



✉ handlowy@alnor.com.pl
rekuperacja@alnor.com.pl

🌐 rekuperacja.alnor.com.pl
www.alnor.com.pl

PremAIR 350-500



SlimAIR 250-1000



BoxAIR 150-225



MinistAIR 250-350



FlatAIR 80-250



FlatAIR-X 80-125



Modernizacja systemu grzewczego z pompą ciepła

Modernizacja systemu grzewczego nie musi oznaczać kosztownej wymiany całej instalacji. Nowoczesne pompy ciepła pozwalają zastąpić stare kotły i nadal korzystać z dotychczasowych grzejników, zapewniając jednocześnie dobrą efektywność i niższe rachunki.

Wymiana starego kotła na nowoczesną pompę ciepła stała się w ostatnich latach jednym z najczęściej wybieranych sposobów modernizacji domowych systemów grzewczych.

W starszych budynkach najczęściej spotykamy instalacje grzejnikowe, projektowane pod wysokotemperaturowe źródła ciepła (jak konwencjonalne kotły gazowe lub

węglowe). Standardowe pompy ciepła najlepiej współpracują jednak z instalacjami niskotemperaturowymi - im niższa temperatura zasilania, tym wyższa efektywność urządzenia. Nie oznacza to jednak, że współpraca pompy ciepła z układem grzejnikowym jest niemożliwa.

Wysokotemperaturowa pompa ciepła - rozwiązanie dla modernizowanych instalacji

Przy tradycyjnych grzejnikach, niska temperatura zasilania rzędu 40°C może powodować niedogrzaanie pomieszczeń. **Jeśli wymiana starego kotła na pompę ciepła ma się odbyć bez ingerencji w istniejącą instalację grzejnikową, opty-**

malnym wyborem staje się urządzenie wysokotemperaturowe. Takie monoblokowe pompy ciepła, jak Vitocal 150-A czy Vitocal 250-A, są w stanie podgrzewać wodę nawet do 70°C. Oznacza to możliwość kontynuowania eksploatacji dotychczasowych grzejników - bez konieczności ich wymiany na niskotemperaturowe czy przechodzenia na ogrzewanie podłogowe.

Pompy ciepła Vitocal 150-A i Vitocal 250-A zostały zaprojektowane z myślą o projektach modernizacyjnych. Zastosowany w nich system Hydro AutoControl pozwala na pracę bez zewnętrznego zbiornika buforowego. Zintegrowany układ hydrauliczny jednostki we-



Termomodernizacja pozwala zminimalizować rachunki

wnętrznej zapewnia optymalny przepływ wody grzewczej, a energia potrzebna do odszraniania parownika czerpana jest z wbudowanego bufora. Rozwiązanie to pozwala zredukować zapotrzebowanie na miejsce montażu nawet o 60%, co znacznie ułatwia instalację nowego źródła ciepła w zagospodarowanym już pomieszczeniu.

Termomodernizacja - klucz do jeszcze niższych kosztów

Każda pompa ciepła - również wysokotemperaturowa - pracuje ekonomiczniej przy niższych temperaturach. Dlatego przed wymianą źródła ciepła warto obniżyć zapotrzebowanie energetyczne budynku:

docieplić przegrody zewnętrzne, wymienić stolarkę na energooszczędną. Termomodernizacja pozwala w pełni wykorzystać potencjał pompy ciepła i zminimalizować rachunki.

Modernizacja systemu grzewczego z wykorzystaniem pompy ciepła pozwala obniżyć rachunki za energię i uniezależnić się od rosnących cen paliw kopalnych. Wysokotemperaturowe pompy ciepła zapewniają efektywne ogrzewanie we współpracy z istniejącą instalacją grzejnikową. W połączeniu z termomodernizacją budynku i dostępnymi programami wsparcia inwestycja ta staje się jeszcze bardziej opłacalna. **Viessmann.pl**

REKLAMA

0011418682

VIESSMANN

Kompletny system

Odkryj nowoczesne systemy grzewcze marki Viessmann.



SUPER SILENT



CONNECTIVITY



COOLING FUNCTION

viessmann.pl



Urządzenia marki Viessmann są idealnie do siebie dopasowane i tworzą kompletny system grzewczy/chłodniczy sterowany za pomocą jednej platformy. **Viessmann One Base** integruje cyfrowo systemy energetyczne: pompy ciepła, kotły grzewcze, systemy wentylacyjne, magazyny energii elektrycznej oraz instalacje fotowoltaiczne w jedną platformę, tworząc rozwiązania inteligentnego domu.



FOT. KLAUDIA PIWEK

Sara James: Przede mną moja pierwsza trasa klubowa po Polsce. Bardzo się na nią cieszę, bo zdaję sobie sprawę, że taka muzyka, którą wykonuję, nie jest bardzo popularna nad Wisłą

chwile. Był to dla mnie naprawdę ciężki czas. W niektórych numerach słysząc, jak powoli z tego wychodzę. Kiedy teraz fani słuchają tych piosenek, nie są w stanie powiedzieć, kiedy jakaś z nich była nagrywana. Ja natomiast dokładnie zdaję sobie z tego sprawę i słyszę wyraźnie różnice, kiedy było u mnie lepiej, a kiedy gorzej. Choć oczywiście te utwory są trochę pomieszane.

A skąd u Ciebie był ten psychiczny dołek?

Myślę, że było to spowodowane wieloma rzeczami, przede wszystkim moim prywatnymi przeżyciami. To jakiegoś takiego chwilowego zagubienia. W sumie ciężko powiedzieć.

Dorastanie samo w sobie jest trudne. Jest jeszcze trudniejsze, gdy ciągle jest się na świeczniku?

Zdecydowanie. Choć w tym momencie mojego życia jestem już przyzwyczajona, że ludzie pisali, piszą i będą pisać na mój temat. Trzeba tylko pamiętać, żeby się tym nie prze-

mować i robić swoje. Gdzieś już na początku mojej kariery zostałam przygotowana na to, że tak po prostu jest, że to cena, którą się płaci za popularność.

Jak wszystkie osoby publiczne, jesteś narażona na internetowy hejt. Negatywne komentarze dotyczące Twojego wyglądu czy ubioru bardziej Cię irytują, czy boją?

Teraz większość po prostu spływa po mnie. Ostatnio był jednak taki czas, kiedy wiele osób komentowało moje ciało, które się zmienia. I to mnie w jakiś sposób na pewno zabiło. Ale też umocniło. Generalnie uważam, że to obrzydliwe, aby złośliwie komentować zmiany ciała, jakie zachodzą u niepełnoletniej osoby. Bo to przecież naturalne dla każdego człowieka w procesie dojrzewania, że ciało rozwija się cały czas. Ten hejt był tym bardziej dla mnie przykry, że wcześniej miałam duże problemy z odżywianiem się i dysmorfie.

Wzięłaś niedawno udział w kampanii reklamowej

Rossmanna, mającej pomóc nastolatkom w samoakceptacji. Ty też zmagasz się z tym problemem?

Tak. Dlatego też wzięłam udział w tej kampanii. To ważne, aby mówić o tym otwarcie, że nastolatki mają problem z samoakceptacją. Dlatego pokazujemy, że nawet jeśli czasem ma się te złe dni, to generalnie trzeba siebie akceptować i kochać, bo zawsze będziemy mieli tylko to jedno ciało. Można sobie zrobić wiele operacji plastycznych, ale na koniec dnia to i tak będzie to twoje ciało. I jeśli nie masz poukładane w głowie, to nie wiem, co zrobisz, a i tak nie będziesz siebie kochać. To dla mnie ważne, aby szerzyć tego świadomość. Oczywiście to nie jest tak, że wzięłam udział w tej kampanii, bo już tego tak nie przeżywam. Oczywiście, że przeżywam, i często się na tym łapię. Ważne jest jednak, aby to nie była codziennie główna myśl w głowie.

W takich piosenkach, jak „M.I.A.”, dodajesz sobie pewności i wiary w siebie. To pomaga?

Muzyka to dla mnie forma terapii. Dzięki niej wyrzucam z siebie dobre i złe emocje. Dodaje też sobie otuchy. To jakby pamiętnik moich uczuć i przeżyć.

Nie ukrywasz, że Tobie pomogła przede wszystkim terapia. Nie da się dzisiaj bez tego obejść, pracując w show-biznesie?

Nie tylko w show-biznesie. Uważam, że każdy powinien być na terapii. Zawsze mówię o tym głośno, że jeśli ktoś idzie na terapię, to nie oznacza to, że coś jest z nim nie tak i to jakiś ostatni dzwonek. Oczywiście przypadki są różne. Ja poszłam na terapię, kiedy było już ze mną tragicznie. Teraz jest ze mną już dobrze, ale nadal na nią chodzę, bo to bardzo ważne, aby dbać o nasze zdrowie psychiczne. Jestem z pokolenia, które szerzy tę wiedzę. Nie znam wokół siebie nikogo, kto nie byłby na terapii.

Show-biznes jest chyba wyjątkowo stresogeny. Kiedyś sama powiedziałaś: „W tej branży ludzie często nie mają dobrych zamiarów i są intere-

sowni”. Jak dajesz sobie z tym radę?

W tym momencie jestem już do tego przyzwyczajona. Trzeba po prostu pamiętać o tym, że nawet jeśli ja mam dobrą intencję, to ta druga osoba nie zawsze ją ma. Dlatego powinno się być ostrożnym. Jest to trochę przykre, bo ja jestem człowiekiem, który stara się ufać innym i dawać w relacjach część siebie w różnych sytuacjach: romantycznych, przyjacielskich czy zawodowych. Staram się być szczera i wychodzę zawsze z dobrego miejsca, a inni nie zawsze to robią. Niestety, trzeba się do tego przyzwyczaić, bo teraz świat tak wygląda.

Masz przy sobie rodzinę, menedżera i team z wytwórni. To pomaga?

Na pewno. Ale sama muszę sobie radzić i być ostrożna.

Jakiś czas temu powiedziałaś w jednym z wywiadów: „Jestem kontrowersyjna, bo jestem czarnoskórą kobietą w Polsce”. Nadal stykasz się u nas z przejawami rasizmu?

Kiedy teraz spotykam się z czymś takim, to po prostu śmieję się z tego. Trudno brać na poważnie kogoś wygłaszającego takie komentarze w XXI wieku. Dlatego jeśli jeszcze spotykam się z czymś takim, w ogóle mnie to nie grzeje. W moim otoczeniu nie ma i nie będzie ludzi, którzy mają w sobie choć odrobinę rasizmu lub jakichś dziwnych uprzedzeń.

Z jednej strony zmagasz się z hejtem i rasizmem, ale z drugiej cieszysz się uwielbieniem fanów. Ich sympatia pomaga Ci w samoakceptacji?

Fani dają mi mnóstwo radości. Zawsze się rozczulam, kiedy widzę, jak się zbierają na koncertach i śpiewają moje piosenki. Tak naprawdę właśnie po to robię to, co robię.

Najmocniej odczuwasz pewnie też sympatię fanów na koncertach. Jak to jest, kiedy tłum śpiewa z Tobą Twoje piosenki?

To uczucie nie do opisania. Rozczula mnie na maksa. Te momenty przypominają mi, po co to wszystko jest. Bo resztę można odłożyć na bok. Jasne, pieniądze są ważne, bo dają wiele możliwości. Ale nie są najważniejsze na koniec dnia. Dlatego zawsze staram się pamiętać o tym, o czym marzyłam, kiedy zaczynałam. Nie o pieniądzach, nie o tym, żeby mieszkać tu czy tam. Ale o tym, aby widzieć ludzi, którzy śpiewają ze mną moje piosenki na koncertach i jeździć ze swoją muzyką po całym świecie. Teraz przede mną moja pierwsza trasa klubowa po Polsce. Bardzo się na nią cieszę, bo zdaję sobie sprawę, że taka muzyka, którą wykonuję, nie jest bardzo popu-

larna nad Wisłą. Polacy lubią słyszeć w piosenkach swój język, dlatego nie jest łatwo przebić mi się tutaj z tym moim materiałem. Zdaję sobie z tego sprawę. Bardzo cieszę się, że mam możliwość pojechać w taką trasę.

W lecie zaliczyłaś pierwsze występy na wielkich imprezach: Orange Warsaw Festivalu czy BitterSweet Festivalu. Jak było?

To były fantastyczne chwile. Zakochałam się wręcz w występach na festiwalach. (Śmiech) Najlepiej wspominałam Orange: pod namiotem, gdzie śpiewałam, zebrało się jakieś 10 tysięcy osób! To było niesamowite przeżycie. Ludzie dali mi niezwykle dużo ciepła. Kiedy miałam wyjść na scenę, bardzo się stresowałam, bo myślałam, że nikogo tam nie będzie. Po czym patrzę, a tam full ludzi, wszyscy krzyczą i śpiewają. Wtedy właśnie pomyślałam: „Po to się to robi”.

Tak jak wspomniałaś, teraz przed Tobą pierwsza własna trasa klubowa po Polsce. Czego się możemy spodziewać?

Wspaniałej zabawy: dużo tańca, nowych aranż piosenek, wspólnego śpiewania. Wykonam wszystkie utwory z „Playhouse”, ale nie tylko. Ostatnio robiłam wśród swoich fanów akcję, aby zagłosowali na covery, które chcą usłyszeć na tej trasie. Pojawi się też na pewno „Somebody” na jednym czy dwóch koncertach. Będzie też „Lovely” Billie Eilish i covery tych utworów, którymi obecnie najbardziej się jaram. To moja trasa, więc będę mogła śpiewać, ile tylko chcę.

Są szanse na taką klubową trasę po Stanach?

Myślę, że tak, ale na razie skupiamy się na Polsce. To jest ten pierwszy krok, a później zobaczymy.

Wydanie „Playhouse: The Full Story” i trasa koncertowa zamykają wczesny okres Twojej kariery. Co dalej?

W tym momencie pracuję już nad kolejnym albumem. Gdzieś z tyłu głowy mam myśl, że chciałabym się wprowadzić z Polski i spróbować gdzieś żyć na własny rachunek. Zobaczymy, jak to wszystko się ułoży.

No właśnie: niebawem skończysz 18 lat. Bardzo to zmieni Twoje życie?

W jakiś sposób na pewno, będę przecież miała stuprocentowe prawo do wszystkiego. Wszystkie umowy i zobowiązania przejdą na mnie, będę więc jeszcze więcej miała na swoich barkach. Ale generalnie myślę, że jakoś dużo to jednak chyba nie zmieni.

W ciągu ubiegłych lat nagromadziło się w życiu Polski wiele zła, nieprawości i bolesnych rozczarowań. Idee socjalizmu, przeniknięte duchem wolności człowieka i poszanowania praw obywatela, w praktyce uległy głębokim wypaczeniom. Słowa nie znajdowały pokrycia w rzeczywistości” – wołał Władysław Gomułka pod pałacem im. Stalina. Jego słowa przerywały oklaski i okrzyki entuzjazmu.

Walka o schedę

Wiec pod Pałacem Kultury i Nauki był apogeum Polskiego Października i dobrej politycznej passy Gomułki. Ale poprzedzała go seria prawdziwie dramatycznych wydarzeń. 12 października odbyło się posiedzenie Biura Politycznego PZPR, w którym towarzysz Wiesław wziął udział i przedstawił swoje bardzo radykalne, jak na komunistę, poglądy. Zachęcał m.in. do większej odwagi w relacjach ze Związkiem Radzieckim.

Mówił wtedy: „Można rzucić narodem, gdy się utraciło jego zaufanie, za pomocą bagnetów, ale kto się orientuje na taką ewentualność, ten sam orientuje się na zagubienie wszystkiego. Do starych metod powracać nie możemy”. Dla wielu towarzyszy, myślących kategoriami jeszcze z okresu stalinizmu, było to szokiem.

Obecność Gomułki na szczycie komunistycznej hierarchii nie była przypadkiem. Na zwołanym w lipcu VII plenum KC PZPR tow. Edward Ochab ustąpił ze stanowiska właśnie na rzecz uwolnionego z więzienia Gomułki. Ochab przyjął tę propozycję, acz niechętnie.

Rosjanie w Belwederze

Znacznie gorzej zareagowali towarzysze radzieccy. Ponieważ decyzja o wyborze kierownictwa partii w Polsce nie została skonsultowana z władzami w Moskwie, co nie miało miejsca nigdy wcześniej, 19 października do Warszawy bez zapowiedzi przybył I sekretarz KPZR i premier ZSRR Nikita Chruszczow i wielu wypróbowanych członków Biura Politycznego, m.in. Łazar Kaganowicz, Anastas Mikołaj, Władysław Mołotow oraz gen. Iwan Koniew.

Ich wizyta połączona była z koncentracją w okolicach stolicy stacjonujących w Polsce wojsk ZSRR oraz z wypłynięciem do Zatoki Puckiej eskadry okrętów wojennych. Radzieckie oddziały stacjonujące w Polsce dostały rozkaz marszu na Warszawę – ze Śląska i Pomorza ruszyły na stolicę dwie radzieckie dywizje pancerne. Rankiem 19 października znajdowały się zaledwie 150 kilometrów od Warszawy.

Rozmowy polsko-radzieckie odbywały się w Belwederze

„Polski Październik” i tow. Gomułka na Placu Defilad

24 października 1956 roku był dniem triumfu towarzysza Wiesława. Pół miliona ludzi śpiewało I sekretarzowi PZPR „Sto lat!” i skandowało: „Wiesław!, Wiesław!”

Mariusz Grabowski



Warszawiacy śpiewający Gomułce na placu Defilad „Sto lat!” raczej nie zdawali sobie sprawy, że zaledwie kilka dni wcześniej Polska stała na progu radzieckiej interwencji

i miały gwałtowny przebieg. Obie strony przedstawiały wzajemne pretensje, lecz Gomułka nie przestraszył się Chruszczowa i twardo bronił swoich racji. Oskarżył Rosjan m.in. o to, że uległość Polski wobec ZSRR skutkuje biedą polskich robotników. Dyskusja – a właściwie awantura, w której w ten sposób przerzucano się winami – trwała wiele godzin i była kilkakrotnie przerywana.

Nowi wybrańcy

Można powiedzieć, że Gomułka – fanatyczny komunistą, członek PPR od 1926 r. – pokazał Rosjanom patriotyczną twarz. Gdy w pewnym momencie przyszła informacja o ruchu radzieckich wojsk, Polacy zażądali od Chruszczowa ich wycofania. Radziecka delegacja odpowiedziała co prawda, że ich wynikiem są „wcześniej planowane manewry wojskowe”, ale pod wie-

czór tego samego dnia czołgi jadące na Warszawę zostały zatrzymane.

Ostatecznie Chruszczow wyjechał bez zawarcia jakiegokolwiek porozumienia z polskim przywódcą. Tak naprawdę nie było do końca jasne, czy ZSRR jednak nie zdecydowało się na pucz w Warszawie, ale można jednak powiedzieć, że z konfrontacji Chruszczow – Gomułka zwycięsko wyszedł Polak.

21 października ogłoszono skład komunistycznej wierzchni, która miała odtąd rządzić Polską: I sekretarzem PZPR został Gomułka. W skład okrojonego do dziewięciu członków Biura Politycznego weszli oprócz Gomułki: Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Józef Cyrankiewicz, Edward Ochab, Adam Rapacki, Stefan Jędrzychowski, Ignacy Loga-Sowiński i Jerzy Morawski.

Idą zmiany!

Czy warszawiacy śpiewający Gomułce na placu Defilad „Sto lat!” zdawali sobie sprawę, że zaledwie kilka dni wcześniej Polska stała na progu radzieckiej interwencji? Raczej nie – dominowały nastroje oczekiwania na zaprzestanie dotychczasowego terroru, zwiększenie zakresu wolności, a przede wszystkim na odejście od komunistycznej praktyki zarządzania państwem.

Po Polsce krążyły najbardziej fantastyczne interpretacje dokonujących się zmian. Maria Dąbrowska pisała w „Dziennikach” pod datą 24 października: „O stanowisku Chruszczowa i jego przyjęciu do wiadomości zmian w Polsce zdecydowały być może jakieś nieznane nam okoliczności, ale zdaje się, że nade wszystko zdecydowały Chiny (jakiś zarysujący się konflikt z Rosją). Kto by pomyślał czy we śnie bo-

Dziennik Łódzki
Poniedziałek, 27.10.2025

daj przyśnił, że takiego znajdziemy sojusznika w tym impasie historii!”.

Kilka dni po pamiętnym wiecu 28 października z internowania został zwolniony prymas Stefan Wyszyński. Wezwał wtedy Polaków do wzięcia udziału w wyborach styczniowych 1957 roku. 31 października Gomułka zgodził się na przywrócenie „Tygodnika Powszechnego” pod dawną redakcją Jerzego Turowicza, dopuszczenie pięcioosobowej reprezentacji sejmowej „Znaku” i powołanie Jerzego Zawieyskiego do Rady Państwa.

Naród w euforii

Pierwszy okres tzw. odwilży dawał nadzieję na lepsze. Zmiany dokonywały się w sferze symbolicznej: z Pałacu Kultury i Nauki usunięto nazwisko Stalina, a Katowice przestały być Stalinogrodem; politycznej – rozpoczęły się procesy niektórych komunistycznych zbrodniarzy z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (m.in. Anatola Fejgina, Józefa Różańskiego, Romana Romkowskiego) i rehabilitacje ofiar „afer” gospodarczych – władza wycofała się z planów kolektywizacji rolnictwa, a nawet zniesiono zakaz posiadania przez obywateli platyny, złota i obcych walut.

Można rzec, że – zgodnie z tym, co zapowiadał Gomułka na wiecu 24 października – system ewoluował. „Towarzysze! Czas nagli. Partia musi przystąpić do rozwiązywania codziennych, trudnych spraw naszej gospodarki i życia państwowego. Czym dzisiaj możecie pomóc kierownictwu partii i rządowi? Przede wszystkim tym, że każdy stanie przy swym warsztacie na swoim posterunku i wzmożoną pracą czy nauką wykaże swą wierność i oddanie naszej sprawie”.

Ciekawie ułożyły się relacje ze Związkiem Radzieckim. Ekipie Gomułki nie tylko dało się uzyskać likwidację „rzekomego długu” Polski wobec ZSRR, uznając, że został spłacony dostawami węgla z poprzednich lat. Dodatkowo polskie władzy uzyskały kredyty na zakup zboża i innych towarów. Dużym sukcesem nowego I sekretarza było wznowienie repatriacji Polaków pozostałych na terytorium ZSRR, w tym tych przebywających w łagrach. Szacuje się, że podczas tej fali repatriacji do kraju powróciło ponad 200 tysięcy Polaków.

Krwawo stłumione powstanie węgierskie

Polska droga odejścia od stalinizmu okazał się sukcesem. Wiesława, przynajmniej w pierwszym okresie. Inne kraje tzw. demokracji ludowej miały znacznie mniej szczęścia. Warto przypomnieć, że gdy Gomułka rozpoczynał 24 października swoje przemówienie słowami: „Towarzysze! Obywa-

tele! Ludu pracujący stolicy!”, w Budapeszcie i innych węgierskich miastach trwały masowe demonstracje solidarności z „Polskim Październikiem”. Zakładano rady pracownicze, narodowe i rewolucyjne, ogłoszono strajk generalny, wydano pierwsze niezależne gazety. Tegoż 24 października do Budapesztu wkroczyło sześć tysięcy żołnierzy radzieckich wspieranych przez ponad 200 czołgów, współdziałających z węgierskimi służbami bezpieczeństwa i armią.

Na Węgry, podobnie jak do Polski, przybyła wierzchniaka komunistów z Moskwy: Anastas Mikołaj i Michaił Susłow z ramienia Biura Politycznego KPZR oraz gen. Iwan Sierow z KGB. Pod ich naciskiem I sekretarzem partii został János Kádár. 25 października, w wyniku prowokacji tamtejszej bezpieki pod parlamentem doszło do masakry tłumów – ponad 100 ludzi zostało zabitych. Niecałe dwa tygodnie później na Węgrzech rozpoczęły się regularne starcia z interweniującą armią radziecką.

Początek końca reform

Wróćmy nad Wisłę. Z kalendarium historycznego wynika, że popularność Gomułki jesienią 1956 r. sięgała zenitu. Gdy 16 listopada jechał do Moskwy na czele polskiej delegacji, która uzyskała znaczne ustępstwa strony radzieckiej, na stacjach kolejowych modliły się za niego tłumy. A jego powrót wywoływał u rodaków entuzjazm, a przynajmniej sympatię.

Za koniec ery popaździernikowych reform uznaje się decyzję władz o zamknięciu 2 października 1957 r. czołowego pisma reformatorów „Po Prostu”. Towarzyszyło temu rozpoznanie przez milicję demonstracji zorganizowanej w celu jego obrony. Redakcja, złożona głównie z komunistycznych zapaleńców, oskarżono m.in. o jałową negację komunistycznej rzeczywistości, przedstawianie w fałszywym świetle rzeczywistości kraju, zwątpienie w sens rozwoju socjalizmu w Polsce oraz głoszenie burżuazyjnych koncepcji.

Ale to, że Gomułka nie będzie akceptował zbyt radykalnych prób „poprawiania socjalizmu”, można było dostrzec już w jego przemówieniu 24 października: „Towarzysze! Nie pozwólmy reakcyjnemu podlegaczom i różnym chuliganom stawać w poprzek naszej drogi. Wara im od czystego nurtu walki socjalistycznych i patriotycznych sił narodu! Pędźcie przeciwko prowokatorów i reakcyjnych krzykaczy! Władze państwowe ani na chwilę nie będą tolerować jakiegokolwiek akcji wymierzonej w polską rację stanu i przeciwko naszemu ustrojowi państwowemu!”.

AI nie tylko zabiera, ale i daje pracę. Jakie zawody znikną a jakie powstaną

Patrycja Zemla
patrycja.zemla@polskapress.pl

Korektorzy, redaktorzy, copywriterzy, tłumacze, specjaliści od wprowadzania danych, młodszy analitycy badań rynkowych, podstawowi pracownicy obsługi klienta, kasjerzy i magazynierzy - to tylko część zawodów, które według raportu LiveCareer mogą wkrótce zniknąć lub zmienić się nie do poznania.

AI automatyzuje coraz więcej procesów, eliminując część zadań oraz stanowisk, ale jednocześnie otwiera przestrzeń dla zupełnie nowych ról, które dopiero się pojawiają. Według Yany Ruzhantsava, People Managera w Devire, będą to m.in. specjaliści od etyki i odpowiedzialnego wykorzystania sztucznej inteligencji, eksperci w tworzeniu skutecznych promptów dla modeli językowych, osoby odpowiadające

za jakość i bezpieczeństwo danych.

Z danych SD Worx wynika, że blisko 40 proc. Polaków obawia się, że AI doprowadzi w dłuższej perspektywie do likwidacji ich stanowisk pracy. Eksperci podkreślają jednak, że wraz z rozwojem AI rośnie zapotrzebowanie na nowe role - od specjalistów ds. etyki, przez projektantów promptów, po architektów systemów chmurowych. Z kolei zawody oparte na powtarzalnych czynnościach, takie jak księgowość, podstawowa obsługa klienta czy tłumaczenia techniczne, mogą powoli zniknąć z rynku.

Stare role odejdą, ale pojawią się nowe

Z najnowszego raportu „Future of Jobs 2025” Światowego Forum Ekonomicznego wynika, że do końca tej dekady może zniknąć nawet 92 mln miejsc pracy, ale jednocześnie - dzięki rozwojowi sztucznej inteligencji - powstanie 170 mln

nowych ról, wymagających kompetencji cyfrowych, czy analitycznych. Wśród zawodów przyszłości wymieniana jest m.in. dyrektorów ds. sztucznej inteligencji (CAIO), analityków danych, architektów systemów AI i chmurowych, ekspertów ds. etyki i bezpieczeństwa AI czy inżynierów RPA.

Jakie stanowiska mogą odejść w zapomnienie? Z raportu LiveCareer wynika, że największe ryzyko dotyczy zawodów opartych na schematach, regułach i powtarzalnych procesach, które można łatwo zautomatyzować i przyspieszyć dzięki nowym technologiom. Z rynkowymi trendami zgadza się Yana Ruzhantsava, People Manager i Senior Team Lead z firmy rekrutacyjnej Devire.

- W perspektywie 5-10 lat mogą zniknąć zawody oparte na powtarzalnych czynnościach, na przykład pracownicy call center, część księgowych, analityków danych, asystenci biurowi czy tłumacze tekstów

technicznych - mówi ekspertka. Jednocześnie podkreśla, że na rynku zostaną role wymagające kompetencji, których AI nie będzie w stanie zastąpić - zwłaszcza tam, gdzie kluczowa jest empatia, kreatywność i zrozumienie człowieka.

- Zawody wymagające empatii, kreatywności i zrozumienia kontekstu społecznego, na przykład w psychologii, edukacji, opiece medycznej, sprzedaży relacyjnej, HR czy w branżach artystycznych ciężko będzie zastąpić przez AI. Tam, gdzie liczy się intuicja, emocje i kontakt międzyludzki, człowiek pozostanie niezastąpiony - mówi Yana Ruzhantsava z Devire.

Tam, gdzie liczy się intuicja, emocje i kontakt międzyludzki, człowiek pozostanie niezastąpiony

Reskilling i uczenie się przez całe życie

Raport Allianz Trade podkreśla, że kluczowym elementem adaptacji będzie rozwijanie kultury ciągłego uczenia się (lifelong learning) i powszechne programy reskillingu i upskillingu, które umożliwią pracownikom szybkie dostosowanie się do zmian technologicznych.

- Myślę, że w najbliższych latach zobaczymy zarówno redukcję etatów, jak i inwestycje w szkolenia. Firmy będą restrukturizować swoje zespoły, ponieważ automatyzacja pozwoli im ograniczyć koszty i zwiększyć efektywność. Jednocześnie, by w pełni wykorzystać potencjał AI, będą potrzebować nowych kompetencji - dlatego część organizacji zainwestuje w rozwój obecnych pracowników, a inne zdecydują się zatrudniać młodsze osoby, które szybciej przyswajają nowe technologie - mówi Yana Ruzhantsava.

Ekspertka podkreśla, jak ważne będzie budowanie kultury „ciągłego uczenia się” i zapewnienie pracownikom dostępu do bieżących aktualizacji, bo technologia zmienia się szybciej niż tradycyjne programy szkoleniowe. - Moim zdaniem szkolenia powinny być prowadzone etapami - najpierw wprowadzenie w podstawy (na przykład obsługa narzędzi AI), potem bardziej zaawansowane zastosowania w kontekście danej roli. Czas nauki zależy od branży i stanowiska - może to być kilka tygodni lub miesięcy - podsumowuje.

AI nie wyeliminuje człowieka z rynku pracy, lecz zmusi go do redefinicji swojej roli. Maszyną przejmą rutynowe czynności, a ludziom pozostaną zadania wymagające emocji, odpowiedzialności i strategicznego myślenia. W tym sensie technologia stanie się narzędziem wspierającym, a nie konkurentem.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

DO prac fizycznych, 502-662-696

DO sprzątnięcia posesji 502-171-984.

DO sprzątnięcia zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPCh zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

GOSPODARZA domu, sprzątnięcie posesji, 887-146-766

KOBIETĘ do pakowania - mała hurtownia spożywcza. Łódź - Teofilów, 783-900-400

LAKIERNIKA i blacharza samochodowego, Aleksandrów Łódzki, 602-292-305

PANIE do sprzątnięcia powierzchni biurowych - Łódź Retkinia, godzinny popołudniowy, 601-669-669

PRASOWACZKĘ zatrudnię, 504-008-830

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 604 630 556

Sprzątnięcie klatek schodowych lub terenów zewnętrznych, 609-738-532

STOLARZA - zatrudnię, 608-502-044

SZWACZKI Rzgów, 605-450-031

Szwaczki. Prasowanie. Wzorcowe, 602-371-680

TYNKARZY i pracowników budowlanych, 609-733-547

Zatrudnimy pracowników Belgia przefabrykaty betonowe od 15 do 18 euro netto od zaraz, 668-878-340

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl



DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stancji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - juvelierstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia
- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - oazy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE RÓŻNE	KOMUNIKATY ZYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyn rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde mieszkanie zadłużone z lokatorem udziały spadek 726765223

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP każde - 24h. Płacimy do 30% więcej niż u konkurencji. Zwrot OC, 507-109-646

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

AGD RTV FOTO

24H anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra plus, naziemna, 506-592-529

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY pod klucz, wykończenie wnętrz, 603-844-327

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

GŁADŹ, mal. glazura, 510-322-848

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

MALOWANIE DACHÓW! malowanie dachów,725-416-400

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

0011242694

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON 800 472 852 42 647 28 52

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

REKLAMA 0011422058

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w postępowaniu upadłościowym prowadzonym pod sygn. akt LD1M/GUP-s/1242/2024 ogłasza konkurs ofert na sprzedaż:

udział wielkości 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr 12 w Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej "Pionier", położonego przy ul. Krasieńskiego 7 w Kutnie, dla którego w Sądzie Rejonowym w Kutnie V Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta o nr LD1K/00042546/7,

za cenę nie niższą niż 88.200,00 zł (słownie: osiemdziesiąt osiem tysięcy dwieście złotych), stanowiącą 60,00 % ceny oszacowania.

Pisemne oferty w języku polskim należy składać w zaklejonej kopercie w terminie do dnia 05 listopada 2025 r., do godziny 15.00 na adres: Artur Jankowski - Kancelaria Syndyka, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź, z czytelnym napisem na kopercie „Oferta zakupu udziału 1/2 lokalu w Kutnie” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres). Przystępujący do konkursu powinien, pod rygorem niedopuszczenia, wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kwocie 8.820,00 złotych na rachunek masy upadłości, prowadzony w Santander Bank Polska S.A. o numerze: 92 1090 1304 0000 0001 0940 8325.

Szczegółowe warunki sprzedaży określa regulamin wyłożony do wglądu w siedzibie Kancelarii Syndyka Artura Jankowskiego, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź. Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu 07 listopada 2025 r. o godz. 13.00 w siedzibie Kancelarii Syndyka.

Szczegółowe informacje o nieruchomości oraz ustalanie terminu oględzin pod numerami telefonów + 48 42 672 23 01, +48 603 533 058, +48 728 123 430 a także pod adresem e-mail: upadlosdialakazdego@outlook.com

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski PRZETARGI

nasze komunikaty.pl

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

Czasy, gdy Wiśniewski rozrzucił pieniądze na prawo i lewo, dawno minęły

Michał Wiśniewski w Pomponiku Fot. Katarzyna Baksalary



Z ŻYCIA GWIAZD

Agata Rubik dba o strój córki

Celebrytka wrzuciła do internetu zdjęcie swojej 16-letniej córki w czarnym topie z dużym dekoltem i krótkiej spódnicy. „To akurat strój festiwalowy, większość dziewczyn i kobiet była w samym bikini. Już to kiedyś pisałam, że do kościoła czy szkoły tak nie chodzi” – podpisała fotografię.

Marina Łuczenko-Szczesna nie dała mężowi odpocząć

W najnowszym wywiadzie dla „Vivy” piosenkarka zdradziła, że to ona przekonała swego męża, aby po zakończeniu współpracy z Juventusem dołączył do FC Barcelona. – Wiem, że Wojtek był zmęczony i chciał odpocząć, ale uważałam, że to nie był jego czas na emeryturę – wyznała.

Doda pracuje nad swoim temperamentem

Kiedy piosenkarka udzielała wywiadu serwisowi Jastrząb Post podczas gali Kobieta Roku Glamour 2025, doszło do małej awantury. Kilukrotnie zakłócanie rozmowy przez gości eventu wyraźnie wytrąciło artystkę z równowagi. – To niewiarygodne. Ku*wa, unbelievable. Szkol. Po co oni przychodzą na takie imprezy, skoro nie znają podstawowych zasad savoir-vivre'u, zachowania się na galach? To brak szacunku – powiedziała. Na koniec stwierdziła: Ja pracuję nad swoim temperamentem. Zrobiłam ogromny progres.



W TELEWIZJI



Zajazd. Będzie się działo

Stopklatka, 18:55
Tomasz i Wioletta oraz ich wchodzące w dorosłość dzieci, Dominika i Patryk, wspólnie prowadzą rodzinny zajazd. To nie tylko hotel – to centrum życia lokalnej społeczności. Krzyżują się tu losy jego właścicieli, gości oraz okolicznych mieszkańców, odślanając barwną mozaikę ludzkich historii. Emisje codziennie o 18:55.

Człowiek: historia ewolucji

BBC Earth, 19:45
Podróż w czasie przez historię ludzkiego gatunku. Jak homo sapiens zdominowali świat i jak do tego doszło? W oparciu o najnowsze sekwencjonowanie DNA, dowody z wykopalisk oraz dane uzyskane przy wykorzystaniu najnowocześniejszych narzędzi twórcy programu składają w całość niezwykłą historię człowieka.

To: Witajcie w Derry

HBO, 20:00
Akcja osadzona w roku 1962, w miasteczku Derry w stanie Maine, śledzi losy grupy przyjaciół, odślanając początki tajemniczego bytu, który przybiera swoją przerażającą postać – morderczego klauna Pennywise.

Nazywano ich wikingami

Planete+ HD, 23:00
Wikingowie stali się ważnymi postaciami kultury masowej, bohaterami niezliczonych książek, filmów i seriali, w których przedstawiani są jako okrutni wojownicy. Czy poza napadaniem na sąsiadów nie mieli innych zajęć?

KRZYŻÓWKA NR 165

Poziomo:

- 3) Winnetou to ... Apaczów,
- 6) ludowy zwyczaj witania wiosny,
- 11) sznurki do wiązania,
- 12) podstawowa jednostka kąta płaskiego,
- 13) krępowały kończyny aresztanta,
- 14) pszczoła lub szerszeń,
- 15) system rozgrywek piłkarskich,
- 16) domena Rogera Federera i Sereny Williams,
- 17) zwrotka żartobliwej piosenki,
- 18) moda naszych dziadków,
- 19) siarkowy lub chlebowy,
- 21) dawne porwanie panny,
- 23) świąteczny dzień w judaizmie,
- 26) buduje piec kaflowy,
- 27) liche utwór poetycki,
- 30) miasto nad Wartą u ujścia Kłodawki,
- 31) prawy dopływ Czarnej Nidy,
- 34) napój bogów na Olimpie,
- 38) brytyjska stolica nad Tamizą,
- 39) osesek w stadninie koni,
- 40) córka Tantala zamieniona w skałę,
- 41) warzywa w zalewie octowej,
- 42) sztuka pięknego pisania.

Pionowo:

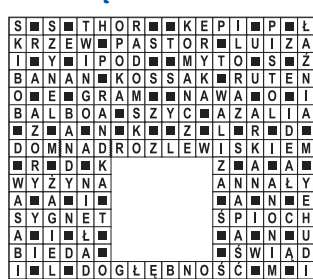
- 1) stan prawny instytucji,
- 2) w parze z Hercegowiną,
- 3) olimpijska lub dziecięca,
- 4) „Wielka ... w chińskiej dzielnicy”, film akcji,
- 5) katolickie święto poświęcone zmarłym,
- 6) więzień przy wiosłach,



- 7) imię Lipnickiej, polskiej piosenkarki,
- 8) 1/4 meczu koszykówki,
- 9) dzielność wykazana w walce,
- 10) sposób wystawiania się,
- 20) rodzaj spinki do włosów,
- 22) składnik ropy naftowej,
- 24) „... dezerterów”, komedia filmowa,
- 25) gwarny plac targowy,
- 28) owad żerujący w mące,

- 29) stała opłata urzędowa,
- 31) regulator chodu zegarka,
- 32) dowcipne słowo, zręczny zwrot,
- 33) stan obfitości, luksus,
- 35) kontynent leżący na półkuli północnej,
- 36) sproszkowany tytoń do kichania,
- 37) mech porastający skały i pnie drzew.

ROZWIĄZANIE NR 164



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia będzie Cię dzisiaj wręcz rozpierać. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale słuchać również intuicji i unikać pośpiechu. **Ryby (19.02 - 20.03)** Czas zadbać o siebie. Odetchnij, odpocznij, zrób coś miłego. Horoskop na dziś mówi, że Twój organizm potrzebuje równowagi. **Baran (21.03 - 19.04)** Spotkasz kogoś, kto zmieni Twój sposób myślenia. Rozmowy będą miały moc. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)

Dom i rodzina będą dziś najważniejsze. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ciepło, bliskość i wspólne chwile przyniosą spokój. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Zabyłsies, gdziekolwiek się pojawisz. Zaufaj sobie. Horoskop na dziś wróży, że Twoja pewność siebie stworzy wiele nowych drzwi. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne zmiany w rutynie przyniosą wielkie efekty. Nie bój się improwizować. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że da to dobre efekty.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga między sercem a rozumem będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o relacje oraz harmonię. **Panna (23.08 - 22.09)** Emocje będą silne, ale nie uciekaj od nich. Horoskop na dziś mówi, że to, co zrozumiesz, odmieni podejmowane przez Ciebie decyzje. **Waga (23.09 - 22.10)** Czekaj Cię przygoda lub nowe wyzwanie. Zrób pierwszy krok. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że los sprzyja odważnym.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Cierpliwość popłaci. Choć droga długa, horoskop dzienny zapowiada, że każdy wysiłek dziś przybliży Cię do upragnionego celu. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły będą powszechnie akceptowane. Nie bój się mówić, co myślisz. Horoskop na dziś wróży, że inni czekają na inspirację. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Wsłuchaj się w sny i znaki. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że część z nich zainspiruje Cię do działania.



Siatkarki PGE Budowlanych potwierdziły, że nawet obrońca tytułu mistrzowskiego nie będzie straszny dla nich. Łodzianki pokazały to wygrywając z Developresem



Blok naszych siatekarek z PGE Budowlanych był nie do pokonania dla rywalek z Rzeszowa



Paulina Damaske nie tylko świetnie atakowała, ale i broniła. To bardzo ważne ogniwo naszej drużyny



Kibice PGE Budowlanych byli zachwyceni podczas meczu z Developresem Rzeszów. Były emocje, ciekawa siatkówka i korzystny, czyli zwycięski wynik

Siatkówka Niecodzienny przebieg miał piąty set meczu. Łodzianki prowadziły 8:0, by po kolejnych akcjach stracić sześć punktów z rzędu. Końcówka była wielce udana

Siatkarki PGE Budowlanych Łódź pokonały mistrza. Ależ tie-break!

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Wiele emocji dostarczył kibicom mecz w Sport Arenie, w którym siatkarki PGE Budowlanych podejmowały mistrza Polski Developres Rzeszów.

Pierwszego seta wygrały łodzianki, dwa kolejne zakończyły się zwycięstwem drużyny gości. W czwartym secie podopieczne trenera Macieja Biernata wyrównały stan meczu. W czterech setach aż 18 punktów zdobyła Maja Storck.

A zatem o zwycięstwie miał zadecydować tie-break.

Piąty set zaczął się dla łódzkich kibiców obiecująco. Po bloku i asie serwisowym Sasy Planinsec gospodynie prowadziły 2:0. Następnie atak i blok Pauliny Majkowskiej dały prowadzenie łodziankom 4:0.

Koncert łodzianek trwał nadal - atak Karoliny Drużkowskiej, blok Pauliny Majkowskiej, błąd mistrzyni i kibice przecierali oczy ze zdumienia. PGE Budowlani prowadzili 7:0. Kolejny blok Pauliny Majkowskiej i łodzianki prowadziły 8:0. Dopiero wtedy pierwszy punkt w piątym secie zdobyły mistrzyni. Pewnie rzeszowianki zadają sobie pytanie co się stało z nimi w tie-breaku.

Wydawało się, że set przez łodzianki jest już wygrany, tymczasem Developres zdobył sześć punktów z rzędu i zmniejszył przewagę (8:6). Co się teraz dzieło z łodziankami?

Na boisko wróciła Paulina Damaske i przełamała serię. Łodzianki prowadziły 9:6. Udany był blok Alicji Grabki - 10:6. Obie strony psują zagrywki - 11:7. Rzeszowianki walczą i zdobywają dwa punkty. Dwukrotnie odpowiada Karolina Drużkowska i jest 13:9. Piłkę meczową łodzianki



Trener Maciej Biernat mógł się uśmiechnąć pod wąsem

dostają po błędzie rywalek. Kropkę nad i stawia Sasa Planinsec. Siatkarki PGE Budowlanych wygrały mecz z mistrzyniami Polski. Brawo! ©©©

TAURON LIGA

PGE Budowlani - Developres Rzeszów 3:2 (25:18, 19:25, 20:25, 25:22, 15:12)

PGE Budowlani: Rodica Buterez 12, Sasa Planinsec 9, Alicja Grabka 4, Paulina Damaske 9, Joanna Lelonkiewicz 5, Maja Storck 18, Justyna Łysiak (l) oraz Bruna Honorio 1, Karolina Drużkowska 14, Aleksandra Wenerska, Nadia Siuda 1, Paulina Majkowska 6. Trener: Maciej Biernat.

1. Developres Rzeszów	7	2-1	8-4
2. Radomka	6	2-0	6-0
3. PGE Budowlani	6	2-1	8-6
4. Chemik Police	5	2-0	6-3
5. Stal Mielec	4	2-1	7-7
6. #VolleyWroclaw	4	1-2	5-6
7. ŁKS Commercecon	3	1-0	3-1
8. BKS Bielsko-Biała	3	1-1	4-4
9. UNI Opole	3	1-2	4-6
10. Pałac Bydgoszcz	2	1-1	3-5
11. Sokół & Hagic Mogilno	2	0-3	5-9
12. ŁOS Nowy Dwór	0	0-3	1-9

W skrócie

POLSCY RUGBIŚCI OGRALI LITWĘ

Reprezentacja Polski pokonała w Szawłach Litwę 41:8 (29:3) w pierwszym w sezonie 2025/2026 meczu Rugby Europe Trophy. W tym roku biało-czerwoni rozegrają jeszcze dwa spotkania w ramach tych rozgrywek, 8 listopada w Siedlcach z Danią i 22 listopada w Gdyni z Czechami. **DK**

JAPONKA SKAKAŁA NAJLEPIEJ

Nozomi Maruyama, zwyciężając w konkursie Letniej Grand Prix w skokach narciarskich w Klingenthal, przypieczętowała wygraną w klasyfikacji generalnej. Japonka wyprzedziła Słowenką Nikę Prevc i swoją rodaczkę Yuki Ito. Anna Twardosz zajęła 19. miejsce. Dzięki wygranej Maruyama (625 pkt) przypieczętowała triumf w końcowej klasyfikacji generalnej Letniej Grand Prix 2025. Najlepsza z Polek, Twardosz uplasowała się na ósmej pozycji (280). **DK**

KAMIL STOCH KOŃCZY SEZON NA PIĄTKĘ

Niemiec Philipp Raimund zajął drugie miejsce w konkursie w Klingenthal i wygrał końcową klasyfikację Letniej Grand Prix w skokach narciarskich. W zawodach zwyciężył Japończyk Ryoyu Kobayashi. Najlepszy z Polaków Kacper Tomasiak był ósmy. Triumfotorem Letniej Grand Prix 2025 został Philipp Raimund (490 pkt). Reprezentant Niemiec wyprzedził Sakutaro Kobayashiego (392) i Niklasa Bachlingera (391). Kamil Stoch zakończył sezon na piątej pozycji (319). **DK**

NASZ KOLARZ NIE WSZEDŁ DO ÓSEMKI

Mateusz Rudyk odpadł w 1/8 finału sprintu mistrzostw świata w kolarstwie torowym w Santiago. W sobotę rekord globu dwukrotnie poprawiła Hetty van de Wouw w nowej konkurencji - 1 km ze startu zatrzymanego, zdobywając ósmy złoty medal dla Holandii. Rudyk miał potwierdzić mocną pozycję wśród najszybszych torowców, ale już eliminacje sprintu, czyli 200 metrów ze startu lotnego, wskazywały na to, że trudno mu będzie awansować nawet do ćwierćfinału. **DK**

Rugby Jutro uroczyste otwarcie wystawy w Łódzkiej Galerii Fotograficznej przy ul. Piotrkowskiej 102

„Walczyć i wygrywać” - wystawa fotografii

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Pod znany od dawna motto zespołu ekstraklasy rugby „Walczyć i Wygrywać” odbędzie się wystawa fotografii sportowej.

Będzie to pierwsza wystawa zdjęć w długiej historii łódzkiego rugby. Autorami zdjęć są członkowie Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego Anna Ogar i Mariusz Nowicki. To również dobrze znani od lat sympatycy rugby oraz przyjaciele Budowlani Rugby SA, traktowani przez zawodników praktycznie jak członkowie zespołu.

Miejscem wystawy będzie galeria Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego im. Eugeniusza Hanemana ul. Piotrkowska 102. Wystawa będzie dostępna dla wszystkich chętnych od 29 października do 10 listopada od poniedziałku do piątku w godz. 13-18 (wstęp wolny). Uroczyste otwarcie tej historycznej wystawy nastąpi dzień wcześniej we wtorek 28 października pod-

czas tradycyjnego wernisażu z udziałem przyjaciół Budowlani Rugby SA, zawodników i trenerów drużyny, zaproszonych gości ze środowiska rugby oraz przedstawicieli łódzkiego środowiska fotograficznego.

Rozmawiamy z pomysłodawcą i głównym organizatorem wystawy, legendą rugby Mirosławem Żórawskim:

Co zobaczymy na zapowiadanej wystawie?

Ostatecznie zostanie zaprezentowanych ponad 70 zdjęć meczowych z okresu działalności i gry drużyny, wyselekcjonowanych nie tylko pod względem sportowym, ale przede wszystkim pod względem walorów fotograficznych. Selekcja była trudna bo z kilku tysięcy zostało wybranych 400 zdjęć, w następnym etapie 150, a w ostatnim i zdecydowanie najtrudniejszym etapie wybrano 75.

Zatrzymano w kadrze największe sukcesy Budowlanych?



FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

Mirosław Żórawski w bluzie z motto Budowlanych: „Walczyć i wygrywać”

Oczywiście. Będzie doskonała okazja do przypomnienia sportowych sukcesów Budowlani Rugby SA. Osiągnięcia rangi mistrzowskiej krajowej są naprawdę imponujące: cztery tytuły Mistrza Polski, pięć wice-mistrzowskich, jeden medal brązowy oraz trzy Puchary Pol-

ski. Do tego dodamy dwa medale Mistrzostw Polski rugby 7.

Zaskoczył nas Pan nowym pomysłem. Rugbista, trener, działacz, a teraz?

Wydawało mi się, że w rugby i dla rugby robiłem praktycznie wszystko, jednak znalazłem

coś nowego. Tym razem zostałem organizatorem i zarazem kuratorem wystawy fotografii sportowej. Organizacja wystawy jest możliwa dzięki moim działaniom marketingowym oraz zaangażowaniu autorów zdjęć: Anny Ogar i Mariusza Nowickiego.

Pomogli przyjaciele rugby?

Bardzo, moje starania i działania nie przyniosłyby zamierzonego skutku bez wsparcia przyjaciół rugby. Dzięki prawdziwym mecenasom dojdzie do historycznego dla łódzkiego rugby wydarzenia. W tym miejscu składam ogromne wyrazy uznania i podziękowania dla Jacka Franasika (dawnego sponsora tytułowego), reprezentującego Kantor Sztuki, Pawła Wróbla i Piotra Karpińskiego z firmy Ferrano (producent męskich garniturów), Oskara Miłonia z kancelarii adwokackiej Kieler-Miłoń, Krzysztofa Roguza z drukarni Avantgarde oraz Marka Łycyniaka właściciela Kultowego Browaru Staropolskiego ze Zduńskiej Woli. Partnerem medialnym wystawy został doskonale znany w polskim środowisku rugby Mirosław Jabłoński i jego marka Rugby-Web.

Zapraszamy wszystkich do odwiedzenia galerii Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego. ©©

Zgierscy Olimpijczycy i Olimpijski WF

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Olimpijczycy ze Zgierza chętnie odwiedzają halę nazwaną ich imieniem.

Miejscowi olimpijczycy Roksana Zasina (zapasy, Tokio 2020) i Tomasz Kupis (zapasy, Barcelona 1992) wraz z Anną Zambrzycką (wioślarstwo, Rio de Janeiro 2016), Dariuszem Kowalukiem (lekkoatletyka, Tokio 2020) i Mateuszem Rzeźniczakim (lekkoatletyka, Tokio 2020, Paryż 2024) wcielili się w role trenerów i poprowadzili zajęcia z ponad setką uczniów z dziewięciu zgierskich szkół podstawowych.

Podczas ceremonii otwarcia Wielkiej Olimpijskiej Lekcji WF, w której wzięli udział prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski, sekretarz miasta Robert Chocholski, prezes RROi w Łodzi Mięczysław Nowicki i wiceprezes Tomasz Rosset, uhonorowano Adama Zamojskiego, wieloletniego pracownika Wydziału Sportu UMZ, złotym medalem Rady za zasługi dla ruchu olimpijskiego.

Dwie godziny ćwiczeń pod okiem mistrzów upłynęły szybko i intensywnie, a na zakończenie olimpijczycy wręczyli podziękowania dla szkół uczestniczących w wydarzeniu i spe-



FOT. REGIONALNA RADA OLIMPIJSKA

Olimpijczycy, organizatorzy i młodzież podczas Wielkiej Olimpijskiej Lekcji WF w Zgierzu

cialne certyfikaty dla wolontariuszy. Był też czas na wspólne zdjęcia i zbieranie autografów.

W Zgierzu podziwiano także sztafetowe złoto olimpijskie. Znakomity polski lekkoatleta Dariusz Kowaluk był członkiem sztafety mieszanej 4x400 m na IO Tokio 2020. Wówczas tę konkurencję rozegrano na igrzyskach po raz pierwszy. Historyczny złoty medal zdobyła reprezentacja Polski.

Mistrz olimpijski wskazywał zalety sportowego trybu życia. Jednocześnie mówił też o trudnościach, zmaganiach z kontuzjami i związanym z nimi spóźnianym zakończeniu ka-

riery. Złoty medal z Tokio wzbudził ogromne zainteresowanie, a młodzież chętnie zakładała go sobie na szyję, by pozować do zdjęć, czując się choćby przez chwilę jak mistrz olimpijski.

Po spotkaniu, które prowadził wiceprezes Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi Tomasz Rosset, ustawiła się kolejka chętnych do uzyskania autografu znakomitego lekkoatlety.

Projekt „Dotknij olimpijskiego medalu” jest częścią „Olimpijskich Aktywności”, które Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi organizuje przy zaangażowaniu finansowym Urzędu Marszałkowskiego Woj. Łódzkiego. ©©

„Romantyk sportu” Marek Łopa Łopiński

STUDNIÓWKA. DZIŚ O SŁAWĘ I PIENIĄDZE

Syczeń i luty to czas szkolnych studniówek. Sportowcy nie mają przedolimpijskiego balu, tylko bezpośrednie przygotowanie startowe.

Od środy odliczamy sto dni do Mediolanu i Cortiny d'Ampezzo. Na 134 sesji MKOL Lozanna 2019 w głosowaniu Mediolan i Cortina d'Ampezzo pokonały Sztokholm i Are 47 do 34. Włosi trzeci raz organizują zimowe igrzyska olimpijskie. Cortina d'Ampezzo 1956 - brązowy medal Franciszek Groń Gąsienica kombinacja norweska. Turyn 2006 - srebro Tomasz Sikora biathlon bieg masowy; brąz Justyna Kowalczyk bieg na 30 km.

Od 6 do 22 lutego 2026 pasjonujemy się jedną z trzech największych, obok letnich igrzysk olimpijskich i piłkarskiego Mundialu, imprezą sportową świata. Męczennicy pięciu kółek 17 dni szczytują całą dobę. Na ławkę rezerwowych odeślą maniaków kopanej. Na ich szczęście w czasie igrzysk nasze orły sokoły ro-

zegrają po trzy kolejki ekstraklasy i I ligi.

W blasku olimpijskich medali ogrzeją się nie tylko ich autentyczni twórcy, sportowcy i trenerzy. Tabuny cwaniaków pragną podłączyć się pod cudze osiągnięcia. Ewentualne sukcesy łyżwiarzy i łyżwiarek szybkich, short tracku, biathlonistek, skoczków, nie przesłonią słabości sportów zimowych. Mięły czasy igrzysk, święta młodości i przyjaźni. Od lat idee barona Pierre de Coubertina, ważny jest udział, a nie wynik, wzbudzają uśmiechy politowania. Dzisiaj jak na wojnie walczy się o sławę i pieniądze. Wśród dyscyplin największą popularnością cieszą się, hokej, zagrają zawodnicy NHL, narciarstwo alpejskie, łyżwiarstwo figurowe, narciarstwo dowolne, biathlon, short track. Nową dyscypliną będzie skialpinizm, połączenie alpinizmu i narciarstwa alpejskiego. Karierę zrobiło narciarstwo dowolne z kaskaderskimi ewolucjami w lodowej rynnicy i crossowymi wyścigami. Wiodowskowy short track, wspólne wyścigi na krótkim lodowisku, bije popularnością łyżwiarstwo szybkie.

Uroczystości otwarcia igrzysk odbędą się w czterech

miejscowościach. Zostaną zapalone dwa znicze w Mediolanie i Cortine d'Ampezzo. Pożegnanie igrzysk w Weronie. Olimpijczycy zamieszkają w sześciu wioskach olimpijskich blisko 14 aren. W Cortinie d'Ampezzo zostaną rozegrane zawody curlingu, narciarstwa alpejskiego kobiet, bobslejów, saneczkarstwa, skeletonu. W Mediolanie hokeja, łyżwiarstwa szybkiego, figurowego, short tracku. W Bormio narciarstwa alpejskiego mężczyzn, skialpinizmu. Anterselvie biathlonu. Val di Fiemme narciarstwa klasycznego.

Jakie medalowe szanse mają Białe-Czerwoni? Szefowie PKOl liczą ostrożnie na dwa medale. Nadzieje medalowe liczymy w łyżwiarstwie szybkim, short tracku. Biathlonistki mogą sprawić niespodziankę.

Niepoprawni optymiści marzą o sukcesach w skokach narciarskich. Niestety starzejący się gwiazdy to już ich la-będzi śpiew. Z naszego regionu powinno wystartować kilkoro łyżwiarek i łyżwiarzy szybkich z Tomaszowa Mazowieckiego.

Sto dni minie jak z bicza strzelił. ©©

PKO Ekstraklasa Kompromitujący występ drużyny trenera Igora Jovicevicia w Lublinie

Strzelali Widzewowowi nawet tyłem do bramki

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Motor po pięciu kolejnych spotkaniach bez zwycięstwa przystąpił do konfrontacji z Widzewem z wielką wolą walki, a tej zabrakło łodzianom.

Motor Lublin 3 (1)
Widzew Łódź 0 (0)

Bramki: 1:0 Michał Król (41), 2:0 Karol Czubak (46), 3:0 Karol Czubak (51).

Motor: Ivan Brkić - Paweł Stolarski (83. Filip Wójcik), Marek Bartos, Arkadiusz Najemski, Filip Luberecki - Sergi Samper (78. Mathieu Scalet) - Michał Król, Bartosz Wolski, Ivo Rodrigues, Fabio Ronaldo (67. Bradley van Hoeven) - Karol Czubak (78. Renat Dadashov). Trener: Mateusz Stolarski.

Widzew: Maciej Kikolski - Marcel Krajewski, Mateusz Żyro, Ricardo Visus, Peter Therkildsen (57. Dion Gallapeni) - Samuel Akere (57. Angel Baena), Fran Alvarez (67. Andi Zegiri), Szymon Czyż (67. Bartłomiej Pawłowski), Lindon Selahi, Mariusz Fornalczyk (83. Pape Meissa Ba) - Sebastian Bergier. Trener: Igor Jovicević.

Żółte kartki: Marcel Krajewski, Andi Zegiri.
Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice).
Widzów: 11.306.

Bohaterem meczu był Karol Czubak, niechciany swego czasu w Widzewie, który teraz dokonał słodkiej zemsty na łódzkich działaczach.

W 12. minucie po dobrym zagraniu Michała Króla Fabio Ronaldo kopnął piłkę wysoko nad bramką, a kwadrans później



Karol Czubak, niechciany w Widzewie, strzelił dwa efektowne gole w Lublinie. Obrońca łodzian Mateusz Żyro nie był w stanie go upilnować

portugalski skrzydłowy Motoru przeprowadził indywidualną akcję, ale zakończył ją słabym strzałem.

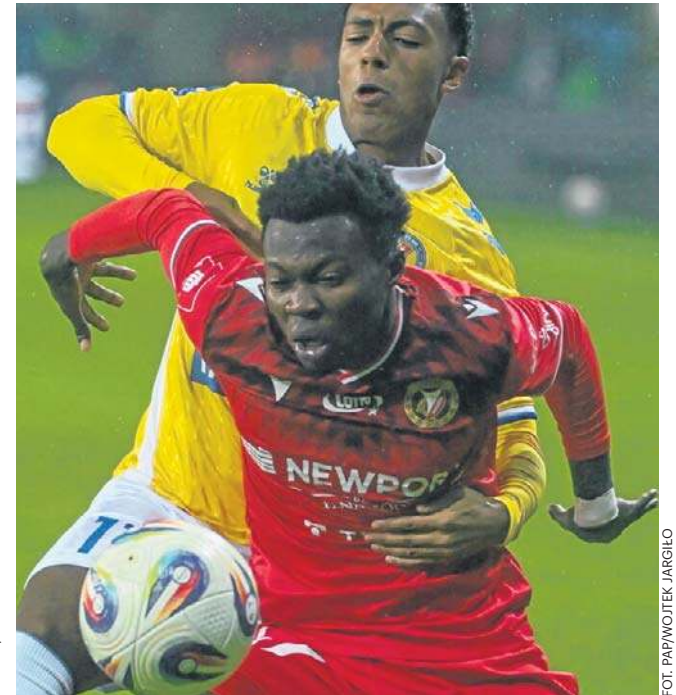
W odpowiedzi Mariusz Fornalczyk też słabym strzałem nie sprawił kłopotu Ivanowi Brkićowi, podobnie jak trzy minuty później Szymon Czyż zza linii pola karnego. Chorwacki bramkarz gospodarzy jeszcze dwukrotnie w tej części meczu udanie interweniował, ale to pod-

opieczni Mateusza Stolarskiego okazali się bardziej skuteczni, bo w 41. minucie po dalekim dośrodkowaniu z lewej strony Ivo Rodriguesa piłkę przejął Michał Król i bez trudu zdobył prowadzenie dla swojego zespołu. Nie sięgnął piłki interweniujący Peter Therkildsen.

Jeszcze przed przerwą w doliczonym czasie gry okazję miał Ronaldo, jednak Maciej Kikolski nie dał się pokonać.

Drugą połowę lublinianie rozpoczęli w sposób wymarzony, bo już w pierwszej minucie po zmianie stron po płaskim podaniu Króla z prawej strony stojący tyłem do bramki Karol Czubak uderzeniem piętą ku zaskoczeniu Macieja Kikolskiego umieścił piłkę w siatce.

Minęło zaledwie pięć minut, kiedy Czubak ponownie wpisał się na listę strzelców, kapitalnym, silnym strzałem nie dając szans



Piłkarz Motoru Lublin Fabio Ronaldo i Samuel Akere z Widzewa Łódź

obrony golkiperowi Widzewa. Swoim siódmym golem w sezonie najlepszy snajper Motoru ustalił wynik meczu i odtąd większych emocji piłkarze obydwu drużyn już nie dostarczyli, choć w końcowej fazie, już w doliczonym czasie gry, goście za sprawą Sebastiana Bergiera, który główkował i strzelającego Andi Zegiriego próbowali zdobyć honorową bramkę. Na posteorunku stał jednak dobrze w tym

dniu dysponowany bramkarz Motoru Ivan Brkić.

Efektowne, zasłużone zwycięstwo poprawiło nastroje i kibiców, a przede wszystkim samych piłkarzy i sztabu szkoleniowego, który nie ukrywał już pewnej frustracji.

W środę Widzew gra w Łodzi z Zagłębiem Lubin w 1/16 finału Pucharu Polski, a w niedzielę z Legią Warszawa w 14. kolejce PKO Ekstraklasy. ©©

Piłkarz Widzewa: Trudno będzie myśleć o czymś poważniejszym niż środek tabeli

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Widzew doznał kompromitującej klęski w Lublinie.

Szkoleniowiec Widzewa Igor Jovicević, gratulując Motorowi wygranej, podkreślił jego skuteczność: - Akceptujemy tę porażkę, ale będziemy potrafili wyciągnąć wnioski z tych trzech straconych bramek. Futbol polega na tym, że trzeba w przyszłość patrzeć z optymizmem, bo nigdy nie jesteś tak dobry, jak zwycięzcasz, ani tak słaby, kiedy przegrywasz. Musimy popracować przede wszystkim nad defensywą, bo dom buduje się od fundamentów, a dziś traciliśmy bramki po indywidualnych błędach. Zabrakło też dobrej reakcji po stracie drugiego gola. Widzew to jednak wielki klub i moją rolą jest zaszczepić w piłkarzy mentalność

zwycięzcy - stwierdził trener, który łódzką drużynę prowadził dopiero w drugim meczu ligowym. Ale już teraz widać, że geniuszem nie jest!

Szymon Czyż powiedział trafnie: Jeśli ta porażka na nas nie wpłynie, to trudno będzie myśleć o czymś poważniejszym niż środek tabeli.

W sobotę w roli trenera gliwiczian zadebiutował Daniel Myśliwiec. Zastąpił dwa dni wcześniej Szweda Maxa Moeldera. Zdążył przeprowadzić z piłkarzami dwa treningi i musiał przełknąć porażkę na początku pracy w klubie.

Piast przyjechał do Gdyni jako ostatnia ekipa w tabeli. Arka w tym sezonie nie przegrała wcześniej u siebie ligowego starcia i świetnie zaczęła sobotnie spotkanie.

Nie minęło 50 sekund gry, kiedy Dawid Kocyła - po prostopadłym podaniu Marca Na-



Trener Igor Jovicević uśmiechnięty tylko przed meczem

varro - wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem rywali. Golem zakończyła się też kolejna akcja gdynian. Kamil Jakubczyk co prawda źle uderzył piłkę w polu karnym gości,

ale mimo to wtoczyła się do siatki obok zastąpionego Frantiska Placha.

Pogoń Szczecin pod wodzą Thomasa Thomasberga jest niepokonana i zdobyła siedem

punktów. W meczu 13. kolejki, w drugiej połowie odwróciła losy spotkania i pokonała Cracovię 2:1. Bramkę na wagę kompletu punktów zdobył dla Portowców Paul Mukairu w 89. min. Nigeryjczyk jest specjalistą od goli w ostatnich sekundach meczów. Rakowowi strzelił na 2:0 w doliczonym czasie gry. Lechowi, przed tygodniem, odebrał zwycięstwo w 90. minucie. Teraz na minutę przed końcem regulaminowego czasu trafił do siatki Cracovii, zapewniając szczecinianom zwycięstwo.

PKO EKSTRAKLASA

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Zagłębie Lubin 1:1 (Maciej Ambrosiewicz 59-karny - Leonardo Rocha 49).

Arka Gdynia - Piast Gliwice 2:1 (Dawid Kocyła 1, Kamil Jakubczyk 8 - Erik Jirka 45-k).

Pogoń Szczecin - Cracovia 2:1 (Kamil Grosicki 61, Paul Mukairu 88-głową - Filip Stojilkovic 29).

GKS Katowice - Korona Kielce 1:0 (Sebastian Milewski 76).

Górniki Zabrze - Jagiellonia Białystok, Lechia Warszawa - Lech Poznań, Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk (mecze zakończyły się po zamknięciu tego wydania)

Radomiak Radom - Wisła Płock (mecz dziś 19)

1. Jagiellonia Białystok	11	24	23-13
2. Górnik Zabrze	12	23	19-10
3. Cracovia	12	21	21-14
4. Wisła Płock	11	21	15-8
5. Korona Kielce	13	19	16-12
6. Lech Poznań	11	19	20-18
7. Zagłębie Lubin	12	17	25-18
8. Pogoń Szczecin	13	17	20-23
9. Widzew Łódź	13	16	20-20
10. Legia Warszawa	11	15	14-12
11. Radomiak Radom	12	15	22-22
12. Arka Gdynia	13	15	9-20
13. Raków Częstochowa	11	14	12-15
14. Motor Lublin	12	14	16-21
15. GKS Katowice	13	14	17-24
16. Lechia Gdańsk	12	10	21-27
17. Termalica Nieciecza	13	10	17-25
18. Piast Gliwice	11	7	10-15

©©

Piłkarnia A już 2 listopada o godz. 20.15 na stadionie przy al. Piłsudskiego Widzew zagra z Legią

Krzysztof Kamiński wierzy: Puchar dla Widzewa

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

29 października o 17.30 na stadionie przy al. Piłsudskiego Widzew podejmować będzie Zagłębie Lubin w meczu 1/16 finału Pucharu Polski.

Najmocniej ze wszystkich byłych piłkarzy Widzewa kciuki za drużynę trzyma chyba Krzysztof Kamiński. Ten najbardziej utytułowany piłkarz Widzewa w jego historii (23 mecze w europejskich pucharach, dwa mistrzostwa Polski, trzy wicemistrzostwa, dwa brązowe medale, w dwóch kolejnych sezonach nie opuścił ani minuty), będzie na meczu Pucharu Polski Widzew Łódź - Zagłębie Lubin. Popularny Kamyk ma w swojej kolekcji wiele sukcesów, a wśród nich zdobycie w 1985 roku Pucharu Polski.

- Z zadowoleniem przyjmam ostatnie zwycięstwo Widzewa w Pucharze Polski z Niecieczą i awans do następnej rundy - mówi Krzysztof Kamiński. - Teraz powinno być łatwiej, bo gramy u siebie, a przeciwnik też nie jest najsilniejszy. Do zdobycia Pucharu Polski pozostało wygrać pięć meczów i wtedy Widzew będzie grał w Pucharach Europy czego sobie i Widzewowi życzę.

Co obecnie porabia popularny Kamyk? Krzysztof Kamiński obecnie prowadzi

szkółkę Sport Perfect i za naszym pośrednictwem zaprasza na treningi dzieci i młodzież. Info: Sportperfect.pl. Telefon: 602221414.

Mecz z Zagłębiem będzie miał swoje podteksty. Wszak piłkarzami drużyny z Lubina są Rafał Gikiewicz i Jakub Sypek. Obaj niechciani w Widzewie znaleźli zatrudnienie w Lubinie.

A co się wydarzyło na innych stadionach?

Najbliższy rywal Widzewa - Zagłębie Lubin - zremisował w Niecieczy z Termaliką 1:1. Oba zespoły przystępowały do piątkowego meczu w odmiennych nastrojach. Zagłębie podbudowane wygramy 3:1 z Legią Warszawa, a Bruk-Bet z serią czterech kolejnych porażek i brakiem zwycięstwa na swoim boisku w obecnym sezonie.

Beniaminek z Niecieczy, który wylądował na przedostatnim miejscu w tabeli, po raz ostatni komplet punktów wywalczył 8 sierpnia, gdy pokonał w Zabrzu Górnik 1:0.

Trener Marcin Brosz szuka różnych rozwiązań. Tym razem zdecydował się wstawić do bramki Adriana Chovana. Słowak był podstawowym bramkarzem Bruk-Betu w poprzednim sezonie i przyczynił się do awansu do ekstraklasy, ale latem przegrał rywalizację z Miłosem Mleczką. Tej jesieni



Na trybunach stadionu Widzewa Krzysztof Kamiński rozmawia z Romanem Kołtoniem

mał okazję zagrać tylko w spotkaniu Pucharu Polski z Widzewem Łódź.

Również trener Zagłębia Leszek Ojrzyński nie mógł skorzystać ze swojego podstawowego golkipera Dominika Hładuna, który w meczu z Legią doznał kontuzji barku i czeka go kilkumiesięczna przerwa. Między słupkami stanął doświadczony Jasmin Buric, natomiast Rafał Gikiewicz, który w tym tygodniu - na zasadzie transferu medycznego - został pozyskany z Widzewa, usiadł na ławce rezerwowych.

Ciekawe, czy zagra w Łodzi przeciwko Widzewowi. Jak przyjmą go kibice Widzewa?

Leo Messi się nie zatrzymuje

Słynny argentyński piłkarz Lionel Messi, który został królem strzelców sezonu zasadniczego północnoamerykańskiej ligi MLS, zdobył dwie bramki dla Interu Miami w wygranym u siebie 3:1 meczu z Nashville SC w pierwszej rundzie play off.

Przed meczem w Fort Lauderdale 38-letni Messi odebrał trofeum dla najlepszego strzelcy sezonu zasadniczego. Kapitan mistrzów świata strzelił w nim 29 goli w 28 meczach.

W spotkaniu z Nashville ośmiokrotny zdobywca Złotej Piłki zdobył swojego pierwszego gola w 19. minucie,

po asyście równie znanego Urugwajczyka Luisa Suareza. Po raz drugi trafił do siatki w doliczonym czasie drugiej połowy. Bramkę dla gospodarzy zdobył też Tadeo Allende, a „honor” gości tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego uratował Hany Mukhtar.

Messi trafił do MLS w 2023 roku i ma kontrakt z Interem do 2028 roku.

Lider Serie A AC Milan zlekceważył Pisę

Lider włoskiej ekstraklasy piłkarskiej AC Milan zremisował u siebie z beniaminkiem Piszą 2:2 w 8. kolejce, ratując się przed porażką w doliczonym

czasie gry. W tabeli ma dwa punkty przewagi m.in. nad mistrzem Napoli oraz Interem Mediolan, które w sobotę zmierzają się ze sobą.

Mediolańczycy prowadzili już od siódmej minuty po bramce Rafaela Leao - dynamiczny Portugalczyk w poprzedniej kolejce strzelił dwa gole Fiorentinie. Po godzinie od pierwszego gwizdka sędziego wyrównał z rzutu karnego doświadczony Kolumbijczyk Juan Cuadrado, a w 86. minucie Pisa objęła prowadzenie (Angolczyk M'Bala Nzola).

Zanosiło się więc na sensację. Goście przed tą kolejką zajmowali ostatnie miejsce w tabeli i nie odnieśli jeszcze żadnego ligowego zwycięstwa w sezonie. Piłkarze Milanu po raz kolejny udowodnili jednak, że umieją grać do końca, co pokazali w poprzedni weekend z Fiorentiną. Tym razem trafili do siatki w 90+3. minucie, a strzelcem gola na wagę remisu - po podaniu słynnego Chorwata Luki Modrica - był 20-letni Szwajcar Zachary Athekame. To jego pierwsza bramka w Serie A.

To jest bramkarz!

Bramkarz VfL Wolfsburg Kamil Grabara obronił rzut karny i przyczynił się do wyjazdowego zwycięstwa swojego zespołu nad Hamburgerem SV 1:0 w 8. kolejce niemieckiej ekstraklasy piłkarskiej. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

Złote Kolce 2025 dla Marii Żodzick i Maksymiliana Szweda

Skoczkini wzwyż, wicemistrzyni świata z Tokio, Maria Żodzick oraz specjalizujący się w biegu na 400 metrów Maksymilian Szwed zostali laureatami tegorocznej edycji rankingu Złote Kolce, organizowanego od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki i obecnie Przegląd Sportowy. Odkryciem roku został wybrany Maciej Megier, najlepszym trenerem Paweł Wyszynski.

W czwartkowy wieczór Superauto.pl Stadion Śląski ponownie wypełnił się gwiazdami lekkiej atletyki. Tym razem przybyli oni jednak nie w sportowych strojach, a w eleganckich wieczorowych kreacjach. Powód był wyjątkowy – uroczysta Gala ORLEN Złote Kolce Śląskie 2025, podczas której wręczono nagrody w organizowanym od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki oraz

obecnie Przegląd Sportowy rankingu Złote Kolce. Wyróżnienie wśród kobiet zdobyła wicemistrzyni świata w skoku wzwyż, zawodniczka białostockiego Podlasia, Maria Żodzick.

- Bardzo mi przyjemnie tutaj być. Dziękuję za to wyróżnienie. Jest to dla mnie motywacją do dalszej pracy. Dziękuję trenerowi i całemu sztabowi, który mnie wspierał i pomagał – przyznała, odbierając nagrodę Żodzick.

Najlepszym polskim lekkoatletą sezonu 2025 został z kolei Maksymilian Szwed. Zawodnik klubu AZS Łódź imponował w minionych miesiącach na bieżni. W rywalizacji na 400 metrów zdobył halowe wicemistrzostwo Europy, bijąc przy okazji rekord kontynentu do lat 23. Latem wywalczył medal podczas europejskiego czempionatu zawodników w wieku 20, 21 i 22 lat oraz był podporą reprezentacyjnej sztafety między innymi



Hubert Trościanka podczas Gali Orlen Złote Kolce Śląskie 2025" FOT. PZLA

mi podczas mistrzostw świata i drużynowych mistrzostw Starego Kontynentu.

- W tym roku startowałem 32 razy na 400 metrów. Wydaje mi się, że to był najcięższy sezon w moim życiu. Było dużo imprez, nakładających się na siebie. Było wiele momentów, kiedy chciałem zrezygnować. Pomimo tych ciężkich chwil, chciałbym

podziękować moim rodzicom i najbliższym, że w tych momentach byli ze mną. Dziękuję też mojemu trenerowi Krzysztofowi Węglarskiemu. Bez niego nie byłoby tych medali i tej nagrody. Kiedyś oglądałem taką galę tylko w telewizji, dziś odbieram na niej najważniejszą nagrodę. To pokazuje, że warto walczyć do końca – podkreślił Szwed.

Sukces Maksymiliana Szweda jest pierwszym triumfem przedstawiciela biegu na 400 metrów w rankingu Złotych Kolców od sezonu 2006, kiedy nagrodę zdobył Daniel Dąbrowski. Z kolei triumf Marii Żodzick jest historyczny – nigdy wcześniej Złote Kolce nie trafiły w ręce przedstawicielki skoku wzwyż. Za sukcesem zawodniczki stoi też trener Paweł Wyszynski, uznany szkoleniowcem roku w polskiej lekkiej atletyce. Głównym sponsorem gali było Województwo Śląskie, a partnerami Toyota Okęcie i 4F. Rozdano nagrody również w innych kategoriach, m.in. odkrycie roku, trener roku czy wydarzenie roku.

Gala Orlen Złote Kolce Śląskie 2025 - podsumowanie głównych nagród Złote Kolce

1. Maria Żodzick
2. Pia Skrzyszowska
3. Natalia Bukowiecka
4. Anita Włodarczyk i Anna Wielgosz

5. Katarzyna Zdziebło

1. Maksymilian Szwed

2. Jakub Szymański
3. Filip Rak
4. Maciej Megier
5. Paweł Fajdek

Trener roku: Paweł Wyszynski

Odkrycie roku: Maciej Megier

Nagroda specjalna Przeglądu Sportowego im. Macieja Petruczenki: Hubert Trościanka

Paralelkoatleta: Faustyna Kotłowska

Mecenas polskiej LA: Ministerstwo Sportu i Turystyki

Sponsor roku: Orlen

Wydarzenie roku: Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej

Partner medialny: TVP Sport

Przyjaciel polskiej LA: Roman Sabaj

Obiekt roku: Superauto.pl

Partner infrastruktury lekkoatletycznej: superauto.pl

Sponsorzy PZLA: 4F, Nestle, Polanik, Toyota Okęcie, Tryumf, Business Travel Club, LUX MED

W skrócie

DZIŚ W ŁODZI
GRA ŁKS
COMMERCECON

Po zawirowaniach zdrowotnych do gry wracają siatkarki ŁKS Commercecon. Dziś (27 października) o 17.30 Łódzkie Wiewiory zagrają w Sport Arenie przy al. Unii z Radomką Radom, która jeszcze nie straciła seta w tych rozgrywkach. Pokonała Pałac w Bydgoszczy 3:0 i #VolleyWrocław przed własną publicznością także 3:0. Pierwsze skrzypce w radomskiej drużynie gra szwajcarska przyjmująca Julie Lengweiler. A w ŁKS Commercecon liczą, że drużyna po wymuszonej przez koronawirusa przerwie stanie na wysokości zadania i wróci do dawnej dyspozycji. Kibice będą wspierać drużynę. Ostatnio podano, że 559 karnetów kupili kibice Łódzkiej Wiewiory, ale jeszcze można dokonać zakupu. **DK**

RYWALE KADRY
FUTSALISTÓW

Węgrzy, Włosi i broniący tytułu Portugalczycy będą grupowymi rywalami futsalowej reprezentacji Polski w finałach mistrzostw Europy 2026, które od 21 stycznia do 7 lutego rozegrane zostaną w Słowenii, Litwie i Łotwie. Losowanie odbyło się w piątek w litewskim Kownie. Białoczerwoni grupowe spotkania rozegrają w słoweńskiej Lublanie. Reprezentacja Polski trzykrotnie występowała w turnieju finałowym mistrzostw Europy (2001, 2018, 2022), ale nie wygrała jeszcze żadnego meczu. **DK**

Z SMS CZTERY
WYCHOWANKI

Piłkarki reprezentacji Polski zremisowały z Holandią 0:0 w meczu towarzyskim.

Na stadionie w Gdańsku spotkanie oglądało 11 022 kibiców, co oznacza poprawiony rekord frekwencji. Dla biało-czerwonych był to pierwszy występ od lipcowych mistrzostw Europy w Szwajcarii. W polskiej drużynie zagrały cztery piłkarki, które uczyły się futbolu w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Łodzi: Wiktoria Zieniewicz, Martina Wiankowska, Adriana Achcińska i Nadia Krezyman. Nie wystąpiła kontuzjowana Ewa Pajor. **DK**

15 MEDALI
TOMASZOWIAN

W Tomaszowie Mazowieckim rozgrywano mistrzostwa Polski na dystansach w łyżwiarstwie szybkim.

Oto nasi medaliści:
500 m: 2. Karolina Bosiek (Pilica Tomaszów)
1000 m: 2. Karolina Bosiek
1500 m: 2. Natalia Jabrzyk (Pilica Tomaszów)
bieg drużynowy: 3. Pilica Tomaszów (Zofia Marszałek, Natalia Jabrzyk, Iga Smejda)
500 m: 1. Damian Żurek (Pilica Tomaszów)
5000 m: 1. Władimir Semirunij (Pilica Tomaszów), 2. Szymon Palka (Arena Tomaszów)

1500 m: 1. Szymon Wojtakowski (Pilica Tomaszów), 2. Władimir Semirunij (Pilica Tomaszów)
1000 m: 1. Damian Żurek (Pilica Tomaszów), 3. Szymon Wojtakowski (Pilica Tomaszów)

ze startu wspólnego: 1. Marcin Bachanek (Arena Tomaszów), 3. Michał Kopacz (Pilica Tomaszów)
bieg drużynowy: 1. Pilica Tomaszów (Władimir Semirunij, Szymon Kwapisz, Eryk Marciniak), 2. Pilica 2 Tomaszów (Mikołaj Bielas, Michał Kopacz, Miłosz Ślusarski).

Ostatniego dnia MP na dystansach odbyła się rywalizacja na 5000 m, 10000 m i sprint drużynowy. O medalach w tych konkurencjach poinformujemy jutro. **DK**

Spotkanie z dziećmi 100 tys. zł na remont sali od Dariusza Melona

GEST SPONSORA. ŁKS WSPIERA
FUNDACJĘ KOLOROWY ŚWIAT

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Przedstawiciele ŁKS na czele z właścicielem klubu Dariuszem Melonem oraz piłkarzami Michałem Mokrzyckim i Sebastianem Rudolem odwiedzili Fundację Kolorowy Świat.

Cel wizyty? Naprawdę ważny. Elkaesiacy przekazali fundacji 100 tysięcy złotych, które zostaną przeznaczone na remont sali gimnastycznej wykorzystywanej przez podopiecznych placówki - informuje rzecznik ŁKS Marta Olżewska.

Pomoc, która ma
znaczenie

Spotkanie rozpoczęło się w sali gimnastycznej przy ul. Żabiej w Łodzi, gdzie Dariusz Melon przekazał Izabeli Jachim-Kubiak, Prezes Zarządu Fundacji Kolorowy Świat, symboliczny czek na 100 tys. zł. Większościowy udziałowiec ŁKS Łódź podkreślił, że dla niego, tak jak i całego środowiska związanego z ŁKS-em, to coś więcej niż gest. To wyraz odpowiedzialności za społeczność, w której klub od ponad wieku ma swoje miejsce.

- Od samego początku, odkąd tylko weszliśmy do Fundacji Kolorowy Świat, czujemy pozytywną energię. To zawsze budujące, gdy odwiedzają nas, w którym robi się tak wiele dobrego dla dzieci. Zarówno ja, piłkarze, jak i cały ŁKS, poza działaniami stricte sportowymi, dostarczaniem emocji i wychowaniem przez



Dariusz Melon z medalem za nieocenione wsparcie



Michał Mokrzycki i Sebastian Rudol w miłej pogawędce

sport, mamy w swoim DNA pomaganie i wrażliwość na potrzeby społeczne oraz potrzeby młodych ludzi. Dlatego tu dziś jesteśmy - powiedział Dariusz Melon.

Po części oficjalnej piłkarze ŁKS-u, Michał Mokrzycki i Sebastian Rudol, spotkali się z podopiecznymi Fundacji Kolorowy Świat. Nie zabrakło uśmiechów, przybitych piątek i wspólnych zajęć ruchowych i zdjęć. Dla najmłodszych to

właśnie ta część wizyty wzbudziła najwięcej emocji.

Sala pełna emocji

Przekazane środki zostaną przeznaczone na odświeżenie sali widowiskowo-gimnastycznej Fundacji Kolorowy Świat, czyli bardzo ważnego miejsca, które na co dzień tętni życiem. To właśnie tu odbywają się zajęcia ruchowe, bale, przedstawienia i występy dziecięcego chóru. Co ważne, to nie tylko

sala ćwiczeń, ale także miejsce spotkań dzieci, ich rodziców i opiekunów.

- Dziękuję za ten niezwykły dar, bo takie gesty nie zdarzają się często. Wzruszenie odbiera mi mowę, bo ludzi o tak otwartym i wrażliwym sercu, którzy potrafią w małym dziecku z niepełnosprawnością zobaczyć człowieka - nie przez przyzmat jego fizyczności, lecz przez przyzmat jego potrzeb i duszy - nie spotyka się często. Nie wszystkim dana jest ta umiejętność - podkreśliła Izabela Jachim-Kubiak, Prezes Zarządu Fundacji Kolorowy Świat, dziękując za gest elkaesiaków.

Wspierać tych, którzy
potrzebują więcej

Fundacja Kolorowy Świat od ponad 20 lat pomaga dzieciom z niepełnosprawnościami. ŁKS czwartkowym gestem pragnie, by ten kolorowy świat był jeszcze bardziej przyjazny.

To nie pierwsza inicjatywa społeczna z udziałem ŁKS. W ubiegłym roku Elżbieta i Dariusz Melonowie wsparli Instytut „Centrum Zdrowia Matki Polki” w Łodzi, przekazując środki na zakup sprzętu medycznego o wartości ponad 330 tys. zł. W grudniu elkaesiacy wrócili tam z wizytą mikołajkową, by obdarować młodych pacjentów upominkami. Z kolei w kwietniu tego roku przedstawiciele Wielosekcyjnego ŁKS-u odwiedzili Ośrodek Pediatryczny im. dr. J. Korczaka, który z okazji 120-lecia otrzymał od Elżbiety i Dariusza Melonów czek na 120 tys. zł. ©©

W dniu 70. urodzin benefis Marka Dziuby, legendy ŁKS i medalisty mundialu

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Otrzymaliśmy oświadczenie organizatorów benefisu Marka Dziuby, legendarnego piłkarza ŁKS, medalisty mistrzostw świata 1982.

Oto treść oświadczenia:

Z dumą i szacunkiem ogłaszamy, że dnia 19 grudnia 2025 roku o godz. 17 w Sport Arenie im. Józefa „Ziun” Żylińskiego w Łodzi odbędzie się uroczysty

Benefis Marka Dziuby, organizowany z okazji jego 70. urodzin.

Celem tego wydarzenia jest: Uhonorowanie zasług Marka Dziuby w polskim i łódzkim futbolu - jako wybitnego piłkarza, reprezentanta Polski, trenera i wychowawcy.

Upamiętnienie jego wkładu w rozwój sportowej tradycji Łodzi - szczególnie w barwach ŁKS i Widzewa - oraz budowanie pamięci społecznej o tych dokonaniach. Integracja środowiska sportowego oraz spo-



Ryszard Polak, Marek Dziuba, Marek Chojnacki, Jacek Żałoba, Marek Łopiński, Mirosław Bulzacki

łeczności lokalnej - poprzez zaproszenie znakomitych gości, dawnych kolegów, rywali, kibiców i pasjonatów futbolu, którzy poprzez wspólne wspomnienia uczczą postać Marka Dziuby. Promocja wartości sportu i dziedzictwa lokalnego - wydarzenie ma pokazać, że sport to nie tylko rywalizacja, ale też budowanie postaw, pamięć, relacje i inspiracja dla młodszych pokoleń.

Benefis będzie miał formę ceremonii z pokazem najważniejszych momentów kariery,

występami drużyn towarzyszących i możliwością spotkania z samym Markiem Dziubą. Wstęp przewidziany jest dla publiczności - informacje o biletach i programie zostaną opublikowane wkrótce. Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy pragną wspólnie uczcić dorołek i pasję sportowca, który przez lata reprezentował Łódź, inspirował młodszych i pozostawił trwały ślad w historii piłki nożnej w regionie. Podpisano: Walking Futbol ŁKS Łódź. ©©

I liga Elkaesiacy, nie pierwszy raz w rundzie jesiennej, zawiedli swoich kibiców, przegrywając w Siedlcach

ŁKS Łódź na kolanach w Siedlcach. Pogoń rozbiła łodzian 3:1

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Choć do końca pierwszoligowego sezonu jeszcze daleko, to już można zaryzykować twierdzenie, że ŁKS Łódź przegrał bezpośredni awans do ekstraklasy.

Po dwóch z rzędu wygranych meczach w I lidze ŁKS Łódź został brutalnie sprowadzony na ziemię w sobotni wieczór w Siedlcach, gdzie dostał łupnia od miejscowej Pogoni. Gospodarze triumfowali 3:1 (1:1), a przyjezdnych dobił były gracz klubu z alei Unii Marcin Flis. Była to szósta w tym sezonie porażka łodzian w meczu o punkty i szósta na boisku rywała. Pojedynek w Siedlcach rozpoczął się dla gości obiecująco, bo Michał Mokrzycki poślą potężną „petardę” na bramkę Pogoni i piłka wylądowała w siatce. Wydawało się, że goście pójda za ciosem, ale tak się nie stało. To Pogoń z minuty

na minutę zyskiwała przewagę. W efekcie Ernest Dziecioł, skutecznych strzałem głową, doprowadził do remisu. Chwilę później mogło być 2:1 dla łodzian, ale w poprzeczkę trafił Jasper Loffelsend. W drugiej połowie z przyjezdnych „wyszło powietrze”. To Pogoń przeważała. W końcu Maciej Famulak zdecydował się na zaskakujący strzał z okolic narożnika pola karnego, piłka po drodze odbiła się o jednego z graczy gości i było 2:1 dla miejscowych. Tuż przed końcem pojedynku sędzia dopatrył się przewinienia Michała Mokrzyckiego w polu karnym i podyktował „jedenastkę”, którą pewnie wykorzystał Marcin Flis, były zawodnik ŁKS.

©
Pogoń Siedlce - ŁKS Łódź 3:1 (1:1). 0:1 - Michał Mokrzycki (17), 1:1 - Ernest Dziecioł (45+2, głową), 2:1 - Maciej Famulak (61), 3:1 - Marcin Flis (86, rzut karny)
Pogoń: Jakub Lemanowicz - Damian Jakubik, Bartosz Dembek, Marcin Flis, Daniel Pik - Jakub Zbróg (46, Cezary Demianiuk), Miłosz Drag, Ernest Dziecioł, Damian Szuprytowski (79, Prze-



Jasper Loffelsend, tak jak i cała drużyna ŁKS Łódź na kolanach w Siedlcach

mysław Misiak) - Maciej Famulak, Karol Podlirski. Trener: Adam Nocoń.
ŁKS: Aleksander Bobek - Sebastian Rudol, Artur Craciun, Krzysztof Faltowski (14, Adrian Jurkiewicz), Piotr Głowacki (14, Mateusz Kupczak) - Jasper Loffelsend (64, Serhij Krykun), Michał Mokrzycki, Mateusz Wysokiński (64, Fabian Pia-

secki), Sebastian Ernst - Bastien Toma, Mateusz Lewandowski. Trener: Szymon Grabowski.
Żółte kartki: Ernest Dziecioł, Jakub Zbróg, Przemysław Misiak - Jasper Loffelsend, Michał Mokrzycki.
Sędziował: Sylwester Rasmus (Chełmno). **Widzów:** 1531.

I LIGA

Wyniki rozegranych meczów 14. kolejki: Odra Opole - Ruch Chorzów 1:1 (0:1). Polonia Warszawa - Polonia Bytom 2:1 (0:0), Śląsk Wrocław - Górnik Łęczna 3:1 (1:0), Znicz Pruszków - Puszcza Niepolomice 0:3 (0:1). GKS Tychy - Chrobry Głogów 0:1 (0:1). \ Po zamknięciu tego wydania gawe-

tyakorczyły się niedzielne mecze: Wisła Kraków - Stal Rzeszów oraz Stal Mielec - Miedź Legnica. Na poniedziałek (27 października) zaplanowano pojedynki Wieczystej Kraków z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (19). **Plan 15. kolejki. Piątek (31 października):** Górnik Łęczna - Polonia Warszawa (18), Ruch Chorzów - Tychy (20.30). **Niedziela (26 listopada):** Chrobry Głogów - Wisła Kraków (14.30), Miedź Legnica - Wieczysta Kraków (20.15), Polonia Bytom - Znicz Pruszków (17), Stal Rzeszów - Pogoń Siedlce (12). **Poniedziałek (3 listopada):** ŁKS - Śląsk Wrocław (18.45), Pogoń Grodzisk - Odra Opole (18.45), Puszcza Niepolomice - Stal Mielec (18.45).

1. Wisła Kraków	13	32	40-11
2. Śląsk Wrocław	14	27	25-20
3. Chrobry Głogów	14	25	21-13
4. Wieczysta Kraków	13	23	28-17
5. Pogoń Grodzisk Mazow.	13	22	27-19
6. Polonia Bytom	14	21	20-16
7. Stal Rzeszów	13	20	22-23
8. Pogoń Siedlce	14	19	20-16
9. Odra Opole	14	19	14-15
10. ŁKS Łódź	14	18	22-22
11. Ruch Chorzów	14	18	20-22
12. Polonia Warszawa	14	17	21-24
13. Miedź Legnica	13	15	18-27
14. Puszcza Niepolomice	14	14	14-17
15. GKS Tychy	14	12	20-30
16. Stal Mielec	13	11	17-28
17. Górnik Łęczna	14	10	17-28
18. Znicz Pruszków	14	10	16-34

II liga: Elkesiackie rezerwy znowu przegrały - coraz bliżej trzecioligowe boiska

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. ŁKS II Łódź zmierza ku III lidze. Podopieczni trenera Konrada Geregi przegrali tym razem w Szczecinie ze Świtem 1:3 (0:2).

Była to ósma ligowa porażka zespołu z alei Unii 2 w tym sezonie, a piąta na boisku drużyny przeciwnej. ©
Świt Szczecin - ŁKS II Łódź 3:1 (2:0). 1:0 - Krzysztof Ropski (28), 2:0 - Sebastian Rogala (39), 3:0 - Mikołaj Lebedyński (48), 3:1 - Victor Kabziński (86)
ŁKS II: Jakub Pawlak - Damian Sokołowski (63, Mikołaj Kotarba), Wiktor Czerwiński, Maksymilian Rozwandowicz, Szymon Frakowski - Antoni Młynarczyk (63, Lamine Colibaly), Jakub Leśniewski (46, Victor Kabziński), Patryk Grabowski, Mateusz Wzięch (78, Wiktor Rzemyszkiewicz), Jędrzej Zajac - Leonard Szczygieł (63, Fabian Olejniczak). Trener: Konrad Gereg.

II LIGA

Wyniki pozostałych rozegranych meczów 14. kolejki: Chojniczanka - Podhale Nowy Targ 0:0, Hutnik Kraków - Zagłębie Sosnowiec 0:0, Jastrzębie - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:2 (1:1), KKS 1925 Kalisz - Śląsk II Wrocław 1:2 (0:0), Rekord Bielsko-Biała - Olimpia Grudziądz 2:2 (0:2). Po za-

mknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego” zakończyły się niedzielne mecze: Sokół Kleczew - Stal Stalowa Wola, Sandeja Nowy Sącz - Warta Poznań oraz Resovia - Unia Skieriewice. W piątek (31 października) hitowy pojedynek w Skieriewicach. Unia zmierzy się z ŁKS II Łódź. Początek meczu o 19.45.

1. Olimpia Grudziądz	14	128	30-19
2. Unia Skieriewice	13	25	26-15
3. Warta Poznań	13	25	22-16
4. Podhale Nowy Targ	14	23	15-11
5. Zagłębie Sosnowiec	14	22	19-19
6. Resovia	13	21	25-24



Piłkarze drużyny rezerw ŁKS Łódź przegrali w Szczecinie ze Świtem i „umocnili” się na przedostatnim miejscu

7. Świt Szczecin	14	21	25-24
8. Stal Stalowa Wola	13	19	26-21
9. Sandeja Nowy Sącz	13	19	21-22
10. Rekord Bielsko-Biała	14	19	20-21
11. Śląsk II Wrocław	14	18	24-22
12. Podbeskidzie Bielsko-B.	14	18	20-23
13. Hutnik Kraków	14	16	22-23
14. KKS 1925 Kalisz	14	16	14-17
15. Sokół Kleczew	13	15	24-24
16. Chojniczanka Chojnice	14	15	20-26
17. ŁKS II Łódź	14	8	12-25
18. GKS Jastrzębie	14	4	10-28

Plus Liga: Skra Bełchatów prowadziła w tie-breaku 14:11 z Olsztynem i przegrała

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Skra prowadziła w tie-breaku z Indykpołem AZS Olsztyn 14:11, ale przegrała seta na przewagi. Można? Można!

Dla drużyny trenera Krzysztofa Stelmacha był to pierwszy w sezonie mecz o punkty elity. Dla olsztynian drugi - pierwszy przegrali w pięciu setach z Jastrzębskim Węglem. Bełchatowianie prowadzili w setach 2:1, a tie-breaku 7:5, a następnie 14:11. Wydawało się, że sięgną po dwa punkty i wtedy dopadła ich totalna niemoc. Ostatecznie to AZS triumfował w piątej partii 18:16. MVP tego pojedynku został Moritz Karlitzek z Olsztyna, który zdobył aż 26 punktów. Najskuteczniejszym graczem w zespole gospodarzy okazał się Arkadiusz Żakieta, który zapisał na swoim koncie 18 punktów. Antoine Pothron zdobył natomiast dwa punkty mniej. Bartłomiej Lemański 14.

PLUS LIGA

PGE GKS Skra Bełchatów - Indykpol AZS Olsztyn 23 (25:21, 18:25, 25:17, 19:25, 16:18)



Siatkarze bełchatowskiej Skry (żółte stroje) zapewne sami nie wiedzą, jak przegrali piątego seta z zespołem z Olsztyna

Pozostałe wyniki rozegranych meczów 2. kolejki Plusligi: Bogdanka LUK Lublin - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2 (21:25, 25:23, 25:20, 23:25, 15:10), Aluron CMC Warta Zawiercie - Projekt Warszawa 0:3 (20:25, 23:25, 19:25). Pozostałe niedzielne mecze zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego”. Na wtorek (28 października) zaplanowano pojedynki Barkomu-Kaźany Łwów z Norwitem Częstochowa. W środę (29 października) Skrę czeka wyjazdowy mecz z Cuprum Stilonem Gorzów (20.30). To zaległe spotkanie z pierwszej kolejki. Z kolei w poniedziałek bełchatowianie grać będą we

własnej hali z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle (godzina 17.30).

I LIGA MĘŻCZYZN

W meczu siódmej kolejki Lechia Tomaszów Mazowiecki przegrała we własnej hali ze spadkowicem z Plus Ligi GKS Katowice 0:3 (21:25, 13:25, 18:25). Pokonani mają na koncie zaledwie siedm punktów i zajmują 12 miejsce w ligowej tabeli. 5 listopada Lechię czeka wyjazdowy mecz w Augustowie z Necko.

Piłka nożna, III liga Widzewskie rezerwy nie dały szans PGE GiEK GKS Belchatów i wygrały mecz aż 3:0

Kuriozalna porażka Warty Sieradz w Płocku

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mamy za sobą 14. kolejkę grupy pierwszej III ligi. Po raz trzeci w tym sezonie mecz przegrała Warta Sieradz.

Do 85 minuty sieradzanie prowadzili w Płocku z rezerwami ekstraklasowej Wisły, w meczu 14. kolejki grupy pierwszej III ligi 1:0. I wtedy zaczął się dramat sieradzan. W 85 minucie Oskar Dari potężnym strzałem wpakował piłkę pod poprzeczkę i było 1:1. Wcześniej Jakub Mielczarek nie wykorzystał znakomitej okazji na strzelenie gola. W 89 minucie miejscowi trafili w poprzeczkę. Już w doliczonym czasie gry piłka trafiła z kolei w rękę Szymona Sadzińskiego, który znajdował się we własnym polu karnym, a wszedł na boisko kilka minut wcześniej i sędzia wskazała na „wapno”. Piotr Krawczyk nie pomylił się trzecią w tym sezonie ligową porażką sieradzan stała się faktem. Fatalnie gra jesienią Lechia Tomaszów Mazowiecki. Tym razem poległa na swoim stadionie z beniaminkiem z Troszyna 1:2 (1:0).

III LIGA (GRUPA 1.)

Wynik meczów 14. kolejki: Widzew Łódź - PGE GiEK GKS Belchatów 3:0 (1:0). 1:0 - Juśkiewicz (35), 2:0 - Cybulski (49), 3:0 - samobójczy, Natan Wiśniewski (73)
Widzew II: Jan Krzyżewski - Wiktor Żytek, Da-



FOT. DAMIAN AGATOWSKI/PGE GiEK GKS BELCHATÓW

Belchatowianie z GKS (zielone stroje) nie wywalczyli w niedzielę w Łodzi choćby punktu - przegrali na boisku Łódzianki z beniaminkiem III ligi Widzewem II 0:3 (0:1)

niel Tanziyna, Franciszek Gadomski, Marcin Kozłowski (85, Mikołaj Kopko), Kuba Nawrocki, Leon Madej (76, Igor Busz), Jan Juśkiewicz, Filip Przybulek - Kamil Cybulski (81, Daniel Gryzio), Antoni Klukowski (84, Mateusz Michalski). Trener: Michał Czaplański.
Belchatów: Tomasz Kucharski - Szymon Samik (83, Patryk Pytlewski), Wojciech Bogacz, Adam Dębiński, Mateusz Szymorek - Wiktor Kościuk, Ricardo Gonçalves (58, Olivier Kasprzycki), Natan Wysięcki, Serhij Napolow, Łukasz Wroński, Kacper Popławski (83, Paweł Paduk). Trener: Radosław Pęciak.
Lechia Tomaszów Mazowiecki - KS CK Tro-

szyn 1:2 (1:0). 1:0 - Jacek Tkaczyk (38), 1:1 - Jakub Tyska (48), 1:2 - Daniel Charkiewicz (50)
Lechia: Marcin Żyła - Maksym Rosiński, Marcin Pierkowski, Jakub Król, Daniel Chwałowski - Mateusz Kempki (66, Mariusz Rybicki), Krystian Kolasa (85, Filip Becht), Jacek Tkaczyk, Artur Duński - Filip Zawadzki (66, Kamil Szymczak), Bartosz Bogus (85, Igor Czapla). Trener: Bartosz Grzelak.
Wisła Płock - Warta Sieradz 2:1 (0:1). 0:1 - Piotr Mielczarek (36), 1:1 - Oskar Dari (85), 2:1 - Piotr Krawczyk (90+5, rzut karny)
Warta: Mykyta Zelenski - Jakub Murat, Piotr Mielczarek (86, Dawid Owczarek), Artur Sójka

(73, Bartłomiej Maćczak), Jakub Piela (88, Szymon Sadziński) - Mateusz Lis, Oleg Trubnikow (86, Kacper Drzazga), Damian Ślesicki, Duilio-Oskar Kacperski (73, Michał Przybył), Bartłomiej Kręchowst. Trener: Marek Przybył.
GKS Włocławek - Legia II Warszawa 0:2 (0:1). 0:1 - Adam Ryszkowski (20), 0:2 - Jan Leszczyński (61).
Jagiellonia Białystok - Mławianka Mława 3:2 (2:0).
Znicz Biała Piska - KS Wąsilków 1:0 (1:0). 1:0 - Iwan Łazarec (25).
Wigry Suwałki - Olimpia Elbląg 4:1 (3:1), ŁKS Łomża - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (2:0). 1:0 - Hubert Antkowiak (32), 2:0 - Marcin Kluska (45+1), 3:0 - Cezary Sauczek



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Jak to się stało - zastanawia się trener Warty Sieradz Marek Przybył po przegranym meczu z rezerwami Wisły Płock

(65). **Broń Radom - Żabkovia** - mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety.
Plan 15. kolejki. Czwartek (30 października): Wigry Suwałki - Wąsilków (17). **Piątek (31 października):** Żabkovia - Biała Piska (13), Warta Sieradz - Włocławek (19), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Lechia Tomaszów Mazowiecki (14), Troszyn - Jagiellonia II Białystok (14). **Niedziela (2 listopada):** Olimpia Elbląg - Wisła Płock (12), Legia II - Broń Radom (12), Mławianka - Widzew II (13:30), Belchatów - Łomża (15).

5. Wigry Suwałki	14	24	24-19
6. Wisła II Płock	14	23	24-21
7. Świt Nowy Dwór Mazow.	14	22	24-26
8. Broń Radom	13	20	20-17
9. Widzew II Łódź	14	18	28-31
10. Lechia Tomaszów Maz.	14	17	24-21
11. PGE GKS Belchatów	14	16	24-34
12. KS CK Troszyn	14	15	31-27
13. Olimpia Elbląg	14	15	22-27
14. GKS Włocławek	14	13	14-22
15. Jagiellonia II Białystok	14	13	15-24
16. KS Wąsilków	14	13	14-30
17. Mławianka Mława	14	11	22-31
18. Znicz Biała Piska	14	5	11-40

Betcris IV liga. Podział punktów w Radomsku, po dziewięć goli w Łodzi i Kutnie

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Drużyny rywalizujące w Betcris IV lidze rozegrały 14. kolejkę sezonu. W meczu drużyn walczących o mistrzostwo jesieni RKS Radomsko zremisował z GKS Orkanem Buczek 2:2 (1:2).

Mimo straty punktów Radomsko pozostało liderem tabeli. Drużyna trenera Pawła Ściebry wyprzedza o jeden punkt Ceramikę Opoczno, która pokonała na wyjeździe beniaminka MKP-Borutę Zgierz 3:0 (2:0). W Piotrkowie Trybunalskim miejscowa Polonia uległa Sokółowi Aleksandrów 0:1 (0:1). ©

BETCRIS IV LIGA

Wynik meczów 14. kolejki: KS Kutno - Pelikan Łowicz 3:6 (3:3). 0:1 - Tomasz Dąbrowski (6, rzut karny), 0:2 - Igor Tomaszewski (12), 0:3 - Ernest Kurzawa (14), 1:3 - Wojciech Poteraj (28),

2:3 - Mateusz Malec (39, rzut karny), 3:3 - Krzysztof Felczak (40), 3:4 - Krzysztof Supera (48), 3:4 - Tomasz Dąbrowski (77), 3:6 - Krzysztof Supera (83).
MKP-Boruta Zgierz - Ceramika Opoczno 0:3 (0:2). 0:1 - Ignacy Ogłodziński (16), 0:2 - Dominik Indrychowski (24, rzut karny), 0:3 - Dominik Indrychowski (50).
ŁKS III Łódź - Mazovia Rawa Mazowiecka 7:2 (3:2). 1:0 - Lamine Coulibaly (6), 1:1 - samobójczy (23), 2:1 - Oskar Zawadzki (30), 2:2 - Robert Orna (35), 3:2 - Wiktor Rzemyszkiewicz (37), 4:2 - Lamine Coulibaly (49), 5:2 - Lamine Coulibaly (58), 6:2 - Marcel Kielbasinski (64), 7:2 - Oskar Zawadzki (66).
Zryw Wygoda - Omega Kleszczów 0:1 (0:1). 0:1 - Kacper Rutkowski (36).
RKS Radomsko - GKS Orkan Buczek 2:2 (1:2). 0:1 - Kamil Mizera (15), 1:1 - Adam Olejnik (20), 1:2 - Mikołaj Piszczalka (38), 2:2 - Bartłomiej Wysocki (61).
W 31 minucie Norbert Dregier z Orkana nie wykorzystał rzutu karnego. Piłkarz nie trafił w bramkę.
Stal Niewiadów - Korab Łask 3:1 (1:1). 1:0 - Alan Grochowalski (15), 1:1 - Igor Świątkiewicz (24), 2:1 - Mateusz Marusiak (75), 3:1 - Natan Meto



FOT. PELIKAN ŁOWICZ/FB

Tak, tak, tak! Pelikan Łowicz, spadkowicz z grupy pierwszej III ligi, pokonał na wyjeździe Kutno 6:3, więc radość po meczu

(90+2). **Zjednoczeni Stryków - AKS SMS Łódź 1:0 (0:0).** 1:0 - Christian Brodowski (80).
Stal Głowno - Termy Poddębice 2:0 (0:0). 1:0 - Mateusz Lubczyński (51), 2:0 - Mateusz Lubczyński (71). **Polonia Piotrków Trybunalski - Sokół Aleksandrów 0:1 (0:1).** 0:1 - Tymon Ma-

kowski (6). **Plan 15. kolejki. Sobota (8 listopada):** Sokół Aleksandrów - Zjednoczeni Stryków (13), Kutno - Korab Łask (13), Omega Kleszczów - Stal Głowno (14), Mazovia Rawa Mazowiecka - MKP-Boruta Zgierz (14), Ceramika Opoczno - Stal Niewiadów (14), Termy Poddębice - RKS Radomsko (15), Pelikan

Łowicz - Polonia Piotrków Trybunalski (13). **Niedziela (9 listopada):** UKS SMS Łódź - Zryw Wygoda (12), GKS Orkan Buczek - ŁKS III Łódź (14).

Klasyfikacja skutecznych. Liderem jest Mateusz Bialek (Mazovia) - 14 goli. Dalsza kolejność: 2. Tomasz Dąbrowski (Pelikan) - 12, 3. Damian Warnecki (Radomsko), Mateusz Luczyński (Stal Głowno) - po 9, 4. Jakub Cieśliski (AKS SMS Łódź), Kamil Mizera (Orkan Buczek) - po 8.

1. RKS Radomsko	14	30	37-16
2. Ceramika Opoczno	14	29	36-21
3. Pelikan Łowicz	14	27	40-20
4. GKS Orkan Buczek	14	26	36-25
5. Sokół Aleksandrów	14	26	32-21
6. AKS SMS Łódź	14	26	30-23
7. Stal Głowno	14	24	29-21
8. Polonia Piotrków Tryb.	14	23	33-19
9. MKP-Boruta Zgierz	14	22	26-27
10. Zjednoczeni Stryków	14	19	20-25
11. KS Kutno	14	18	24-28
12. ŁKS III Łódź	14	17	30-29
13. Mazovia Rawa Mazow.	14	16	31-38
14. Zryw Wygoda	14	15	22-27
15. Stal Niewiadów	14	14	20-33
16. Omega Kleszczów	14	12	21-48
17. Korab Łask	14	9	20-47

18. Termy Poddębice	14	7	17-36
---------------------	----	---	-------

DECATHLON KLASA OKRĘGOWA

Rekord bramkowy rundy jesiennej Decathlon Klasy Okręgowej. W meczu 13. kolejki grupy pierwszej Włóknarz Pabianice rozbił na swoim boisku beniaminka Bzurę Ozorków aż 16:0 (7:0)! Gole: Szymon Przyk 4, Przemysław Kita 3, Bartosz Bujalski 2, Aleksander Malinowski 2, Jan Peda 2, Bartosz Jarych, Miłosz Gajda, Jan Krysiak.

W grupie trzeciej mecz niepokonanych drużyn w Wojsławicach. Miejscowy Ekolog (trener Paweł Oluszczyk) zremisował z Wartą II Sieradz 3:3, choć po pół godzinie gry prowadził 2:0, a po 45 minutach 2:1. Gole: Dawid Kępnik 2, Filipa Zawiasa (rzut karny) - Wiktor Płaneta 2 (oba z rzutów karnych), Jakub Janiszewski. Wyniki wszystkich meczów w jutrzejszym „Dzienniku Łódzkim”.